Dr. Zofia Daszyńska-Golińska
portret z lat przedwojennych.
Polityka Społeczna
(Économie Sociale)

Warszawa -- 1933

Nakładem Towarzystwa Bratniej Pomocy
Studentów Wolnej Wszechnicy Polskiej
Z pomocą finansową Min. Opieki Społecznej
SPIS TREŚCI

Przedmowa .......................................................... V

I. Czemu jest polityka społeczna. .......................... 1

II. Zasady nauki o pracy.
1. Teoria pracy .................................................. 7
2. Podział i kooperacja pracy ................................. 19
3. Naukowa organizacja pracy ............................... 25

III. Robotnicy i pracownicy.
1. Praca niewolników i ludzi wolnych ..................... 32
2. Robotnicy wczesnego kapitalizmu ........................ 41
3. Robotnicy przemysłowi w dawnej Polsce .............. 45
4. Elementy klasy pracowników najemnych ................ 50
5. Klasa robotnicza w Polsce przed wojną światową i po niej .............................................. 57
6. Statystyka zawodowa Polski ............................... 60

IV. Związki zawodowe.
1. Prawo koalicji ............................................... 64
2. Zawodowy ruch robotniczy i pracowniczy ............. 69
3. Anglia — Trade-uniony ..................................... 73
4. Ruch zawodowy w Niemczech .............................. 79
5. Związki faszystowskie w Italii ......................... 85
6. Związki zawodowe w Rosji Sowieckiej .................. 88
7. Międzynarodowość ruchu zawodowego .................. 91
8. Ruch zawodowy w Polsce .......................... 101
9. Prawo koalicji w Polsce ............................ 107
10. Stan ruchu zawodowego w Polsce Niepodległej ........ 110
11. Zagadnienie organizacji pracowników umysłowych .... 114

V. Podstawowe czynniki polityki społecznej.
1. Etatyzm w dziedzinie gospodarczej i społecznej ........ 121
2. Etatyzm w oświetleniu ekonomistów ..................... 125
3. Państwo wobec zadań polityki społecznej ............... 134
4. Kościół katolicki wobec polityki społecznej ............. 143
5. Międzynarodowa Organizacja Pracy ..................... 153

VI. Rozwój ustawodawstwa pracy.
1. Przepisy ogólne ...................................... 167
2. Prawodawstwo pracy w kodeksach i konstytucjach ....... 175
3. Rozwój ustawodawstwa pracy ........................... 182
4. Urzędy i ministerstwa pracy ............................ 186

VII. Instytucje pracy. Umowa o pracę.
1. Pośrednictwo pracy .................................... 194
2. Inspekcja pracy ........................................ 202
3. Umowa o pracę i umowy zbiorowe ....................... 210
4. Strajk i lock-out ....................................... 222
5. Instytucje rozjemcze ................................... 228
6. Sądy pracy .............................................. 232

VIII. Ochrona pracy robotników w przemyśle
1. Ochrona zdrowia ....................................... 236
2. Czas pracy .............................................. 242
3. Zagadnienie czasu pracy po wojnie światowej .......... 248
4. Urlopy wypoczynkowe .................................. 261
5. Praca kobiet i nieletnich .............................. 264
   a) Rozważania ogólne .................................. 264
   b) Ochrona pracy kobiet przed wojną światową i po niej 267
   c) Ustawodawstwo międzynarodowe wobec pracy kobiet 272
   d) Ochrona pracy dzieci i młodocianych ................ 277
   e) Ustawodawstwo polskie wobec pracy kobiet i młodocianych 283
IX. Praca zależna poza fabryką.
1. Ochrona pracy na roli ........................................... 288
2. Ochrona pracy na roli w Polsce ......................... 296
3. Chałupnictwo ..................................................... 304
4. Służba domowa .................................................. 308

X. Płace zarobkowe.
1. Podstawy teoretyczne ........................................... 311
2. Systemy płac ..................................................... 321
3. Ustawodawstwo wobec płac zarobkowych ............... 330

XI. Socjalizacja produkcji i zbytu ............................ 338

XII. Ubezpieczenia społeczne.
1. Zasady ogólne .................................................... 346
2. Teoria ubezpieczeń społecznych ......................... 350
3. Rodzaje ubezpieczeń społecznych .................... 361
4. Ubezpieczenie na wypadek choroby ................. 365
5. Nieszczęśliwe wypadki ....................................... 373
6. Inwalidztwo i starość ....................................... 380
7. Ubezpieczenie pracowników umysłowych .......... 386
8. Ubezpieczenia społeczne na terenie międzynarodó-
   dowym .............................................................. 394

XIII. Bezrobocie.
1. Definicja i historia bezrobocia ......................... 400
2. Metody walki z bezrobociem ............................ 410
3. Ubezpieczenie na wypadek bezrobocia ............ 416
4. Walka z bezrobociem w Polsce ....................... 423
5. Obciążenie życia gospodarczego przez ubezpieczenia
   społeczne ...................................................... 431

Literatura .......................................................... 437
Economie Sociale (Résumé) ................................ 445
Aneks. Nowa ustawa o ubezpieczeniu społecznem .... 449
SKRÓTY

I. S.     Informations Sociales.
B. I. T.  Bureau International du Travail.
Min. O. S.  Ministerstwo Opieki Społecznej.
B.       Biuletyn Min. P. i O. S.
P. O. S.       Praca i Opieka Społeczna, kwartalnik.
M. O. P. Międzynarodowa Organizacja Pracy.
M. B. P. Międzynarodowe Biuro Pracy.
Ekon.  Ekonomista.
S. P.         Statystyka Pracy.
P. P. P.  Raczyński A. dr. — Polskie Prawo Pracy.
a. C.     ante Christi — przed Chrystusem.
PRZEDMOWA

Polityka Społeczna jest nauką o pracy. Ponieważ ma przedmiot badań i zajmuje się nim wszechstronnie należy uważać ją za naukę. Na stadion obecnem zajmuje się pracą najemną i warunkami jej bytu w okresach normalnej pracy i w chwili wypadków losowych. W najbliższej przyszłości obejmie również swym badaniem i reformami pracę niezależną, rzekomo samodzielna, o ile ta samodzielność upośledzona będzie przez warunki społecznego bytu.

Wychodząc z tego założenia każdy system Polityki Społecznej należy traktować metodycznie i naukowo.

Książka moja o Polityce Społecznej powstała z wykładów, prowadzonych przez szereg lat na wydziale Nauk Politycznych i Społecznych Wolnej Wszecholicy Polskiej. Ułatwić studia i egzamin z tego przedmiotu studiującej na wyższych uczelniach młodego, a jednocześnie umożliwić szerokim warstwom inteligentnej publiczności systematyczne zapoznanie się z nauką, którą tworzy życie współczesne, a która wyrasta z odwiecznych praw pracy — oto jej cel.

Stosunek poszczególnych szkół ekonomicznych, oraz myślicieli różnych narodowości i wyznania w okresie kapitalizmu do zagadnień pracy, omówiłem w dziele wydanym przed rokiem p. t. "Teoretyczne podstawy polityki społecznej w zarysie". Dlatego to ma charakter historyczno-filosoficzny i pozwala mi nie powtarzać do zagadnienia, jak odnosiły się do reform społecznych poszczególne systemy ekonomiczne, co uwzględnia w jednym polskim podręczniku naszej nauki ks. dr. Antoni Szymański. Polityka Społeczna jest tak obszerną i tak różnorodną dziedziną, że książka moja obejmuje zaledwie część jej zadań i pociągań.
Pomimo to uważam ją za systematyczny całości, a mianowicie: stanelaam na stanowisku pracy zależnej, człowieka pracy jak producenta i wynikających stąd jego prawa i obowiązków. Dla dopełnienia całości należałyby mówić o nim jako o konsumencie. Zastępują mnie w tym wypadku dzieła, omawiające spółdzielczość i różne jej typy. Spodziewam się zarzutu, że w systemie Polityki Społecznej, powinien być dział Opieki, którą zajmuje się uprawdzie nauka prawa administrowczyego, ale która należałoby dziś bezprzecznie nie do nauk prawnych, ale do socjologii. Odczuwam ten brak i postaram się o jego wyrównanie, składając młodszą wyspecjalizowana siłę do napisania podręcznika Opieki Społecznej.

Książka o Polityce Społecznej, wydana w okresie powszechnego zawiązania, co do skuteczności reform, niewiary w celowość ubezpieczeń społecznych nie uniknie prawdopodobnie ostrych zgrzytów krytyki, nastawionych na udowodnienie bezpodłości, a nawet szkodliwości tych poczynań, gojących rany, zadane przez dzisiejszy kapitalizm, w chwili która domaga się środków doraźnych, energetycznych, a zatem rewolucji socjalnej. Przemysłał w wielkość tę sprawę. Ale niedostateczność środków i metod dotychczasowych nie przekonywa mnie binejniej, że należałyby wejść na bardziej radykalną drogę, burząc przedewszystkiem system istniejący. Przeciwnie. Każdy system społeczno-gospodarczy opiera się na twórczyni wszelkich wartości, pracy. A zatem badania i reformy, zapoczątkowane w naszym tak niedoskonalym kapitalistycznym świecie, będą kontynuowane i dopełniane w prawdopodobnych ustrojach następczych: w gospodarce planowej, czy socjalistycznej. Należy przeto reformy rozbudowywać, stosować je do wymagań życia i przeprowadzać stale i konsekwentnie a także pouczyć zarówno pracodawców jak i pracowników o niezbędności i normalnym uzasadnieniu reform, oraz o gospodarce ich znaczeniu. Idziemy niewątpliwie ku zmianie ustroju, wrastamy w rewolucję socjalną, ale pragnąć musimy, aby miała pokojowy przebieg i oparła się na granitowym fundamencie prawa i obowiązków człowieka pracy. Nie wolno zatem burzyć ani dezorganizować życia dopóki się nie przygotuje ram przyszłego ustroju i ludzi, którzy by wypełnili je dobroczynną treścią. Oni to budować będą, budować od podstaw gnomach przyszłego życia. Gnom ten wznosić masy pracujące, które zrozumieć muszą, że w każdym systemie gospodarczym oprzeć się trzeba na fundamen-
cie prawa, na zbiorowem solidarnem działaniu, na poszanowaniu i umiejętnym użytkowaniu kulturalnego i materialnego dorobku przeszłości, na zabezpieczeniu każdego obywatela w chwilach wypadków losowych, słowem dać mu możliwość życia i pracy. Ku tym wszystkim reformom zdaża Palityka Społeczna, realizując je stopniowo.

Wypowiedziane tu poglądy uzasadniam w poszczególnych działach, podając jednocześnie materiał laktyczny i statystyczny na ich poparcie.

Czytelnicy odnajdą w Polityce Społecznej rozdziały, czy ustępy przedrukowane z wydanej w 1924 roku i zaleconej przez Min. P. i O. S. książki mojej p. t. Praca — Zarys socjologii, polityki i ustawodawstwa pracy. — Rozdział o roli państwa w polityce społecznej, może zbyć obszerny w stosunku do innych, jest przedrukem z książki wydaną w 1925 roku z powodu jubileuszu Ludwika Krzywickiego. Przedrukowany został, aby wydajnie stanowisko ekonomistów różnego kierunku, wobec inicjacji państwa w stosunku kapitału i pracy. Pomimo tych pożyczek z własnego dorobku nie nazwalam książki wydaniem II, ponieważ nie stanowią one nawet czwartej części dzieła, a włączam je do tekstu, gdyż nie straciły dotąd swej aktualności.

W pracy mojej korzystałam przy zbieraniu materiału i przy korekcji z pomocy moich młodych przyjaciół i byłych słuchaczy pp. Heleny Pęksierówny, Heleny Witkiewicz-Mokrzyckiej i Bolesława Moskalika, którym na tem miejscu składam gorące podziękowanie, wyrażając jednocześnie życzenie, aby ta pomoc była początkiem ich pracy teoretycznej nad zagadnieniami społecznymi, którym służą już w praktyce.

Imieniem moich wydawców i wlasnym dziękuję Ministerstwu O. S. za pomoc materialną przy druku obu książek.
I. CZEM JEST POLITYKA SPOŁECZNA.

Na Kongresie Polityki Społecznej w Pradze (sierpień 1924 r.) sędziwy socjalista szwajcarski, Herman Greulich, tak określił cel polityki społecznej: „dopomoć człowiekowi pracy, aby wydobył się z niegodnego stanowiska, jakie zajmuje w życiu gospodarczym i zdobył prawa godności ludzkiej, przestał być rzeczą, a stał się indywidualnością. Na liczniejszej warstwie społecznej dać należy warunki istnienia i godności ludzkiej”[1]. Mamy tu za- tem obok poprawy bytu dążność do postawienia człowieka pracy na stanowisku wyższym. Niech przestanie być narzędziem i wykonawcą tylko, a odczuje swoje prawa i obowiązki.

Uczeni niemieccy dają liczne określenia zadań polityki społecznej, z których wybieramy kilka. Bortkiewicz powiada, że polityka społeczna jest to stanowisko państwa wobec społecznych antagonistów, które wyraża się w ustawodawstwie i w administracji[2]. Werner Sombari mówi, że zdrowa polityka społeczna powinna sobie postawić cel podtrzymania tych klas socjalnych, które są przedstawicielami postępu gospodarczego. Na tej drodze osiągniemy ideał rozwoju, a osiągnięcie tego idealu leży w interesie kultury[3].

Rosyjski uczony Piotr Struve woła o zrzucenie kajdanów, rozluźnienie wszelkich pęt, by człowiek pracy doszedł do światła, swobody i powietrza. Wydaje mu się to ważniejszym od wszelkich względów etyki, higieny rasowej i religii. Polityka socjal- na — powiada — to szereg metod, które mają na celu nie sytem, ale dobro i interes żywych ludzi[4].

---

Popierając gorące wezwanie Struweego, zgodzić się można z poglądem obu uczonych niemieckich, o ile chodzi o przedwojenną politykę społeczną. Powojenne postępy i reformy socjalne świadczą, że polityka społeczna jest czemś więcej, a mianowicie celem jej jest emancypacja pracy i stworzenie takich warunków, które to usamodzielnienie umożliwiały. Praca zależna zdobywa takie warunki egzystencji materjalnej, które pozwalają na życie kulturalne i na stopę życiową, odpowiadającą wymaganiami współczesnej higieny i cywilizacji. Ponieważ źródłem i wykonawcą polityki społecznej jest przedrewoluacyjnym państwo, które zabezpieczać może dobrobyt, odpowiadający postępow niemieckim, za cel polityki społecznej uznać można stworzenie instytucji oraz ustawodawstwa, które największej liczbie ludzi zapewnią stałe rosnący udział w rezultatach produkcji i dobrach cywilizacji. Naukę polityki społecznej sformułowali uczeni niemieccy. Zarówno w dziełach przed jak i powojennych uznaje nauka niemiecka za główne źródło jej czynów państwo, nie zaprzecza jednak, że organizacje robotnicze wytwarzają kierunek, w jakim reformy dokonywać się powinny. Krótkie, a wyraźne potwierdzenie dsia nam doskonale napisane dzieło Ludwika Heyde, który taką stawia definicję:

„Polityka społeczna jest kompleksem planowych posunięć i działań, które w zasadzie mają na celu oddziaływanie na stosunki wzajemne poszczególnych klas i stanów w społeczeństwie, oraz na ich stosunek do rządu. Miernikiem będzie tu głównie pojęcie sprawiedliwości”.

„Podmiotem, który czynów polityki społecznej dokonywa, jest państwo przedrewoluacyjnym. Obok niego również inne instytucje prawa publicznego, organizacje klasowe i stanowe, stronnictwa polityczne i wszelkiego rodzaju związki o celach społeczno-politycznych. Może być również tym podmiotem osoba fizyczna, która jednak nigdy przedmiotem polityki społecznej nie może zostać”.

Jako widać z powyższej definicji autor widzi różne źródła pomysłów, instytucji, poczynania i ustaw w zakresie reform socjalnych, ale uznaje jedynie cel zbiorowy, nigdy jednostkowy.

Autor jedynego dotąd podręcznika polskiego polityki społecznej ks. dr. Antoni Szymański powiada, że „Przedmiotem poli-

4) Dr. Ludwik Heyde — Abriss der Sozialpolitik, 1930 r., str. 7.
tyki społecznej jest dobro warstwy pracy najemnej wogóle, a w szczególności pracy fizycznej, lub inaczej, określenie należytego stosunku między pracodawcami, a pracobiorcami" 1). Określenie powyższe dąży, jak widzimy, do ujęcia zadań naszej nauki i nie daje filozoficzności ujęcia treści. Autor zaś stoi na stanowisku miłosierdzia chrześcijańskiego, oraz sprawiedliwość społecznej i rozpatruje w swej książce zarówno systemy jak i reformy społeczne.

Teorją polityki socjalnej zajął się u nas Władysław Zawadzki 2) wskazując, że oprócz momentów podniesienia dobrobytu warstw pracujących wpływ jej może przejawić się trójako: 1) w kierunku zapewnienia lub wzmocnienia pokoju społecznego, usuńnięcia źarów, pociągających za sobą marnowanie sił wtewtorczych, 2) ochrony przed rabunkową gospodarką siłami ludzkimi, 3) uprzywilejowania klas gospodarczo-cyfnych. Autor zwraca również uwagę na dwa rozbieżne kierunki, z których jeden empiryczny idzie za wskazówkami życia, drugi apryjoryczny stawia sobie zgóry ideial i usiłuje wcielić go i urzeczywistnić drogą zgóry narzucanych reform. Autor uznał racjonalność pierwszego kierunku. Ponieważ zaś Polska poszła daleko w demokratyzację stosunków społecznych, poddaje ostrożej krytyce nasze ustawodawstwo, zastrzegając się jednak, że nie dąży błajniejszej do cofnięcia przeprowadzonych reform.

Autor nie uwzględnia przecież faktu, że reformy mają znaczenie wychowawcze, zarówno wobec zarobkodawców jak i pracowników, że społeczeństwo do nich dorasta i wielkość zmuszone być powinno do urzeczywistnienia humanitarnych ideałów.

Większość ekonomistów naszych łączy politykę społeczną z ekonomią opisową, jako jej część. Czyni to np. Stanisław Głabıński w swoim wielkim dziele o ekonomii społecznej. Tego rodzaju pojmowanie usprawiedliwionem jest poniekąd, gdyż na stan ustawodawstwa społecznego oddziaływa położenie rolnictwa, przemysłu, handlu, organizacji pracy i t. p. O ile jednak ekonoma opisowa zajmuje się przedewszystkiem światem dóbr mate-

1) Lublin 1925, str. 1.
2) Polska polityka socjalna, a gospodarstwo społeczne, Kraków, 1927.
ralnych, ich wytwarzaniem, obiektem i podziałem, o tyle polityka społeczna oświetla drugą stronę zagadnienia, a mianowicie mówi o ludziach, którzy pracą swoją te dobra wytworzyli i wprowadzają je w ruch. Pracownicy zależni, zainteresowani są przede wszystkim tą drugą stroną medalu, bardzo często stają w przeciwieństwie do dążenia powiększenia materiałnego bogactwa, ponieważ dokonywa się to ich kosztem i wobec tego nauka, która mówi o postępie i poprawie ich bytu, stanowić powinna samodzielna gałąź wiedzy.

Zajmuje się ona pracą zależną umysłową, jak i fizyczną. Ponieważ jednak nie tylko u nas, ale w całej niemal Europie istnieje bardzo liczna warstwa rzekomo samodzielnym pracownikom bezradnych, cierpiących nędzę, którzy wyzyskują siebie i ołożenie swoje — rodziny i pomocników — widzimy w ostatnich czasach usiłowania, a żeby i tych pracowników otoczyć opieką ustaw i zabezpieczyć im chwilę katastrof życiowych. Poza tym w tendencjach współczesnej polityki społecznej leży równomierne traktowanie wszystkich kategorii pracowników, czy pracują w przemyśle, rolnictwie, marynarce, handlu, komunikacji, biurach i t. d. Nie mniej wyraźnie zaznacza się międzynarodowowacią tendencja, aby reformy przeprowadzane były jednocześnie we wszystkich krajach i w każdej części świata. Polityka społeczna jest tedy naturalnym wynikiem dzisiejszych stosunków gospodarczych i tej mimowolnej solidarności, jaka wytworzyła się na tle współczesnej cywilizacji.

Definicja ani zakres polityki społecznej nie są dotąd ustalone, a wyprowadzić je możemy raczej z praktyki i opisu dotychczasowych reform społecznych i tendencji, według których się rozwijają, niż odwrotnie. Trudno bowiem sformułować prawa zasadnicze nauki, w której pojęcia etyki i humanizmu biegną równolegle do interesów materialnych społeczeństwa i wielkocie stają im na przeszkodzie. To też w wielkim sporze, który toczył się przed wojną wśród uczonych niemieckich przekazało przekonanie, że ścisła definicja nauki polityki społecznej osiągnąć się nie da. We Francji nie używa się wogóle nazwy polityque sociale (Socialpolitik), ale odróżnia się économie sociale, naukę raczej opisową od économie politique, nauki teoretycznej o prawach, które rządzą światem dóbr gospodarczych. Anglicy mówią wogóle o social science. W Polsce przyjęła się niemal powszechnie nazwa
ekonomii społecznej, zamiast politycznej”), a jak się wyżej mó-
wiło odrębną od tej nauki, a także od polityki gospodarczej ga-
łęzią badań jest polityka socjalna. Zrzekając się zatem definicji
ściślej, gdyż takie definicje w zakresie nauk o świadomej dzia-
łałości człowieka i grup ludzkich, oraz instytucji bywają czę-
sto obalone przez samo życie, stawiam następujące leży:

a) Naczelnym zadaniem polityki społecznej, podobnie jak
wszelkiej polityki, jest postęp ogólnego dobrobytu. Służy ona
chce temu celowi, podnosząc dobrobyt szerokich mas pracują-
cych, przedewszystkiem pracowników zależnych.

b) Dokonywa się to za pośrednictwem reform, obejmujących
kolejno poszczególne kategorie pracowników.

c) Reformy społeczne idą drogą ewolucji, metody rewolucyj-
nie są im obce. Złobić muszą sobie drogę w poglądach i urabiać
moralność społeczeństwa, aby były umiejętnie stosowane i wy-
konywane.

d) Wprowadzenie w życie reform społecznych wymaga auto-
rytetu. Są one normą współżycia klas społecznych. Podmiotem,
który te reformy nakazuje i nadzoruje ich wykonanie, cia-
łem normującym współżycie klas jest państwo.

e) Polityka społeczna uzależniona jest od praw, które norm-
ują życie gospodarcze, nie może zatem zwżyć źródła, z któr-
rego płynie dobrobyt gospodarczy. Musi się również liczyć z ist-
niejącym ustrojem i przeobraża go drogą ewolucyjną, nie niższ-
cząc doraźnie istniejących norm produkcji i organizacji przed-
siębiorystw. Nie dążymy do zapanowania pracownika fizycznego
na skomplikowanym terenie organizacyj gospodarczych i trudnej
do opanowania dla niewyszkolonego umysłu techniki. Podnośmy
raczej dobrobyt tego pracownika, poziom moralny i umysłowy
ludu pracującego, aby dać mu zadawalające warunki materjal-
ne i umożliwić postęp umysłowy.

f) Polityka społeczna stwarza normy pracy i bytu dla pra-
cowników żyjących w danym okresie czasu. Nie powinna
wszakże zapominać o prawach dziedziczności.

Nie sądzę, aby przy dzisiejszym stanie wiedzy o kwestjach
dziedziczności i eugeniki można było na niej opierać reformy spo-
łeczne. Do książki mojej nie włączam tedy zagadnień polityki
rasy.

7) Wyjątkiem był J. St. Lewiński.
Do polityki społecznej zaliczam natomiast następujące kwestie:
Zagadnienie pracy, ujęte teoretycznie i historycznie.
Ustawodawstwo robotnicze i pracownicze.
Związki zawodowe.
Stanowisko państwa i kościoła wobec polityki społecznej.
Ubezpieczenia społeczne. Bezrobocie.
Pod pojęcie polityki społecznej podciągając by się dało wiele innych zagadnień np. spółki spożywcze, sprawa mieszkaniowa, alkoholizm, opieka społeczna. Nie uwzględniam tych zagadnień ponieważ kooperacja stanowi naukę samą w sobie, a spółki spożywcze dały jej ideologię. Alkoholizm omawiam w związku z pokrewną polityce społecznej polityką popularyczną. Sprawa mieszkaniowa znajdzie się w II tomie tejże polityki\(^1\). Opieka społeczna należy do samorządów miejskich, gminnych i powiatowych, oraz do dobroczynności. Państwo daje tylko ustawy ramowe.

Politykę społeczną traktować tedy można:
1) ze stanowiska etyki, jako zagadnienie sprawiedliwości społecznej (Wiese, Szymański, Caro),
2) ze stanowiska prawa, jak czyni to Adolf Wagner, określając politykę społeczną jako usiłowanie państwa, które niedostateczne normy prawodawcze na tej drodze chce wyrównać,
3) jako wyraz stosunku państwa do antagonizmów ekonomicznych wśród poszczególnych klas ludności,
4) przez ułożamienie polityki społecznej z ustawodawstwem robotniczym (Kaskel),
5) ze stanowiska gospodarczego jako utrzymywanie równowagi między pracodawcami i pracobiorcami, a nawet za sposób rozpowszechniania własności (Nelson).

Na miejsce tych przeważnie jednostronnich pojęć, postawić należy sprawiedliwy i celowy rozkład praw, obowiązków i dochodu społecznego jako cel, do którego polityka społeczna dążyć powinna. Tak pojęta polityka społeczna będzie działem socjologii, a mianowicie jej normatywnem dopełnieniem.

---
\(^1\) Zagadnienia polityki popularycznej. Warszawa 1927.
II. ZASADY NAUKI O PRACY.

1. Teorja pracy.

Praca i przyroda tworzą wszelkie bogactwa zarówno materjalne jak i duchowe. Pracując człowiek wykonywa funkcję naturalną, bo wprawia w ruch i zużytkowuje swoje mięśnie, nerwy i mózg. Jeżeli zatem tak często spotykamy przekonanie, że praca jest przekleństwem, jeżeli nawet pismo święte, ta prawieczna mądrość ludzkości uznaje pracę za karę i następstwo grzechu pierworodnego, są to dowody, że naturalne zadania narządów człowieka były i są paczone i źle zużytkowane. Właśnie obroncy i rzeczniczy klasy robotniczej śpiewają hymny na cześć idei pracy.

Sorel, jeden z twórców syndykalizmu, głosi filozofię wytwórcy. Gloryfikuje pracę Stanisław Brzozowski. W dziele gorącego przyjaciela klasy robotniczej dr. Józefa Zieleńskiego 1) na pierwszej już stronie czytamy: „Praca, głosiłem i głoszę, jest właściwością każdej istoty żyjącej... życie to praca... Praca istnieć musi dla podtrzymania życia i szczęścia organizmu... Praca nie jest i nie może być ciężarem, karą, katorgą dla istoty żyjącej — dla człowieka, lecz wyładowaniem fizycznych i umysłowych jego sił, ukojeniem jego ustrój wrzącego życiem, źródłem dnia radości, rozkoszy i dobrobytu”. Tak się przedstawia praca w odczuciu różnych epok i różnych teorii. Podejdźmy do zagadnienia tego ze strony nauki. Praca w fizyce jest pokonywaniem oporu i mierzy się w kilogramometrach. Kgm jest to ilość siły (pracy) pokonywającej opór jednostki siły (kilogram) na długość jednostki drogi (metr).

Maximum pracy mężczyzny, którego waga jest 70 kg. równa

---

się dźwigni ciężaru 18 kg, o 1 metr co sekundę, co daje w ciągu 8 godzin 43.200 kilogramów.


Litr tlenu może być zmierzony w kalorjach, co zostało udowodnione specjalnym kalorymetrem. A zatem w stanie spoczynku oddychamy przeciętnie 16 razy na minutę, a w ciągu godziny wprowadzamy do płuc 450 litrów powietrza. Z tego wchodzi jako tlen do tkanki organicznych 1/25, czyli 18 litrów. Spożywamy tlen na 24 godzin 432 litrów. Litr tlenu daje 4,90 kalorii, organizm otrzymuje przede wszystkim kalory do życia. To jest energia potrzebna ciało nasze w spoczynku, nasz wydatek stały.

Skoro jednak praca fizyczna powoduje skurcz mięśni, wydatek energii wzrasta się, pożywienie i oddychanie powinny wzmóździć się w tym samym tempie. Człowiek, mężczyzna czy kobieta, którzy wykonywują ciężką pracę, potrzebują większych ilości pożywienia, można ich porównać z motorem w pełnym biegu. Skoro paliwa-pożywienie zbraknie, mięśnie nieszczędzą, zanikają, a ich włókna tracą elastyczność.

Niewiadomo jaka jest przyczyna, że przy czynności umysłowej (pracy ścisłe umysłowej) bardzo słabo podnosi się nasze spoży- cie tlenu, nie więcej jak o 4 lub 5 na 1000. Porównanie pracy fizycznej i umysłowej pozornie niemożliwe, daje się przeprowadzić, obliczając kalorie zużyte przez organizm. Zwrócił na to uwagę już Lavoisier 2), który powiadał: można obliczyć ilu fun- tom odpowiadają wysiłki człowieka, który wypowiada mowę, lub muzyka grającego na instrumencie. Można nawet ocenić stopień zmechanizowania pracy filozofa, który obmyśla system, literata, który pisze, muzyka gdy tworzy melodie. Te przejawy uważane za wyłącznie moralne obejmują coś fizycznego i materialnego, a pod tym względem dałoby się porównać czynione dla nich wysiłki z pracą robotnika fizycznego. Dr. Julijusz Amar

2) Antoine Laurent Lavoisier, chemik francuski ur. 1743, zm. 1794, stra-cony wyrokiem trybunału rewolucyjnego.
(Le travail humain) obliczył, że deklamacja utworu Sully Prudhomme „Śmiech” wymaga tyle tlenu, co wejście na pagórek 100 m. wysokości.

Niema zatem czysto fizycznej ani czysto umysłowej pracy, skoro u obu odkładają się te same czynniki. Poza czynnikami fizycznymi jednak jest wydatek siły moralnej, którego napięcie oceniamy, ale jeszcze nie umiemy go obliczyć. Toteż ścisła granica między pracą fizyczną, a umysłową przeprowadzić się nie da, co utrudnia formułowanie ustaw, odnoszących się wyłącznie do pracy umysłowej.

Po pracy następuje zmęczenie. Odróżnić należy taki stopień zmęczenia, że da się ono usunąć przez pożywienie albo odpoczynek przed rozpoczęciem następnego okresu pracy. Nazwać by to można zmęczeniem normalnym. Natomiast wyższy stopień zmęczenia pozostawia w organizmie ślady, a skoro się zsumują toksyny wywołane zmęczeniem, organizm staje się mniej odpornym, następują choroby i śmierć przedwczesna.

Z temi warunkami pracy i odpoczynku liczyć się powinno ustawodawstwo normujące czas pracy.

Praca w znaczeniu socjologicznem musi mieć na uwadze swój wynik, to znaczy cel. Wydatek siły mięśni i nerwów poniósł organizm nietytłko przy pracy ale przy zabawie, turystyce, przy ćwiczeniach atletycznych, które wszakże, nie są pracą. Pracą nazwijmy zatem wydatek siły mięśni, energji nerwowi i mózgu, którego celem jest użyteczność.

Definicja powyższa odpowiada teorii pracy największego znawcy nowoczesnych stosunków pracowniczych Karola Marxa 4). Przez siłę albo możność pracy rozumiemy całokształt fizycznych i duchowych uzdolnień, istniejących w organizmie żywej osobowości człowieka, które on uruchamia ilekroć wytwarza jakiekolwiek wartości użytkowe. Marx ma na myśli wyłącznie pracę fizyczną, a jego wyznawcy zadawali sobie dużo trudu aby uczynić ją jedyną podstawą wszelkiej pracy wykwalifikowanej, nawet umysłowej. Praca według Marxa mierzy się czasem, a robotnik wykonywa bez uprzedniej zapłaty część pracy, która odtwarza jego zarobek, a drugą część dnia roboczego oddaje

4) Str. 14.
Kapitał, tom 1, rozdział 4 i 7.
na korzyść kapitalisty. Służy ona dla gromadzenia kapitału. Marx nie bierze pod uwagę pracy indywidualnej lecz społeczną, a za miarę pracy przyjmuje społecznie niezbędną przeciwną ilość pracy dla wykonania danego przedmiotu.

Jakkolwiek pod względem rozgłosu, a nawet ścisłości badań, nie można porównać teorii Erazma Majewskiego z teorią Marxa, to jednak dzieło tego autora „Kapitał” obejmuje rozdziały, które rzucają nowe światło na zagadnienie pracy. Warto się z niemi zapoznać 3).

W pracy ludzkiej, powiada Majewski, kryje się czynniki duszy. Dusza, element ludzki, porusza przyrodę i kapitał niezbędny dla produkcji. Pierwiastek psychiczny nie może być łączony z pracą fizyczną w jedno integralne pojęcie ludzkiej pracy produkcyjnej. Proces psychiczny dokonywa się w pracy wykwalifikowanej, albo umysłowej, jednocześnie z pracą fizyczną u danego osobnika. Proces psychiczny jako teoria i jej zastosowanie, rozkaz czy wskaźówka wyjść mogą od innych osobników. Pracownik fizyczny wykonywa tedy tylko część zbiorowego dzieła, które wychodzi z jego rąk.


W taki sposób Majewski uznaje rozwój czynników intersycznych i kwestię prawie mechanicznego pojmowania pracy przenosi na szeroką płaszczyznę wpływów społeczeństwa, narodowości i cywilizacji.

3) Erazm Majewski — Kapitał. Warszawa 1920, część III i IV.
„Dusza narodu to realna i rozległa sprawa psychofizyczna, której granice wyznaczy język narodu oraz ta cała całość przyrody kraju, która różni się czemkolwiek od przyrody krajów obcych, wzgl. narodu obcego. Praca ludzka to produkt nadorganiczny, uruchomienie energii natury i ludzi innych przez mowę produkt społeczeństwa i cywilizacji”. Mowa przenosi ustawicznie doświadczenia jednych indywidualów na drugie, czyli rozwija dusze. Majewski zwraca także uwagę na sztuczne narzędzia, które pośługują i ułatwiają pracę. Bez tych narzędzi praca fizyczna dałaby zaśedo własne utrzymanie pracownika, nie stworzyłaby przeto kapitału. „Bożactwo form materjalnych bez równego bożactwa idei być nie może” 4).

Zestawiając teorje obu uczonych dostrzegamy, że Marx po- pełnia błąd zbyt wyłącznego zajmowania się pracą fizyczną, nie zwraca zatem uwagi na pierwsiastki umiejętności i oddziaływania czynników duchowych, daje tylko schemat, nie odpowiadający stosunkom realnym, z biorąc rzekomo tylko społeczny charakter pracy pod uwagę, wydziela niejako robotnika, twórcę bożactwa, element postępu, z ogólnej ewolucji społeczeństwa.

Zgodne to jest zresztą z celem polityki socjalizmu, którym było zrewolucjonizowanie głów i wpojenie szerokim masom przekonania, że są jedyną osią postępu, jako twórcy całego społecznego bożactwa.

Olbrzymi ruch proletarjatu, który tak silnie zaważył na dzie- jach ostatnich lat 80 (od wydania „Manifestu komunistycznego” w 1847 r.) spełnił przewidywanie Karola Marxa i zaświadczył o potędze jego umysłu.

Niezaprzeczoną zaśłągą Majewskiego jest opracowanie mo- mentu, który jako pierwiastek pracy gospodarczej wnosi intelekt (jak mówi Majewski dusza). Majewski idzie jednak za daleko: rozgranicza on pierwiastek pracy fizycznej i rolę intelektu, przypisując je różnym osobnikom. Tymczasem robotnik dzielszy to nietylik wykonawca nakazów obcego mózgu, ale i produkt cywilizacji, która oddziaływa na niego przez szkołę, otoczenie, technikę fabryki lub zakład, w którym pracuje. Robotnik wnosi pierwiastek inteligencji, bez której ob-

4) W pracy tedy odnajduje Majewski dwa czynniki: czystą przyrodę i oddziaływanie duszy. Praca tedy tedy być traktowana inaczej, niż towar, a tak czyni Marx, przedstawiając obraz współczesnego społeczeństwa.
służewanie większości maszyn dzisiejszych byłoby niemożliwem. Nie widzi również Majewski zbrodni obecnego ustrój, który ogromną część pracowników obniżył do poziomu wykonawców prostych rękoczynów. Celem wytwórczości dzisiejszej jest zysk i towar, a nie zadowolenie człowieka. I właśnie jako jeden z rezultatów tego ustrój pojawił się protest teoretyczny Karola Marx, który zorganizował i poruszył pracujące fizycznie masy.

 Praca fizyczna stwarza automatyzmy, wymaga rękoczynów stałe powtarzanych, a przez to wywołuje nadmierne natężenie pewnych mięśni, uposłedzenie pozostałych, a zatem zniekształcenia oraz choroby zawodowe. Taka praca niszczy przeto siły pracownika i nic mu wzamian nie daje. Polityka społeczna powołana jest do wyrównania tej krzywy przez skracanie czasu pracy, normowanie jej warunków i wypełnianie korzystnie wolnych od pracy wczasów.

 Praca umysłowa, o ile odpowiada uzdolnieniu i powołaniu, popiera rozwój indywidualny, który trwać może do końca długiego życia. Praca ta wymaga jednak dalszego i nieustannego kształcenia się, bo inaczej pracownik nie może się utrzymać na poziomie postępów swojej specjalności.

 Tak jest na szczycie prac. W życiu jednak urzędy, handel, komunikacje i wszelkie zakłady pracy potrzebują pracowników, których zalicza się dotąd do kategorii umysłowych, a którzy wykonują pracę powtarzającą się z dnia na dzień, a zatem monotonną, ponieważ zautomatyzowaną, a pracując w pozycji siedzącej w żle przewietrzonych i ciasnych lokalach nie odnoszą korzyści z pracy umysłowej, a nie mniej od pracowników fizycznych rujnują zdrowie.

 Ideałem byłoby przeto łączenie pracy fizycznej z umysłową, wysiłku mięśni i ducha. Postulatem pracy jest również zmiana zajęć, otoczenie które do pracy pobudza, a przynajmniej w niej nie przeszkadza, a przedewszystkiem poczucie użyteczności pracy i uświadomienie związku jej z całością przedsiębiorstwa, a lepiej życia ogólę. O ile brak tych momentów, które dla człowieka sumiennego będą równoważyły niezbędne wielokroć przykrości zawodu, ogromna większość pracowników uważa pracę
za smutną konieczność zarobkową, a treść życia przenosi na chwile wypoczynku ⁷).

Rozróżniamy pracę samodzielną i zależną, fizyczną i umysłową.

Wśród prac fizycznych rozróżnić trzeba pracę prostą i wykwalifikowaną, indywidualną i zbiorową. Praca wymagająca natężenia umysłu i studiów przygotowawczych lub talentu będzie przeważnie indywidualną.

Indywidualne właściwości pracownika, jego siły fizyczne, zdolności umysłowe, talenty, zamiłowania, wpływają na jakość, a nawet ilość pracy. Praca jest wprawdzie zawsze procesem między naturą i człowiekiem, zależna jest od oporu, który stawia przyroda, ale zwalczanie tego oporu zależy od człowieka, od właściwości jego charakteru i uzdolnień. Gdyby dla każdego pracownika udało się wynaleźć rodzaj pracy, odpowiadający jego indywidualności, zużytkować upodobania, siły i talenty, ludzkość wykonywałaby dzieła o jakich dziś zaledwie marzyć możemy, będąc w okresie masowego marnowania uzdolnień. Braki wyrownywa w zasadzie swoboda wyboru, ale tylko w zasadzie, bo z pracą łączy się jej rezultat—zarobkowanie—a brak wykształcenia i niejednakowe przygotowanie szkolne nie pozwala nawet przejawić się wielu zdolnościami. Występuje to zarówno przy pracy umysłowej, jak i fizycznej.

Podział na pracę umysłową i fizyczną nie da się utrzymać, nie znami bowiem ludzkiej pracy fizycznej, którejby nie towarzyszył pewien wysiłek mózgu, bodaj uwagi. „Pozosta wysiłkiem organów, które pracują, potrzeba w ciągu całego procesu pracy celowej woli, wyrażającej się jako uwaga. Natężenie uwagi musi być większe w miarę mniej absorbującej właściwej treści i przy nieokreślonym zgórę sposób wykonania, to znaczy im mniej sam rodzaj pracy określa użyte sił fizycznych i duchowych pracownika” ⁸). Zamiast rozróżnienia pracy fizycznej i umysłowej po-

⁷) W Akademii Pracy we Frankfurcie n/M., gdzie pobierają naukę do-rośli robotnicy, którzy chcą pracować w ruchu robotniczym przeprowadził prof. Man ankię, która miała na celu przekonać się, o ile praca daje im zadawolenie. Odpowiedzi było 78. Okazało się, że zadawolonymi byli głównie robotnicy wykwalifikowani (67%), potem półwykwalifikowani (44%), a najwięcej niezadowolonych było wśród wyrobników (89%).

Henri de Man — La joie au travail. Paryż — Alcan. str. 133.

⁸) K. Marx — Kapital, tom I, str. 140, wyd. IV (niem.).
stawić musimy nieskończoną ilość stopni wysiłku umysłowego, których określanie nie doprowadziłoby do żadnego celu. Natomiast, ponieważ praca, nawet najprostsza, jak: tłuczenie kamieni i układanie szuwru, lub podawanie cegieł przy budowie, będzie wydatniejsza, o ile robotnik zastosuje do niej wysiłek woli i okaże pewien stopień inwencyjności przy jej wykonywaniu, stwierdzić należy, że żadna praca nie powinna być bezmyślna. Prace czysto mechaniczne, polegające na najprostszych rękocznach, powinny być spełniane przez automatyzmy maszynowe. Ponieważ suma energii ludzkiej jest wielkością określoną, postęp zależy od jej rozdziału. Im mniej energii zaabsorbuje czysto fizyczny wysiłek, który przeważnie zastąpiony być może przez automatyczny ruch maszyny, czy narzędzia, tem więcej pozostanie na wysiłek mózgu, przejawiający się jako uwaga, inwencja, krytyczny i t. p.

Mówiąc o pracy indywidualnej, łączyć z nią trzeba pojęcie o rezultacie pracy, przejawiającym się w postaci wartości użytkowej czy zarobku. W każdym okresie czasu posiadamy mierniki, które pozwalają określić bowiem w przybliżeniu ilość i jakość pracy, potrzebnej do osiągnięcia tego rezultatu, tzw. przeciętną pracę społeczną. O ile rezultat jest niższy od przeciętnego, pozostały wysiłek pracy, zarówno dla człowieka wykonawcy, jak i dla społeczeństwa, idzie na marne. Przez zaniedbanie odpowiedniego przygotowania pracownika, postawienie go w warunkach niewłaściwych, niestosowanie techniki najlepszej i najwyższej, zatrzymujemy znaczną część sił i energii ludzkiej, która wszak jest najcenniejszym dobreem, stwarzającym nowe wartości. Społeczeństwo popełnia dotąd stałe marotrawstwo, nie dając ogółowi młodzieży dobrych i powszechnie obowiązujących szkół początkowych i zawodowych, pomijając uzdolnienia wyjątkowe, nie zwracając dostatecznej uwagi na wybór zawodu. Takim samem przewinieniem jest przedłużanie nadmiernie pracy, ujemne warunki higieniczne, niska płaca, nie pozwalająca się dobrze odżywiać, a zatem odtwarzać sił do dalszej pracy, brak dostępnych masom rozrywek, które podtrzymują energię i chęć do pracy. Podobnie wyrachowaniem mylnym będzie oszczędzać na stosowaniu ulepszonej techniki. Praca ludzka powinna być zastąpiona przez maszynę, ilekroć taka maszyna istnieje. Społeczeństwa ubogie i zacołane marnują więcej
sił pracowniczych od zamożnych i oświeconych, a w Polsce bra-
ki te są w każdym kierunku rażące.
Rozróżniamy prace lekkie i ciężkie, przyjemne i przykre, a
każda z tych kategorii zależy nietykod od samej treści pracy, co
od przystosowania jej do warunków pracownika. Praca domowa,
polegająca na okurzaniu, nie będzie lekka, o ile trwa codziennie
po kilka godzin i zmusza do pośpiechu i wychudania płuć. Praca
zawodowego młodego skoczka, którego surowością i karą zmuszają
do koziółków na trapezie, nie będzie przyjemna, jakkolwiek
młodzi chłopcy lubią skoki i figle. Podobnie różna będzie praca
robotnicy w obszarnej, dobrze przewietrzanej i ogrzanej sali fa-
brycznej, trwająca 8 godzin, od pracy w tej samej branży, np.
przemysłu przędzalniczego, w drobnym, zatłoczonym warszta-
tie, gdzie pracować musi 12 godzin na dobę.
Ważny jest podział na pracę umiejętną i prostą
(skilled and unskilled labour, einfache und qualifizierte Arbeit).
Dążność cywilizacji spółczesnej idzie w kierunku jak najdalej
idącego eliminowania pracy prostej, niekwalifikowanej, a zatem
częścią mechanicznej, jako czynności człowieka. Siły mecha-
niczne, czyli automatyzm maszyn, zastąpiły ją w wielu wypad-
kach, a postęp techniczny stwarza coraz nowe metody, które po-
zwolą przypuszczać, że człowiek przestanie wreszcie być bez-
myślnym wykonawcą, stając się nadzorcą i regulatorem, odpo-
owiedzialnym za pracę maszyny. Praca umiejętna opiera się
musi na wyszkoleniu metodycznym i na praktyce. Przygotowa-
nie umiejętności pracowników w każdym zawodzie stanowi je-
dno z głównych zadań państwa i organizacji publicznych.
Niemniej jednak ważne jest wyrobienie charakteru i woli przez wy-
chowanie obywatelskie, sporty, dobre warunki higieniczne,
usuwanie czynników demoralizujących (jak np. alkohol, domy
rozpusty). Tu w równej, jeżeli nie w wyższej mierze, współdzia-
łać musi społeczeństwo. Mówiąc bowiem o pracy, której celem
jest użyteczność, włączyć musimy do jej pojęcia czynniki in-
tensywności czyli napięcia, odpowiedzialności za pracę i wydajności tej pracy.
Od pracownika wykwalifikowanego łatwość uzyskać można
uczuć tych niezbędnych przy wszelkiej pracy czynników, niż od prostego wyrobnika. Praca będzie napięta, o ile pracownika rozumie jej treść i cel, a jednocześnie dostrzega własny interes we wzmożonej intensywności swego wysiłku. Tych
wartości moralnych nie zastąpi najsurowszy nawet nadzór. Pojęcie odpowiedzialności za własną pracę nieodłączne jest od poczucia godności człowieka. Praca w licznych grupach po fabrykach, dając rezultat zbiorowy i skazując każdą z tych grup na wykonywanie tylko części przedmiotu, przeszakǳa rozwinięciu poczucia odpowiedzialności u klasy robotniczej. Jest ono przecież tak niezbędne dla oświeconego i myślącego człowieka, że widzimy liczne przejawy dążeń w tym kierunku 4). Wydajność pracy będzie następstwem jej natężenia. Przeniknięcie duchem obywatelskim całego społeczeństwa przez odpowiedni kierunek w szkole, może się potężnie przy- czynić do wzmocnienia wymienionych powyżej zalet, o ile praca przedstawiona będzie jako treść życia narodu i podniesiona w swej dostojności.

Wyszkolenie fabryczne zdobywa się drogą szkół różnego typu i stopnia, kursów zawodowych i praktyki. Praktyka dopełniać powinna naukę, ale nie może jej zastąpić. Obowiązkiem państwa i społeczeństwa zatem musi być umożliwienie po- wszechnej nauki uzupełniającej w kierunku określonego za- wodu.

We współczesnym pojęciu pracy tkwi przekonanie o jej cią- głości i trwaniu, czy to przy wykonaniu zadania i osiągnięciu celu, czy też przez cały okres wieku produktywnego czło- wieka.

Normalne życie osobnika dzieli się na okres dziecięcy, z któ- rego praca, mająca cel użyteczności, jest wykluczona, produk- tywny, w którym zjawia się obowiązek i prawo do pracy, oraz półproduktywny lub starszy, w którym pracownik, ze względu na stan sił swoich i uprzednią pracę, ma prawo do pomocy ze strony państwa i społeczeństwa, lub do utrzymania, przypada-

4) Wprawdzie organizacje robotnicze wydają hasła przyjmowania pra- cy dniówkowej, a niegodzenia się na akord. Zdawałoby się przeto, że idea- logia klasy robotniczej usuwa pojęcie odpowiedzialności. Pomimo to, robot- nicy wykwalifikowani w przemyśle metalowym, drukarskim, przy fabry- kacji maszyn, wagonów pracują na akord, albo systemem złożonym, dniów- kowo-akordonowym. Wśród robotników wyżej oświeconych układ akordonowy zyskuje na popularności. Poważem tem w najnowszych programach syndykalizmu francuskiego zaznacza się dążność klasy robotniczej do przeciwdziałania na siebie odpowiedzialności za ustroj ekonomiczny. Taka sama tendencja występuje w kooperatywach pracy, które robia ogromne postępy we Włoszech, Rumunii, w Niemczech, a w małych zespołach i u nas w Polsce.
Jącego mu, jako osobnikowi, wzamian za jego dawne usługi, a zawsze jako jednostce mającej prawo do życia. Wiek produktywny, najważniejszy w życiu indywidualnym, jako okres pracy, która wymaga norm i ochrony, a jednocześnie uprawnienia do żądań i obliczeń, czego od pracownika spodziewać się należy, przypada na lata między 15 a 55 lub 60 rokiem życia. Nie może on być ściśle określony, zależy bowiem od właściwości indywidualnych, zawodowych, oraz od warunków klimatu i rasy. Pomimo to nie może schodzić poniżej lat 15, bez uszczerbku dla sił, zdrowia i rozwój młodzieży. W zawodach, które wymagają specjalnego i ogólnego wysokiego przygotowania, wiek ten musi być przesunięty wyżej. Granica wieku starszego natomiast, w tych właśnie zawodach przesuwa się wielokroć wyżej, do końca nawet życia, o ile zdrowie i siły indywidualne starczą. Zjawia się przeto pojęcie wieku półprodukcyjnego, np. od 14—18 lat i od 55—65, ale wogóle lata te nie mogą uchodzić za stałą normę, jakkolwiek trzeba je ustalić przy obliczeniach statystycznych, tam, gdzie chodzi o wielkie masy i gdzie państwo lub społeczeństwo chce zdać sobie sprawę z zasobu rozporządzalnych sił i energii ludzkiej. Energia ta i siły są tak samo bogactwem, jak właściwości gruntu lub zasoby kopalne, które jedynie przy ich pomocy uruchomione i zużytkowane być mogą.

Napięcie pracy zależy od sił i uzdolnień indywidualnych, wrodzonych i nabytych, oraz od warunków technicznych. Sądzić o nim możemy z rezultatów pracy, a podwyższyć przez odpowiednie przygotowanie i wyszkolenie. Technika nowoczesna, wykonywując znaczną część rękoczną, zmusza człowieka aby przystosować się do ruchu maszyny, wzmaga jej tempo, przyspiesza napięcie i wydobywa z pracownika większą sumę energii. To też rezultaty pracy mierzone w dochodach pieniężnych są wyższe w rodzajach pracy, gdzie technika wywyższa rolę. A zatem wyższe rezultaty pieniężne daje przemysł niż rolnictwo. W przemyśle zaś wytwórność zakładów o najwyższej technice, np. fabryk wielkiego przemysłu, daje wyższe rezultaty od warsztatów drobnego przemysłu. Następuje tu osiąganie najwyższego rezultatu przy zużyciu najmniejszej ilości energii. Usiłowania całej techniki współczesnej dają do zredukowania wydatku sił do minimum przy jednocześnie najwyższej skali wytwórczości. O ile spojrzymy na to ze sta-
nowiska pracownika, będzie to dążenie do automatycznych celowych ruchów, które zaoszczędzają energię myśłową i umożliwiają szybkość przez normowanie wysiłku.

Intensywna czyli napięta praca osiągnięta być może również drogą systematycznie obmyślonej metody, która wyklucza zgory wahanie i namysł, a zatem oszczędza czas i umożliwia szybkie i celowe ruchy, powiększając jednocześnie precyzjność i dokładność pracy. Metody takie, obmyślone przez amerykanina Taylora, oraz jego zwolenników i współwyznawców, znane są dziś pod nazwą naukowego systemu pracy.

Rozróżnianie pracy kierowniczej i zależnej zjawić się musi w każdym ustroju gospodarczym, o ile istnieje praca zbiorowa i zorganizowana. Zasada podporządkowania się kierownictwu zgóry, czy ono będzie narzucane — w systemie własności prywatnej środków produkcji, czy dobrowolne — przez obiór kierownika, istnieje i pominać się nie da. Przy wzrastających rozmiarach przedsiębiorstw przemysłowych, przy nacjonalizacji handlu i uprzemysłowieniu rolnictwa, oraz przy rozrastających się stosunkach międzynarodowych — podział na pracę kierowniczą i zależną upowszechnia się, i nie przeczy bynajmniej zasadom demokracji i równości. Urządzenia demokratyczne dają natomiast możliwość zrównania się na innej drodze. Pracownik, zależny w fabryce od jej dyrektora, może przewodniczyć w radzie nadzorczej kooperatywy fabrycznej, czy kasy chorych. W tym wypadku zwierzchnik, którego w fabryce słuchać musi, stać niżżej od niego w hierarchii tych instytucji. Zjawiska nadrzędności i podrzędności nie przestają istnieć ani w fabryce, ani w kooperatywie, ani w kasie chorych. Zmienia się jednak rola poszczególnych osób, a wyrównują ich obozy wiat i stanowiska.

Obok pracy zbiorowej wyróżnić trzeba samodzielną pracę jednostki. Pracownik samodzielny rozporządza swobodnie swoją pracą, stosując się jedynie do wymagań odbiorców, czy spożywców przedmiotu swej pracy. O ile pracownik gospodarczy pracuje samodzielnie sam lub z pomocnikami, liczyć się musi z wymaganiami rynku zbytu, zależność jego wzrasta, skoro jego wytwory lub świadczenia spotykają na tym rynku liczne zaścianowanie podobnych. Przy pracy umysłowej, gdy nie jest zbiorowa (jak np. w dziennikarstwie, czy w biurach), rozporządzanie dowolne czasem i kierunkiem twórczości to
warunek oryginalności i samodzielności twórcy. Tworząc teo-
rze, poszukując nieznanych metod, wynajdując pomysły i wyni-
ałazki, torując nowe drogi, pracownik czuć się musi swobodnym
i wywalcza sobie swobodę w miarę siły swego charakteru
i zdolności umysłowych.

Technika współczesna i organizacja pracy fizycznej i umysłowej — tworzą coraz liczniejsze zespoły pracowników za-
leźnych. Dokonwa się to przedwzrostkiem w pracy gospo-
darczej, niezależnie od jej działów. Przy zwiększeniem zapo-
trzebowaniu pracy umysłowej w technice, administracji, piś-
miennictwie tworzą się również liczne zespoły zależnych pra-
cowników umysłowych. Interesy tych pracowników pierwszej
i drugiej kategorii (fizycznych i umysłowych) są wieleod-
mienne od dążen kierowników i właścicieli kapitału i gruntów,
a nawet od intensyj bezpośrednich kierowników. Powstaje te-
dy konieczność ochrony pracy, która wyraża się w specjalnym
ustawodawstwie ochronnym i w przepisach, normujących za-
kres ich obowiązków, oraz przysługujące im prawa.

Mówiąc tedy o ochronie pracy — mieć będę na uwad-
dze pracę zależną. Co do pracy samodzielnej, stanać
trzeba na zasadzie jak najdalej idącej dla niej swobody. W każ-
dej dziedzinie zaś, gdzie samodzielność ta jest pożądana, trze-
ba stwarzać warunki, aby jak najdłużej mogła się ona utrzymać
i jak najkorzystniej rozwijać.

2. Podział i kooperacja pracy.

Różnorodne właściwości człowieka doprowadzić musiały do
zróżnicowania zajęć. Najdawniejszym jak się zdaje jest podział
pracy według płci. Potem dopiero przychodzi zróżnicowanie
według zawodów, terytoriów, uzdolnień i t. p.

Różnorodne potrzeby oraz konieczność ich zaspokojenia jak-
najmniejniej usprawiedliwili podział pracy, t. zn. specjaliza-
cję i spółdzielanie poszczególnych specjalistów. Przy rosną-
cem zaludnieniu wynika walka o byt, a zługodzoną jej formą
jest podział funkcji i pracy, następnie zaś coraz ściślejsze
spółdzielanie. Podział pracy wyrosnąć mógł jedynie, jak twier-
dzi Durkheim 19) jako następstwo wzrostu ludności. Człowiek

19) La division du travail social — str. 179.
upodobniwszy się do zespołu przyswaja sobie niezbędne cechy wspólne, uznane za moralność ogółu. Obok tego zaś zdobywa przez specjalizację właściwości indywidualne, które czynią go niezbędnym dla grupy. Dopiero na tej drodze rozwijać może człowiek swą duszę indywidualną bez uszczerbku dla całości i wspólnoty. Pogląd Durkheima stanowi odpowiedź na niepośrednie pytanie, czy właściwa naszemu okresowi, daleko idąca specjalizacja odpowiada idealowi człowieka, czy nie powinien on raczej dążyć do wszechstronności? Durkheim podobnie jak Spencer oświadcza się za specjalizacją, a zresztą dawno już na to odpowiedziało, życie, które od każdego wymaga specjalnego uzdolnienia, jako broni w walce o byt. Zjawisko podziału pracy, tak wysoko oceniane jest przez Durkheima, że opiera on na niem całą socjologię. Życie społeczne — powiada — wynika z podwodnego źródła, z podobieństwa świadomości i z podziału pracy. Osobnik wchodzi do społeczeństwa dla tego, że nie mając własnej indywidualności, zlewa się z podobnymi sobie we wspólnym typie kolektywnym. Podział pracy nadaje mu fizjonomię i działalność własną, które go od innych odróżniają. Zależy od nich w takim samym stopniu, w jakim się od nich różni, a zatem zależy także od społeczeństwa, które tworzy ich zespół. Podział pracy pociąga za sobą spóździać. Ludzie nie mogą żyć razem bez wzajemnych ustępstw i ofiar, a społeczeństwo patrzy na swoje składowe jednostki, jako na czynniki własnego bytu. Spencer uznaje altruizm za podstawę życia społecznego, a nie za jego ozdobę. Racjonalny podział pracy powstanie może tylko tam, gdzie są dla każdego różne warunki, które pozwolą mu się zmierzyć z wypróbować. Były to argumentem za obowiązkową i jednolitą szkołę dla wszystkich, za równouprawnieniem kobiet, gdyż dopiero z tych jednakowych warunków bytu wyrosnąć może specjalizacja, a zatem podział pracy oparty na doborze właściwych ludzi do każdego zawodu. Wysokie załudnienie jest głównym czynnikiem podziału pracy, ale zamiast różnicowania zawodów i zajęć, które dokonywały się w społeczeństwach cywilizowanych, wywołać może także emigrację, kolonizację, zabijanie noworodków mniej zdolnych do życia, zabijanie jeńców wojennych i t. p.

To też podział pracy, stanowiący postęp istotny, zależy od warunków wtórnych, t. zn. od stopnia cywilizacji, od postępów
techniki i wzrostu potrzeb. On to ulepsza jej całość, a jednocze-
snie wzmacza ilość i zmusza do kooperacji. Kooperacja bę-
dzie tem silniejszą im więcej natężoną jest praca.

Ze zwiększeniem się liczbyindywidualów, które mogą się ze-
sobą stykać i wzajemnie na siebie oddziaływać, podział pracy
robi postępy i rozwija się w prostym stosunku do ludności i do
skupienia społeczeństwa. W miastach i w przemysle podział
pracy zachodzi dalej, a im większe miasto, tem większa liczba
specjalistów i dalej idące ich różnicowanie.

Na podziale pracy opiera się moralność, ponieważ wzmocnia
on wzajemną zależność i solidarność, tworzy nowe węzły mię-
dy ludźmi, któryczynią sobie ustępstwa. Społeczeństwo —
powiada Durkheim — jest warunkiem wszelkiej moralności, gdyż
zmasza ludzi do wzajemnej pomocy, a zatem do odezwania po-
trzeb i dążeń bliźniejszych, urzeczywistnia zatem ideę braterstwa.

Różniemy podział pracy: a) terytorialny, b) społeczny,
c) zawodowy i d) techniczny.

a) Terytorialnym podziałem pracy kierują warunki
zewnętrzne, jak np. położenie geograficzne, jakość gruntu,
obecność kopalń, bliskość miast. Ludzie uprawiać będą zboże
na nizinach, zakładać huty i zakłady metalurgiczne w blisko-
ści kopalń węgla, tak samo jak otworzą fabryki tam, gdzie jest
duży rezerwuar robotników. Wynikał z tych warunków mię-
dzynarodowy podział pracy, który jednak zmienia się z postę-
łem czasu. I tak uprzemysłowiona Europa dostarczała towa-
rów Ameryce, Ameryka zaś dowoziła zboże i mięso. Wojna
światowa zmieniła te stosunki i dziś przeciętny Anglik używa
przeważnie wyrobów amerykańskich nawet w codziennym ży-
ciu. Kraje uznaną za rolnicze, jak np. Polska, okazują zdolności
do rozwijania przemysłu i zamknąć się nie dają w pewnym sze-
macie myślowym, któryby je skazywał na wegetację i ubóstwo.

b) Społeczny podział pracy zjawia się bowiem najwcze-
szej, jako wyodrębnienie pracy kobiecej i męskiej. Kobieta
z racji swoich funkcji macierzyńskich pozostawała w domu
i wzięła na siebie wszelkie czynności gospodarcze, ona to za-
częła uprawiać zimą, mężczyznę zaś połował i bronili rodzinę
od napaści zwierząt i obcych gromad. Badacze zgodnie dziś
uznają, że rolnictwo i wielka część przemysłów, a nawet bu-
downictwo zawdzięczają swój początek kobietom. Późniejsze
postępy gospodarstwa i kultury poczynione zostały przeważnie przez mężczyzn.

Hypotezę powyższą potwierdzają obserwacje nad plemiona-
mi ludów pierwotnych w Syberii lub we wnętrz u Afryki 11}. Społeczny podział pracy wyodrębnił miasto i wieś, warstwy rolnicze od przemysłowych, klasę przedsiębiorców czy wielkich właścicieli ziemi od najemników przemysłowych i rolnych. Starożytny kasty i średniowieczne stany opierały się również na podziale pracy, który wyodrębnił kapłanów, wojowników, kastę rządzącą i lud rządzone i uciskany. Inną była w Polsce rola szlachty, mieszkańców, a chłopów pałaczych i krewnych. Podział na stany opierał się nietykno na odmiennym podstawie prawnej, ale i na różnicy funkcji społecznych, to zn. na podziale pracy.

c) Z a w 0 d o w y podział pracy stanowi podstawę współczesnej cywilizacji, a jednocześnie więź, która łączy poszczególnych członków społeczeństwa. Nikt bowiem nie może wystarczyć sobie sam, a stosunki ludzkie oparte są na ciągłej wymianie towarów i usług.

Dzisiejszy podział pracy utworzył z cywilizowanego świata społeczeństwo międzynarodowe, które musi być solidarnym, bo od tej solidarności zależy jego istnienie. Człowiek, naród, a nawet część świata pozostawiona sama sobie, musieli by zdolni, powrócić do stanu natury, a w każdym razie cofnąć się w kulturze. Ta współzależność ma niewątpliwie swoje strony ujemne i swoje niebezpieczeństwa. Państwa o niższym poziomie gospodarczym, lub odrębnym od wielkich imperjaliz- mów Zachodu typie ustroju i cywilizacji, bronić się muszą przed zalewem obcych towarów, a nawet form życia; muszą wśród własnego społeczeństwa wyrabiać ambicję narodową jak najdalej idącej samostarczalności i wszczepiać przekonanie, że dbałość każdej jednostki o rozwój gospodarczy i cywilizacyjny własnego kraju jest podstawowym warunkiem bytu państwa i jego ludności.

de) T e c h n i c z n y podział pracy odnosi się do wewnętrznych życia zakładów przemysłowych, handlowych lub rolnych. Właściwe rozłożenie zajęć umożliwia wyższą wydaj-

11) Dr. Benedykt Dybowski — O kwestii t. zw. kobiecej ze stanowiska nauk przyrodniczych. Kraków 1897 r.
ność pracy. Podział pracy w fabryce nowoczesnej ma na celu wyłącznie udoskonaloną technikę i wyższą wydajność. Z jednym i drugiem wiąże się masowość i taniość towaru. Jest to niezbędne wobec rosnącej liczby i potrzeb konsumentów.

Techniczny podział pracy polega na jej zmechanizowaniu i zastępowaniu siły ludzkiej przez maszyny. Podział ten zaszedł najdalej w przemyśle. I tu rozróżnić musimy podział pracy w rzemiosle, a zwłaszcza w rzemiosle cechowem i w przemyśle fabrycznym. Idealem rzemiosła była umiejętność wykonania całego przedmiotu, bo tylko wtedy nosił on cechy indywidualne, a nawet wielektrość artistyczne. Natomiast poszczególne rzemiosła strzegły zazdrośnie swojej odrębności i wiodły o nią zacięte spory.

Rozdziel pracy w rzemiosle cechowem przeprowadzany był systematycznie i opierał się na względu natury technicznej, gospodarczej i etycznej. A zatem podział pracy miał na celu: a) poprawne i umiejętne wykonanie przedmiotu, b) zagwarantowanie bytu wykonawcy, t. zn. rzemieślnika cechowego i jego rodziny, c) podniesienie godności ludzkiej pracownika, dając mu możność samodzielnjej twórczości w danym zakresie. Była to zbiorowa samoobrona zawodowa.

W Anglii jednakże pomimo istniejących cechów (gildii) bardzo wcześnie wyższa władza państwowaprzemysła zajmuje się pracą. Król Edward III w 1349 r. wydaje ustawę (I Statute of Labourers), która, skracając czas pracy robotników, miała na celu powiększenie napływu do pracy. Ustawę tę poprzedziła zaraża, czarnej śmierci, która wyludniła Europę. Statut Henryka VII z 1496 r., usiłuje przedłużyć dzień pracy, ustalając go dla pomocników w rzemiosle i rolnictwie.

W fabryce produkcja podzielona została na szereg procesów wytwórczych, a robotnicy na grupy, które wzajemnie ze sobą współdziałą, a każda wykonywa tylko część pracy, czasem tylko kilka powtarzających się stałe rękoczynów. Rezultatem dodatnim technicznego podziału pracy jest stosowanie maszyn, a dzięki nim wzmocniona wprawa i szybkość wykonania, oraz taniość poszczególnych artykułów i wielka ich liczba.
Przytaczamy przykłady korzystnego oddziaływania podziału pracy na wyroby przemysłu.

<table>
<thead>
<tr>
<th>Wyszczególnienie</th>
<th>500 funtów masy</th>
<th>100 par tanich butów</th>
<th>12 par męskich sweatek</th>
<th>10 wozów</th>
</tr>
</thead>
<tbody>
<tr>
<td></td>
<td>ręczny maszynowy</td>
<td>ręczny maszynowy</td>
<td>ręczny maszynowy</td>
<td>ręczny maszynowy</td>
</tr>
<tr>
<td>Robotników</td>
<td>3 7</td>
<td>2 113</td>
<td>1 11</td>
<td>2 52</td>
</tr>
<tr>
<td>Rękoczyńców</td>
<td>7 8</td>
<td>83 112</td>
<td>4 8</td>
<td>11 97</td>
</tr>
<tr>
<td>Godzin</td>
<td>125 12</td>
<td>1438 154</td>
<td>840 97</td>
<td>1180 37,5</td>
</tr>
<tr>
<td>Koszt dolarów</td>
<td>10 1,78</td>
<td>408,5 35</td>
<td>50,4 12,8</td>
<td>54 7,90</td>
</tr>
</tbody>
</table>

Do ujemnych stron podziału pracy w przedsiębiorstwie dodać trzeba obniżenie poczucia odpowiedzialności za wykonaną robotę. Przeważnie robotnik i pracownik pracują tylko dla zarobku, a nie interesują się całością pracy, ani odbiorcami towarów, którzy z nich będą korzystali. W ten sposób praca, która jest treścią życia, staje się tylko ciężarem, a dla olbrzymiej większości ludzi życie ma poważny interes tylko w godzinach wypoczynku. Do ujemnych stron podziału pracy należy również zniekształcenia i choroby zawodowe, wywołane nadużyciem pewnych mięśni (np. skurcz mięśni u ręki przy maszynie do pisania, płaska nogą od przyciskania stopą maszyny włókiennej, rozemda płuc u hutników szkła i t. d.). Ten wpływ ujemny maszyn może być silnie zmniejszony przez skrócenie czasu dziennie pracy, oraz przez wykonywanie czynności automatycznych przyrządem.

Dla życia robotnika i pracownika największe znaczenie mieć będzie właśnie techniczny podział pracy. Zwiększa on szybkość i wprawę, dając większą ilość egzemplarzy przy tym samym wysiłku, powoduje lanięście, a zatem większe rozpowszechnienie danego towaru. Dla robotnika jednak daleko idący podział pracy stanowi wielkie niebezpieczeństwo, skazując go na wykonywanie tej samej czynności przez całe życie, ponieważ do żadnej innej nie jest zdolny.

Zawodowy podział pracy stanowi podstawę dzisiejszych stosunków. Polega on na tworzeniu coraz liczniejszych zawodów, zależnie od wzrostu potrzeb i podniesienia się zamożności. Po-

Barnisch — Essai de politique positive, str. 243.

24
dział ten przenosi się do nauki, dzieląc każdą gałąź wiedzy na szereg specjalności. Pociąga to za sobą niewątpliwie korzyści i wydoskonalenie zarówno zabiegów technicznych, jak zbadanie poszczególnych zagadnień. Utrudnia jednak objęcie całości i pogłębienie myślenia, które na tej całości musi być oparte.

Wymieniony tu strony ujemne i dodatnie, stwierdzić trzeba, że postęp współczesny idzie coraz dalej w kierunku specjalizacji, a zatem podziale pracy i uzależnia społeczeństwo ludzkie wzajemnie od siebie tak bardzo, że żyjemy dzisiaj życiem międzynarodowem, a człowiek pojedynczy nie potrafiłby żyć poza społeczeństwem ludzkim. Nic dziwnego zatem, że jako przeciwdziałanie takiemu nadmiernemu uspołecznieniu, które grozi uposłedzeniem właściwości osobnika, zjawia się powrót do natury: harcerstwo, obozowanie na świeży powietrzu, zapoczątkowane w Ameryce, a pozyskujące u nas popularność, wyprawy do biegunów, wszystko co na wielką, albo małą skalę, wymaga uzdolnień całego człowieka.

W rezultacie na pytanie, czy cywilizacja nasza powinna dążyć do wszechstronnego rozwoju człowieka, czy też przeciwnie wytwarzać specjalistów — odpowiedzieć trzeba, że jednak poza ogólnym poziomem wiedzy i świadomą potrzebą każdego cywilizowanemu człowiekowi, osobnik musi mieć jakąś specjalność, t. zn. coś własnego, co potrafi lepiej od innych, co wnosi do skarbniicy ogólnej pracy ludzkiej i czem wypłacić się może za usługi otrzymane od społeczeństwa. Ta świadomość wyższości bodaj w jednym kierunku daje właśnie poczucie godności ludzkiej i niezbędną pewność siebie, dostępną dla każdego najsłabniejszego nawet pracownika.

3. Naukowa organizacja pracy.

Naukowa organizacja stanowi obecnie jeden z zasadniczych warunków powodzenia wszelkiej działalności. Stosuje się ją w przedsiębiorstwach przemysłowych i rolnych, w handlu i komunikacjach, przy pracy ręcznej robotnika, w gospodarstwie domowym, przy pracy biurowej, a nawet w badaniach naukowych.

Każda z tych dziedzin organizuje się na specjalnych zasadach, można nawet iść dalej i powiedzieć, że każda gałąź przemysłu będzie miała warsztaty pracy zorganizowane inaczej,
a każdy rodzaj pracy może być wykonywany według specjalnej jemu tylko właściwej metody.

Pozatem naukowa organizacja wychodzi w każdym dziale z naczelnej ekonomicznej zasady, aby najmniejszym wysiłkiem osiągnąć możliwie najwyższy rezultat. Rezultat nie jest jeszcze najwyższym, gdy np. doprowadzimy napiecie i pośpiech pracy robotnicy w przedsażaln tak daleko, że obsługuje ona 8 warsztatów, gdy jej poprzednik obsługiwał tylko 4. Trzeba jeszcze zbadać, czy takie tempo pracy nie wpływa zbyt nie na organizm robotnicy, czy nie rujnuje jej zdrowia i nie skraca życia.

Dążenie do osiągnięcia najwyższej wydajności pracy z ponięciem względów na robotników, czy pracowników biurowych stanowi właśnie główną przyczynę wrogości z jaką ruch robotniczy odnosi się do naukowej organizacji. A jednak krytyka i zastrzeżenia idą za daleko, a organizacja naukowa postępuje naprzód w tryumfalnym pochodzie, ponieważ jest świadoma i celowym ujmowaniem i regulowaniem wysiłków ludzkich, które muszą być normowane i kierowane na podstawach naukowych metod.

Naukowa organizacja pracy nosi również nazwę Taylora. Twórcą jej, inżynier amerykański Fryderyk Winslow Taylor (1856 do 1915 r.), przez lat 25 badał i stosował naukową organizację pracy w kierowanych przez siebie zakładach, przy pomocy kilkudziestu oddanych idei i wyspecjalizowanych inżynierów. Metody swoje wypróbował Taylor przy pracy fizycznej, osiągając ogromne rezultaty, które wyrażały się w osiąganiu wielkiej ilości wytworów, przy wydatnym zmniejszeniu liczby robotników, skróceniu czasu pracy niezbędnej, a jako następstwo: taniości produktu i podwyżce zarobków dziennych. Robotnik musiał przy tem stosować się ścisłe do przepisów wyrażonych na karcie zlecenia, a wysiłek jego mierzony był chronometrem i przyrównywany do wysiłku najsilniejszego i najwięcej uzdolnionego robotnika. (Obecnie chronometraż jest już w Ameryce zabroniony).

Oto przykłady:
1) Wydajność robotnika, znoszącego rudę żelazną z wagonu do składu, przed należyl żorganizowaniem pracy wynosiła 16 ton, po ustaleniu metody wzrasta na 57 ton, t. zn. do 356%.
przy umożliwieniu temuż robotnikowi wyższego zarobku. Koszty wyładowania rudy zostały obniżone o 37%.

2) Pracę dziewcząt, zajętych sortowaniem kulek stalowych i wybieraniem wadliwych, poddano metodycznej organizacji. Zamiast 135 dziewcząt, które pracowały po 10 1/2 godzin dzien- nie, tę samą ilość pracy wykonało 36 dziewcząt, pracując po 8 1/2 godzin. Dokładność pracy wzrosła o 58% (13).

3) Taylor podjął się zreorganizować fabrykę maszyn, która zatrudniała 3 pracowników w administracji i sprawach technicznych i 97 robotników. Chcąc przeprowadzić swój system przy- jął 30 pracowników biurowych i wydał tyluż robotników. Usunął do składu połowę maszyn, a na ich miejsce urządził biuro warsztatowe. W końcu roku produkcja podniosła się o 50% bez podniesienia kosztów robocich. Zakład, który pod- upadał, doszedł do stanu kwitnącego (14).

Dzieln Taylora i jego kontynuatortów dają więcej takich przy- kładów. Odnajdziemy je także i w naszych fabrykach, o ile umiejętnie zastosowały organizację pracy.

Osiągane rezultaty dawały niezaprzeczalne korzyści przemysłowcom, dla warstw robotniczych zaś, poza wyjątkowo uzdol- nionem jednostkami, stanowiły niekiedy coñięcie się do okre- su niewoli i skrajnego kapitalistycznego wyzysku. A zatem na-stępstwem było tu usuwanie słabych fizycznie robotników, tempo pracy, które zużywało siły robótka i nie dawało się wyrównać w okresie odpoczynków, oraz całkowita podległość każdego ruchu przepisom i wskazówkom kierownika. Godzili się z tem robotnicy amerykańscy, bo wydalenia z pracy znajdowali ją gdzie indziej, pozostali zaś osiągali krótszy dzień pracy i wyższe zarobki.

U robotników europejskich i w naszym kraju Tayloryzm spotkał się z zaciętym oporem i ostrą krytyką. Pomimo to, system naukowej organizacji pracy toruje sobie drogę w różnych dziedzinach, o czym wyżej wspomniałam i wierny pierwotnym zasa- dom modyfikuje się w zastosowaniu tychże. Zapoznajmy się przeto z wytycznymi tego systemu.

(14) H. le Chatelier — Filozofia systemu Taylora. W-wa 1926 r. str. 145.
Podstawą teoretyczną naukowej organizacji jest podział i ko-
operacja pracy. Podział dochodzi do najprostszych rękoczynów,
które mogą być wykonywane szybko i sprawnie, albo też za-
stąpione automatyzmem. W tym wypadku tylko nadzór wyko-
nywa robotnik. Ze zwiększeniem wprawy robotnik dozorować
może kilka maszyn, przyczem wysiłek fizyczny zastąpiony zo-
staje natężeniem uważy niekiedy bardziej męczącym. W na-
szemi pojęciu będzie to jednak szlachetniejszy typ pracy, który
wymaga inteligencji i daru szybkiego orientowania się. Podział
pracy doprowadza również do monotonii, niewątpliwie przy-
kreśl. Taylorysi wśród nich Ford 19) twierdzą jednak, że robot-
nik właśnie lubi stale tę samą pracę, nad którą nie potrzebuje
się zastanawiać. Sądziłoby to o wielkim przemęczeniu
organizmu i mózgu, lub o bezmyślności jako następstwie tego
przemęczenia. Proste rękoczyny, części wspólnie wykonywane-
go dzieła, wymagają współdziałania różnych grup robotniczych,
a zatem i zainteresowania całością, dla inteligentniejszych ro-
botników nawet całością techniki, administracji i handlowości
przedsiębiorstwa.

Praca, podzielona na proste rękoczyny, poddana zostaje
obserwacji, przyczem uważając się, czy robotnik wykonywa
ruchy zbędne, których należy unikać. Obserwator (urzędnik,
albo majster) jednocześnie pracować nie powinien. Notuje on
ruchy robotnika i zwraca również uwagę w jakim czasie po-
szczególni robotnicy wykonywują swoją czynność. Obserwacje
zestawiane w tablicy dają wykresy i możliwość ustalenia czasu
pracy i musowych odpoczników.

Ponieważ z obserwacją połączona jest również kontrola (czy
robotnik zastosował się do zaleceń, w jakim stopniu je wypeł-
nił, jaki był końcowy rezultat pracy i t. p.), liczba urzędników,
czy majstrów musi być znaczną i stałą wzrasta. Niekiedy na-
wet liczba pracowników, u których praca ręczna jest wyklu-
czoną, równa się liczbie robotników. Przy umiejętnjej orga-
nizacji pracy, liczba robotników może być zredukowana, a jed-
nocześnie skrócony dzień pracy i podwyższony zarobek. Wa-
runkiem ku osiągnięciu wysokiego napięcia pracy są dobre na-
rządza i maszyny, przygotowanie surowca, materiałów pomoc-

19) Moje życie i dzieło.
niczych, narzędzi, smarów i t. p., tak, aby robotnik miał wszystko pod ręką. Dobre gatunki surowca, odpowiednie obrabiarki, dostateczna przestrzeń między warsztatami, dopływ świeżego powietrza i temperatura umiarkowana, to dalsze warunki wysokiej sprawności robotnika.

Najważniejszym przecież będzie zastosowanie pracy do sił fizycznych, inteligencji i umiejętności robotnika. Selekcja jest tu niezbędna i ona to prowadzi za sobą usuwanie nieudolnych.

Selekcję dopełniać by przeto powinno poradnictwo zawodowe i wskazywanie pracy dla robotników, czy pracowników wydalonych. Sprawę rozstrzygnie się jednak bardziej radykalnie, skoro każdy przyjmowany przez fabrykę robotnik będzie zbadany psychotechnicznie przez lekarza i psychologa, a ponieważ człowiek, zwłaszcza młody, zmienia się, badanie należy powtarzać.

Przy masowem zapotrzebowaniu pracy w dzisiejszym ustroju gospodarczym, warunki psychotechnicznych testów, a nawet samego organizowania pracy są bardzo trudne do narzucenia ogółowi. I dlatego systemy naukowe powoli wkraczają do praktyki. Wymagają one współdziałania szkoły, która bada uzdolnienie, stan zdrowia i zamiłowania dziecka, instytucji społecznych, które dają inicjatywę reform, ciał publicznych (państwa — samorządów), które posiadają urzędy pośrednictwa pracy i usługę lekarzy higienistów, oraz pomocy zakładów pracy.

Praca sama wykonywana być musi ścisłe podług wykresów i wskazówek kierownika, a robotnik spełnia oznaczone zadanie. Za miarę tego zadania brał Taylor pierwotnie wytwórczość najzdolniejszego robotnika, dzisiejsza organizacja ogranicza się do średnio uzdolnionych. Ostatnim etapem jest kontrola, która sprawdza jak robotnik wywiązał się z zadania i jak szybko je wykonał.

Podstawowe idee systemu Taylora streszcza Chatelier [13] w dwóch następujących zasadach:

1) badanie wszystkich zagadnień przemysłowych może i powinno być robione za pomocą najściślejszych metod nauki doświadczalnej,

2) zastosowanie metody naukowej do badań psychotechnicz- 
nych czynnika ludzkiego doprowadza do pewnych nowych pra- 
widel organizacji pracy w zakładach wytwórczych, a w szcze- 
gółności do pracy podług ścisłego zadania (à la tâche fixe).

W stosunku do pojedynczego robotnika, czy do grupy robot- 
ników, spełniających taką samą pracę, system Taylora polega 
natrajgujących czterech nakazach:

1) dokładnie określony cel, który chcemy przez daną pracę 
osiągnąć i stosownie do tego określone zadanie. Zadanie to 
musi być przystosowane do możliwości i sił robotnika,

2) opracowanie metod najodpowiedniejszych aby wykonać 
zdanie,

3) wykonanie według wskazanych metod,

4) kontrola czy wyniki osiągnięte, zgodnie są z celem, do któ- 
rego dążymy.

System nie dowierza samorzutnym sposobom, jakie stosuje w 
swej pracy robotnik i każde ich unikać, odsuwając od kierowni- 
ca ludzi rutynowanych, ponieważ wnosią oni złe obyczaje 
pracy, daleko od metody ścisłej obserwacji. Aby te obserwa-
cje zamienić w reżuły stosuje się aparat fotograficzny lub film-
owy i używa do pracy tylko takich robotników, którzy są 
kierownikowi bezzwłodnie posłużni. Przy wypłacie zarob- 
ków zaleca się premiowanie robotników, którzy wykonali za-
danie w czasie oznaczonym.

Oceniając naukową organizację pracy dochodzimy do wnio-
sku, że leży ona w tendencjach obecnego rozwoju i przynosi 
rzetelne korzyści, zniżając kosztu produkcji, a zatem i ceny 
zmniejszając wysiłek robotnika. Ujemną jej stroną jest ograniczenie swobody robotnika, a raczej dowolności jego ruchów 
spowodować działania. Przykrość może być usunięta przez skró- 
czenie czasu pracy i uświadomienie robotnika o korzyściach, ja- 
kie mu przynosi naukowa organizacja.

Najważniejszym jednak zarzutem będzie zwiększanie liczby 
bezrobotnych przez redukcję i dobór personelu zakładowego, 
co szczególnie odczuwać się daje w okresie depresji, a zatem 
powolnego rozwoju gospodarczego.

Między administracją a robotnikami panować musi harmonia, 
które daje się osiągnąć przez wydatne podnoszenie zarobków 
i utrzymywanie ich na wysokim poziomie. Podobno w fabrykach
gdzie stosowany jest system Taylora strajki się nie zdarzają. W dążeniu do maksymalnej wytwórczości dozorczy i admini-
stracja muszą stale współdziałać z robotnikami, szkolić ich wy-
trwale i systematycznie i czuwać nieustannie nad wykonaniem pracy.

Praca fizyczna zostaje tedy przez system Taylora zautoma-
tyzowana, późniejsze udoskonalenia wyrównały wiele przy-
krych dla robotników wymagań i dziś niema już wątpliwości,
że organizacja naukowa jest warunkiem powodzenia w każdym
racjonalnie prowadzonem przedsiębiorstwie.
XII. UBEZPIECZENIA SPOŁECZNE.

1. Zasady ogólne.

Zagadnienie pracy i jej ustawowego uregulowania posiada dwa oblicza. O jednym mówili rozdziały poprzednie. Do drugiego należą momenty życiowych katastrof podczas których bezradność zależnego pracownika uwylatnia się najśmielniej. Ustrój kapitalistyczny oparty na pracy zależnej, w którym istnieje podział społeczeństwa na klasy posiadającą i pracowników, oraz robotników pozbawionych narzędzi pracy, ze szczególną wyrazistością podkreślił konieczność solidarności społecznej, by zabezpieczyć jednostkę przeciw życiowym ryzykom. Człowiek jest najcenniejszym materiałem w produkcji bogactw, a tam, gdzie on sam myśleć o sobie nie może w okresach choroby, starości, śmierci, inwalidztwa i t. p. zająć się musi jegolosem społeczeństwo, a przede wszystkim ci, których dochód powstaje z jego pracy i pracy milionów podobnych mu pracowników.

Przedsiębiorca, czy będzie to osoba fizyczna, czy spółka akcyjna, czy ciało publiczne, pobiera dochód, ale jednocześnie ponosi skutki szkód, które mogą go spotkać w razie pożaru, wybuchu kotła, deprekcji towarów, musi utrzymywać w dobrym stanie lokale, maszyny, budynki, środki przewozowe, przez cały okres ich posiadania, nie tylko wtedy, kiedy są w ruchu i w użytkowaniu bezpośrednim. Przeciw katastrofom ubezpiecza swój majątek, inaczej bowiem nie mógłby stałe kontynuować gospodarki. Ubezpieczenie jest rozkładaniem ryzyka poszczególnego przedsiębiorstwa na zespół przedsiębiorstw połą-
czonych terytorialnie, zawodowo, lub według rodzaju spodziewanej katastrofy.

Te same zasady winny być stosowane, o ile chodzi o materiał ludzki. Istotnie obywatele danego kraju ubezpieczają się ilekroć zachodzi przypuszczenie pewnego ryzyka, a załem na życie lub dożycie, przed podróżą lądową czy morską, kradzieżą i t. p. Jest to przeworność wobec interesu indywidualnego. Ta sama przeworność wziąć musi pod opiekę interes pracowników tam, gdzie istnieje ryzyko utraty źródeł utrzymania. Nakazuje to interes społeczeństwa i zbiorowego przedstawiciela tegoż, jakim jest państwo.

Elementarna sprawiedliwość wymaga, aby robotnik i jego rodzina nie byli narażeni na głód i nędzę w tych wszystkich momentach, kiedy nie mogą zapracować sami na siebie. Uposażenie robotników i pracowników nawet w krajach o wysokich placach zarobkowych jest zbyt niskie, aby mogli zebrac zasoby na okresy, w których nie będą mogli pracować. W krajach, gdzie zarobki są wyższe, wyższy jest również poziom życia [standard of life], a typ życia z dnia na dzień nie usposabia do oszczędzania.

To też składki ubezpieczeniowe są jedyną metodą kapitalizowania oszczędności. Jak wykazało doświadczenie nietyliko należy dać do niego możność i wskazać sposoby, ale stosować należy kontrolę i pryzmus wobec pracodawców i pracowników. Tym trzecim czynnikiem, który wykonywa pryzmus jest państwo, mające również bezpośredni interes w zabezpieczeniu pracownika wobec wypadków losowych.

Korzyści odnoszone przez pracownika polegają na przekonaniu, popartym przez prawo, że na wypadek choroby, kalectwa, śmierci, starości, inwalidztwa, nie będzie on rzucany na pastwę nędzy, że rodzina jego skorzysta ze świadczeń ubezpieczeniowych, że nawet, gdy go zabrać, świadczenia będą żonie i dzieciom przyznane.

Przedsiebiorca odnosi korzyść ilekrość robotnik jest zadowolony i spokojny o swój byt, t. zn., że praca jest bardziej wydajna skoro robotnik otrzymuje wysokie wynagrodzenie i gdy korzysta z pełnego systemu ubezpieczeń. Przyznając to rozumni przedsiebiorcy, „Ubezpieczenie socjalne daje przedsiebiorcom wiele korzyści. Ułatwiają im one świadczenia wynikające z pewnych zobowiązań o charakterze cysto moralnym, które
są jednak imperatywem dla każdego uczestnika przedsiębiorstwa. Zmuszony on jest moralnie interesować się losem niezdolnych do pracy długoletnich swych robotników, losem rodzin pozbawionych po zmarłym przy pracy, chorych, którzy po wyzdrawieniu mogą być w dalszym ciągu użyteczni.

Ubezpieczenia ułatwiają mu wykonanie tego obowiązku przez podział odpowiedzialności pieniężnej i przerzucenie na instytucję moralnej troski o pracowników".

„Nawet w okresie liberalizmu gospodarczego uznawano, że państwo zobowiązane jest zapewnić minimum egzystencji swoim obywatelom. Państwo i gminy spełniały ten obowiązek przy instytucjach dobroczynności publicznej, poniżając godność ludzi robotników i nie dbając należycie o powrót do normalnej pracy wykolejonego przez nieszczęście, który stawał się żebrakiem. Demokratyczne państwo współczesne unika pierwiastku łaski, staje zaś na stanowisku społecznego obowiązku, którego jest strachem i kierownikiem".

Oto co mówi uchwała Rady Związkowej szwajcarskiej w tej sprawie: „Sprawiedliwość wymaga, aby państwo czuwało nad wynikami działalności instytucji społecznych. Ekonomiczne położenie robotników zależne jest od życia gospodarczego kraju, którym kieruje państwo, albo które stoi pod opieką tego państwa. Gospodarcze położenie ludności, to owoc stanu eko- nomicznego i społecznego, który państwo uzna je i którym się opiekuję".

To jeszcze nie wszystko. Państwo przejawiać musi część ekonomicznego ryzyka, gdyż konjunktura gospodarcza wynika z całego spółtu warunków politycznych, ekonomicznych, z położenia gospodarczego świata i nastawienia jego do kraju i rządu. Pracownik i robotnik cierpi przeto także jako obywatel i na jego sprawności obywatelskiej odbija się tak samo jak na zdolności i chęci do pracy, niepewność bytu i biedy. Między ubóstwem, niezdolnością do pracy, niepewnością bytu a chorobą, istnieje taka sama zależność, jak między dobrobytem, zdrowiem a wysoką wydajnością pracy.

Wreszcie dla wszystkich czynników wymienionych ubezpieczenia dają korzyść ustalonej prawnie normy, która do wszystkich się odnosi i cały ogół pracujący traktuje jednakowo, zgodnie z przepisami ustaw ubezpieczeniowych.

Z systemem ubezpieczeń społecznych związane są wydatki
dla słabszych przedsiębiorstw nadmiernie uciągliwe. Poza tem
przeciwnicy ubezpieczeń wskazują, że obowiązek ubezpieczenia
odciąga z obrazu znaczne kwoty, któreby mogły uruchamiać
nowe warsztaty pracy. Jakkolwiek dotąd nie mamy w Polsce
wszystkich rodzajów ubezpieczeń społecznych, to suma wpły-
wająca rocznie do funduszu ubezpieczeniowego wynosiła
w 1929 roku 658 milionów złotych. Oburza to przedewszyst-
kiem śfery gospodarcze, zwłaszcza w okresie kryzysu i ogólne-
go braku kapitałów obrotowych, jaki przeżywamy obecnie. Po-
mimo to nie zacieśniać zasięg ubezpieczeń, ale rozszerzać koło
ubezpieczonych powinien polityk socjalny. „Pozornie drogi sy-
tem ubezpieczeń okaże się środkiem nadzwyczaj oszczędnym
z punktu widzenia wydajności narodowej. Z powodu zbioro-
wych oszczędności przymusowych zapewnia on każdemu robot-
nikowi niezbędne zaspokojenie jego istotnych potrzeb na czas
kryzysu ogólnego, czy też jego osobistego. Oddaje z powrotem
bezrobotnego wytwórności narodowej w stanie dobrym fizycz-
nym i moralnym, tudzież pozwala rannemu i choremu znowu za-
jąć swe miejsce przy pracy. Usuwa on codzienną troskę, a ra-
czej teror starości i inwalidztwa, wzmagając radosć twórczą przy
pracy w okresie normalnej działalności robotnika. Rozważając
że i wiele innych stron dodatkowych ubezpieczeń społecznych,
stwierdzamy tem samem długą serię bodźców bardzo mocnych,
wzmagających ogólną wytwórność narodową” 1).

Dodać tu jednak należy, że rozbudowa ubezpieczeń społecz-
nych musi się liczyć ze stanem ekonomicznym kraju i z warun-
kami konjunktury. Bogata Anglia np. wobec szalejącego obec-
nie bezrobocia zaniechała musiała poprawy warunków ubezpie-
czenia chorobowego, ponieważ wszelkie fundusze pochłania po-
moc bezrobotnym.

Przedewszystkiem zaś organizacja ubezpieczeniowa musi być
obmyślona racjonalnie. Nie zapominajmy, że ubezpieczenia po-
za swem humanitarnym obliczem są także, a może i w pierw-
szym rzędzie instytucjami finansowymi, że fundusze ich pole-
genają na składkach ubezpieczeniowych pracowników, zarobko-
dawców i dopłatach państwa, że wreszcie świadczenia muszą
być dostosowane do środków. Wysokość składek nie może
nadmiernie uszczuplać płacy zarobkowej, ani budżetu państwa.

Hojność tego rodzaju wypadły raczej na szkodę, niż na korzyść klas pracowniczych, obciążając ich budżety i hamując produkcję.

2. Teoria ubezpieczeń społecznych.

Ubezpieczenie indywidualne oprzeć się musi na zasadzie równowartości wpłat i oczekiwanych świadczeń. Mogą się one różnić co do czasu, lecz jest dążeniem instytucji ubezpieczeniowej i osoby, która się ubezpiecza, aby nie było strat ani nadmiernych korzyści, a przewodniczy zasada słusznych opłat i takichże świadczeń.

Inaczej jest przy ubezpieczeniu społecznym. Przez ubezpieczenie społeczne rozumiemy pomoc pracy zależnej, zarówno pracownikom umysłowym, jak i robotnikom. Nie może tu być kalkulacji indywidualnej, przemawia bowiem interes społeczeństwa, które powodowane pobudkami moralnemi i gospodarczemi, ustala system opieki nad światem pracy.

„Ubezpieczony społecznie nie jest już stroną, z którą omawia się warunki umowy i co do którego zbiera się informacje, czy jest dość solienny. Istnieje nie jednostka ale zespół ubezpieczonych. Możebnym jest zebrać wiadomości o wieku, płci, zawodzie, niepodobna myśleć o każdorazowem badaniu stanu jego zdrowia, rozmiarów rodziny i t. p. Z drugiej strony finansowa równowaga ubezpieczenia wymaga, aby globalna suma wkładów wyrównała globalnej sumie świadczeń, czy też zobowiązań wobec ubezpieczonych, lecz tej równości nie odmierza się indywidualnie. Odwrotnie sprawiedliwem będzie, aby zamożniej z postróde ubezpieczonych, albo też klasa ubezpieczonych rzadziej narażana na ryzyko wypadków, poniosła część ryzyka, które grozi klasie uboższej, lub wystawionej na większe niebezpieczeństwo. Takie przekazanie ciężarów może również nastąpić pomiędzy pokoleniami. Może być sprawiedliwem i wskazanem przenieść na okres przyszły, który korzystać będzie z urządzeń instytucji ubezpieczeniowych, część wydatków obecnie ponoszonych. Tak więc jeżeli ubezpieczenie społeczne cierpi przez niemożność wyboru ubezpieczonych, a nie ocenia wartości każdego z nich, to rozporządza przestrzenią.
i czasem według uznania swych kierowników, może rozdzielać ciężary ubezpieczeniowe w granicach słuszności”

Społeczeństwo dzisiejsze, zwłaszcza tam, gdzie ubezpieczenia są nowością, jak w Polsce (głównie w b. zaborze rosyjskim), gorszy się i buntuje, że od warstw pracowników lepiej sytuowanych wymaga się wyższych składek. Tymczasem skoro ubezpieczenie społeczne opiera się na solidarności, solidarność ta musi być rozumiana w znaczeniu: dawaj ile możesz, a weź ile potrzebujesz. W nowoczesnym rozumieniu buchalterym, znaczy to: różna stopa składki przy różnych dochodach.

System ubezpieczeń objął już wszystkie państwa Europy, przenosi się na kraje w innych częściach świata, uwzględnia coraz nowe kategorie ryzyk i rozrasta się zarówno w zakresie organizacji jak i teorii, na której się one opierają. Wytworzyła się nauka o ubezpieczeniach społecznych, która wychodząc z kilku podstawowych zasad stwarza specjalne normy i koła ubezpieczonych, dla każdego rodzaju ubezpieczeń.

W książce mojej, która rozpatruje wszystkie działy polityki społecznej, podam zasady ogólne ubezpieczeń, obszerniej omówię ubezpieczenia wprowadzone dotychczas w Polsce, a tylko przykładowo dotykać będę ubezpieczeń w innych krajach.

System ubezpieczeń społecznych objął 3 elementy: 

1. **Pracownicy** zależnych wszystkich kategorii, **pracodawców**, którzy muszą przyjmować odpowiedzialność za ryzyko swoich pracowników i **państwo**.

Państwo występuje tu w roli ustawodawcy, stwarzając podstawy prawne ubezpieczeń, jako ustawy i kodeksy. Nadzoruje i kontroluje wykonywanie tych ustaw, przyjmuje gwarancje za wykonanie podjętych zobowiązań. Wielekroć państwo przejmuje na siebie część kosztów ubezpieczenia, a nawet jak przy ubezpieczeniu starców w Anglii i w Danii, podejmuje całość wydatków, biorąc na siebie zabezpieczenie starości wszystkich obywateli, którzy z własnych funduszów utrzymać się nie mogą.

Ubezpieczenie społeczne normowane jest w każdej ze swych kategorii przez państwo, które idzie przy tem drogą interwencji, lub przymusu. A zatem stwarza ramy ustawowe, w których klasy pracujące mogą się ubezpieczać. Jest to system fakul-

1) B. I. T. Problèmes Généraux, str. 83.
tatywny, skoro daje nakaz ubezpieczania się — ubezpieczenia są przymusowe. System ubezpieczeń przymusowych zwyciężył na całej linii, a został również przyjęty w Polsce.

Kolebką ubezpieczeń przymusowych były Niemcy, głównie Prusy, gdzie już w 1854 r. wprowadzono ten rodzaj ubezpieczeń dla górników, a w 11 lat później wydano nawet kodeks górniczy. Inne państwa niemieckie naśladowały przykład Prusów. Właściwym ich twórcą był kanclerz Bismarck, a ideowymi kierownikami ekonomiści Rodbertus von Jagetzow, a potem Lujo Brentano.

Pod wrażeniem dwóch zamachów na życie cesarza Wilhelma I oraz wobec szybko rosnącej w liczbie i poważą socjaldemokracji, Bismarck ogłasza projekty ubezpieczeń społecznych, a orędzie cesarskie obiecuje ubezpieczenia od nieszczędzich wyjadów, chorób, niezdolności do pracy i starości. Reformy powyższe wprowadzane od 1883 r. zakończone były kodeksem ubezpieczeniowym oraz stworzeniem państwowego urzędu ubezpieczeń społecznych w 1911 roku. Zasadą był pryzmus ubezpieczania się dla klasy robotniczej, poczynając od robotników wielkiego przemysłu, a kończąc na robotnikach rolnych. Z czasem dołączono ubezpieczenie wdów i sierot, a okres wojny wydał przeszło 100 nowel, które poszczególne części ubezpieczenia rozbudowywały.

Za przykładem Niemiec podążyła wkrótce Austria, Węgry, a za niemi inne państwa, opierając się na zasadach, które nazwac można niemieckimi.

Ubezpieczenie przymusowe polega na obowiązku do ubezpieczenia ogółu, albo pewnych kategorii robotników, przeważnie od wieku lat 16 lub 18. Dla ubezpieczenia istnieje zakład centralny, któremu podlegają zakłady na całym terytorium państwa. Fundusze powstają ze stałych, tygodniowych lub miesięcznych opłat: przedsiębiorcy i pracownicy oddają pewien procent płacy zarobkowej. Jest spornym, czy robotnik powinien ze swej szczupłej płacy ponosić koszt ubezpieczenia. Systemy ubezpieczeń, niezależnie od różnicy zasady (przymusowe, dobrowolne), wprowadzają wszędzie opłaty obustronne praco-

---

3) E. Grabowski w książce „Ubezpieczenia społeczne” daje obszernie informacje o historii i organizacji ubezpieczeń w Niemczech.

4) Reichsver sicherungsorung und Reichsversicherungsamt.
dawcy i robotnika. Jest to zupełnie słuszne: na tej drodze wy-
ronwują się uprawnienia. Robotnik podnosi się w poczu-
tiu odpowiedzialności za swoje ryzyko życiowe, przyuşca się 
do oszczędzania, bo wszakubezpieczenie społeczne jest właśnie 
formą współczesnego zbiorowego oszczędzania. Ubezpieczalnia 
staje się własną samorządną instytucją robotniczą, w zarządzie 
ktorą przeważa element robotniczy. Jedynym rodzajem ube-
pieczenia, którego koszty nie ponoszą robotnicy są ubezpie-
czenia od nieszczęśliwych wypadków. Całość opłat należy do 
przedsiebiorców, bo ryzyko jest i tu tak bardzo niesprawiedliwe 
podzielone: robotnik ryzykuje życie lub kalectwo, a przedsię-
biorca tylko pewną sumę pieniędzy. A jednak cały dochód 
czyźny jest własnością przedsiębiorcy. Jeżeli nawet udziela 
z niego robotnikom jakiś procent w formie premii, czy dywi-
dendy, oddaje przeważnie drobną kwotę w stosunku do swo-
ich dochodów i czyni to zależnie od swej woli. W demokratycz-
nych społeczeństwach, które tolerują właścicieli zakładów pra-
cy tylko w charakterze funkcjonariuszy społecznych, czyni się 
przedsiebiorcę odpowiedzialnym za losy robotników, a spra-
wiedliwość społeczna domaga się pewnych ofiar od niego 
chwili nieszczęścia, które dotknęło robotnika i jego rodzinę. 

Obowiązkiem moralnym Państwa jest dbałość o swoich oby-
wateli. W interesie spokoju i zdrowia publicznego dostarczać 
im winno urządzeń, które w każdej chwili życia ochraniają ich 
od nędzy i upadku. Obowiązek moralny łączy się tu z interesem 
realnym państwa, które tylko od obywateli zadowolonych i 
sprawiedliwie traktowanych wymagać może wydajnej pracy, 
oplacania podatków, wykonywania obowiązków obywatelskich 
and службы wojskowej. Związane z tem ciężary dotyczą tylko tych 
kategorii ubezpieczeń, w których ubezpieczony nie jest zdolny 
do samoopiecki, a zatem bezrobocia, starości, inwalidów pra-
cy i wojny. Opieka nad dziećmi organizowana jest na innych za-
sadach i należy do innej kategorii świadczeń, wynikających 
tak samo z odpowiedzialności moralnej państwa i społeczeń-
sta za był osób, które jeszcze o sobie myśleć nie mogą z troski 
przyszłości narodu.

Przy fakultatywnym systemie ubezpieczeń, państwo stwarza 
jedynie możność bezpieczenia się przed jakąś katastro-
ftą życiową. Wydaje przeto ustawę. Ubezpieczenie fakulta-
tywne może być dobrowolnym, to znaczy pozostawia swobodę
ubezpieczenia się pracownikowi, wskazując mu w ustawie drogę, jak ma to uczynić. Takiem było np. aż do roku bieżącego ubezpieczenia chorobowe we Francji. Obywatele ubezpieczałsię przeważnie w stowarzyszeniach wzajemnej pomocy mutuałités, gdzie liczba członków w chwili przejścia do ubezpieczenia państwowego (lipiec 1931 r.) doszła do poważnej cyfrę 6.300 tys. Oprócz tego istniała od 1897 r. bezpłatna pomoc lekarska (assistance medicale gratuite) dla ubogich obywateli własnych (privés des ressources), korzystało z niej w 1912 roku 2 miliony z górą osób. Można zatem i dobrowolnym ubezpieczeniem zapewnić pomoc zdrowotną milionom ludzi. Z reguły jednak ubezpieczenia dobrowolne nie są dostateczną pobudką do przezroczności, najlepszym tego dowodem, że kraje takie jak Anglia i Francja od ubezpieczeń dobrowolnych przechodzą do przymusowych.

W Anglii wyraźnym jest ten zwrot, który dokonywa się drogą powolnej ewolucji. Za przykład służyć może ubezpieczenie wypadkowe. W 1897 r. ukazuje się ustawa ustanawiająca odpowiedzialność przedsiębiorców za nieszczęśliwe wypadki w zakładach przemysłowych. Wprowadza ona normy przez stwierdzenie, że jakiekolwiek byłyby warunki, w których robotnik okaleczal lub poniósł śmierć, przedsiębiorca zobowiązany jest do całkowitego odszkodowania na podstawie ustawy cywilnej. Przy wypadkach uleczałnych poszkodowany ma prawo do odszkodowania, o ile niezdolność do pracy trwała więcej niż 2 tygodnie. Przedsiębiorca i robotnicy mogli w myśl ustawy z 1897 roku załatwiać te sprawy w drodze wzajemnego ubezpieczenia. W 3 lata później odszkodowanie obejmowało również robotników rolnych. W latach 1906 i 1907 podlegało ustawie 6 milionów osób nowych kategorii, a potem prawo do odszkodowań rozciągano na choroby zawodowe, wywołane przez zatrucie, oraz na kilkadziesiąt innych. Ustawa angielska poza odszkodowaniem pieniężnym przyznała bezpłatną opiekę lekarską, środki opatrunkowe, lekarstwa i tygodniową emeryturę nie niższą niż 50% zarobku poszkodowanego, a w razie śmierci zapomogę dla rodziny.

Jakkołowik eksperyment angielski połączenia fakultatywności z obowiązkiem odszkodowania, a zatem efektem równym ubezpieczeniu, był udany, okazały się poważne rysy w tej liberalno - angielskiej budowie. Oto w 1930 r. w okresie kry-

Koło ubezpieczonych obejmuje dotychczas pracę zależną. Jest to niejako liczeniem się z tendencją kapitalistycznego ustrój. Kapitalizm bowiem wyraża się: a) przez powstawanie wielkich przedsiębiorstw, które w konkurencyjnej walce zwyciężają przedsiębiorstwa małe i średnie, b) znakami przedsiębiorstw drobnych nie mogących sprostać wymogom współczesnej techniki i organizacji, c) kategorii pracowników, którzy łączą w swojej osobie własność i pracę (rzemieślnicy, właściciele, gospodarze rolni) uważani są jedynie za przeżytki czasów minionych, które muszą wkrótce zejść z widowni, d) ubezpieczenie społeczne zaś jest organizacją przyszłości, opartą na solidarności i zbiorowym działaniu, oprzeć się zatem musi na klasie ju-tra, jaką jest proletariat.

Istotnie ubezpieczenie każdego typu obejmowało dotąd tylko kóło pracowników najemnych, rozszerzając je z przemysłu na robotników rolnych, marynarzy, górników, a wreszcie na pracowników umysłowych. I tu już widzimy pewien wyłom w pierwotnym pojęciu. Przed wojną absorbowała umysły wyłącznie kwestia robotników fizycznych a polityka społeczna zajmowała się tylko normowaniem i opieką nad pracą fizyczną. Po wojnie jednak coraz wydatniej występuje pracownik umysłowy, zwracający uwagę dzięki swej liczebności i organizacjom. Pracownicy umysłowi tak samo jak robotnicy, nie są dość dobrze uposażeni, aby zapewnić sobie pomoc w chorobie, czy niezdolności do pracy. Tak jak u robotników uposażenie ich nie wystarcza na oszczędzanie zasobów na starość, a wreszcie tak samo lub więcej przy każdym zachwianiu interesów gospodarczych, przy każdym kryzysie; zagrożeni są brakiem pracy dla nowych sił i redukowaniem dawnych.

Ubezpieczenie robotników rolnych natrafia na wiele trudności techniczne, zwłaszcza najpopularniejsze i najbardziej po-

Jeszcze większe trudności techniczne na tle istniejących norm ubezpieczeniowych okazują się przy ubezpieczeniu pracowników samodzielnych. A jednak ubezpieczenie to byłoby niesączem.

Ewolucja dziejowa nie zakreśla tak wyraźnej linii jak przewidywana przez Karola Marxa i jego zwolenników (Kautsky, Krzywicki), koncentracja kapitałów i przedsiębiorstw i podział społeczeństwa na dwie warstwy: kapitalistów, czy obszarników wiejskich, oraz proletariat przemysłowy i rolniczy. Przewaga wielkich przedsiębiorstw w przemyśle zaprzeszczyć się nie da, ale obok nich istnieją w dalszym ciągu średnie i drobne. Kto wie zaś, co przyniosą w najbliższym czasie postępy techniki, gdy elektryczność całkowicie wyrzucił parę. W rolnictwie zaś doba ostatnia zdradza wszędzie wyraźną dąźność do konsolidacji drobnych przedsiębiorstw. Do pomocy reformie rolnej przybył kryzys agrarny: przed wielką własnością staje problem ograbienia obszaru, albo bankructwa. Wobec takiego układu stosunków z całą powagą występuje problem drobnych samodzielnych wytwórców, którzy stają się muszą objętego reform społecznych. Przedewszystkiem nasuwa się kwestia ubezpieczeń społecznych. Majster rzemieślniczy, gospodarz rolny na paru czy kilku morgach, właściciel małej fabryczki, której sam jest dyrektorem i majstrem, sklepikarz a nawet kupiec, to są wszystko ludzie pracy, warstwa wszystka w Polsce bardzo liczna i niezawodująca zaniku. Przeciwnie warstwa ta w Sejmie, w izbach rzemieślniczych i handlowych ma swoją reprezentację i upomnie się o swoje miejsce w instytucjach ubezpieczeń społecznych. Tak samo jak robotnicy, czy pracownicy potrzebują drobni przedsiębiorcy ubezpieczenia na wypadek choroby, kalectwa, niezdolności do pracy, starości. Własność przed-
siębiorstwa rolnego, przemysłowego, czy handlowego nie daje 
bajnajmniej gwarancji, że stałe da utrzymanie swemu właści 
cielowi, albo że jej posiadacz jest człowiekiem mająt 
ym.

Włączenie do ubezpieczeń społecznych drobnych przedsię 
biorstw wcale nie jest rzeczą łatwą. Chodzi tu o coś wię 
czej niż powiększenie liczby ubezpieczonych o jedną katego 
rię. Przy rozszerzeniu ubezpieczeń społecznych od warstwy 
robotników przemysłowych na rolnych lub marynarzy, a na 
weł na pracowników umysłowych podobieństwa nowej war 
stwy pracowniczej były zasadnicze, a różnice drugorzędne. 
Wszystkie te warstwy należały do pracowników zależnych, 
były zatem wyraźne koła pracowników i pracodawców, co 
i dla względów organizacyjnych i finansowych jest pierwszo 
rządznym postulatem. Pracodawca zgłasza pracownika do in 
stytucji ubezpieczeniowej, bo tak mu nakazuje ustawa. Za nie 
głoszenie grozi kara. On również opłaca zbiorową sumę skła 
dejk za wszystkich ubezpieczonych, potrafiąc ją z zarobków. 
Na pracodawcę spada przeważnie większa część składki, on to 
współdecyduje w zarządzie ubezpieczeniowych instytucji. 
W ubezpieczeniu wypadkowym cała suma kosztów i odszkod 
dowań pada na zarobkodawcę. Kto zaś będzie płacił za ubez 
piecie wypadkowe w kole samodzielnych?

Z tej jednej różnicy praca samodzielna czy zależna wypłaca 
ogrom trudności i prawie niemożność wspólnych organiza 
cy. Ubezpieczenie samodzielnych oparte być musi na wzajem 
ności równych, a nie na solidarności różnych klas społeczeń 
stwa. Poza tem daleko mniejszą rolę odgrywa tu państwo i przy 

Drugim utrudnieniem są różne w składzie grup osób pra 
cujących co do wieku. Z racji wprowadzenia ubezpieczeń na 
starość i dla inwalidów pracy dokonano w przedwojennej Au 
strii następujące obliczenia demograficzne 4). Na 1000 osób 
przypadało:

<table>
<thead>
<tr>
<th>w wieku</th>
<th>Rolnictwo</th>
<th>Przemysł</th>
</tr>
</thead>
<tbody>
<tr>
<td></td>
<td>samodzielnie pracujący</td>
<td>robotnicy</td>
</tr>
<tr>
<td>16 — 30</td>
<td>120</td>
<td>491</td>
</tr>
<tr>
<td>31 — 50</td>
<td>546</td>
<td>334</td>
</tr>
<tr>
<td>51 — 60</td>
<td>242</td>
<td>127</td>
</tr>
<tr>
<td>61 — 65</td>
<td>92</td>
<td>48</td>
</tr>
</tbody>
</table>

4) E. Grabowski. Ubezpieczenia społeczne, str. 173.
Inne zatem normy ustalić należy dla samodzielnych pracowników, a inne dla robotników, gdyż ryzyko inwalidności później lat 30 jest mniejsze niż do 50 lat, inne dla starców po wyżej 60 lat. Wreszcie i potrzeby każdej z tych grup są różne w razie krzyżysów gospodarczych: robotnikom trzeba zaśiukiwań, samodzielnym — kredytu.

W Polsce kwietnia ubezpieczeń społecznych dla pracowników samodzielnych ma donośność pierwszorzędną, już z powodu ogromnej przewagi ludności rolniczej nad przemysłową (ok. 70% wobec 10.1%). Wśród ludności rolniczej zaś drobna własność przewyższa liczebnie wyrobników rolnych, a stopa życia i dochody robotnika rolnego według obliczeń Władysława Grabskiego i Radomyskiego wyższe są niż właścicinacza mającego gospodarstwa.

Ubezpieczenie dla pracowników samodzielnych, które od 1912 roku obejmowało we Francji drobnych dzierżawców (starość, inwalidztwo, śmierć) wprowadzono po wojnie w Austrii, w Belgii, Szwecji, Danii, we Włoszech i t. d. Wszędzie objęte są niemalowe kategorie pracowników. Jedynie w Czechosłowacji ubezpieczeniu starości i inwalidztwa podpadają wszyscy pracownicy umysłowi i fizyczni. Inne kraje wprowadziły ubezpieczenia społeczne samodzielnych w tych zawodach, gdzie było ono najpotrzebniejszym. Np. w Danii i Norwegii istnieją ubezpieczenia rybaków i żeglarzy, ponieważ w tych krajach transport morzowy i połów zatrudniają liczne rzesze drobnych przedsiębiorców, narażonych na wypadki i śmierć.

W Polsce ubezpieczenie samodzielnych znajduje się w programie lewicy chłopskiej, a wśród pracowników umysłowych przez miastach liczne organizacje żądają ubezpieczeń fakultatywnych.

Poszczególne gałęzie ubezpieczeń społecznych powstawały w różnych latach i dla każdego ubezpieczenia istnieją odrębne instytucje. W Niemczech np. wprowadzono ubezpieczenie od chorób w 1883 r., ubezpieczenie od nieszczęśliwych wypadków w 1884 r., ubezpieczenie niezdolności do pracy i starości w 1889 r., ubezpieczenie bezrobotnych od 1919 roku, ubezpieczenie rodziny w 1911 r.

Dla każdej gałęzi ubezpieczeń tworzone oddzielne instytucje, inny sposób finansowania, inne zasady udziału państwa. W Pol-

sce po wydaniu w czerwcu 1920 r. ustawy o ubezpieczeniu na wypadek choroby, tworzono i organizowano kilkakrotnie kasy chorych, obejmując coraz obszerniejsze koło ubezpieczonych.

W 1922 r. przejęte po Austrii ubezpieczenie od niez网友评论nych wypadek rozszerzono na b. zabór rosyjski, centrala pozostała we Lwowie. B. zabór pruski zachował instytucje ubezpieczeniowe po Niemcach. Dla ubezpieczonych na wypadek bezrobocia (ustawa z lipca 1924 r.) utworzono instytucję Funduszu Bezrobocia. W taki sposób tak w Niemczech, gdzie ubezpieczenia mają prawie 50-letnią tradycję, jak i w Polsce, która je u siebie stwarza, każdy rodzaj ubezpieczenia pod względem przepisów ustawowych oraz instytucji, stanowi odrębną jednostką, co z wielu względów okazało się niedogodnym.

Człowiek pracujący podlega wszelkim katastrofom życiowym. Czy spotkało go choroba, kalectwo, niezdolność do pracy, starość, śmierć, jest on zawsze tą samą jednostką, która w pewnym procesie opłaca przyszłe świadczenia ubezpieczeniowe, choć mieć glos w zarządzaniu swemi i towarzyszą pieniędzmi. Korzysta zaś ze świadczeń w naturze lub otrzymuje zasilek pieniężne przy każdym życiowym ryzyku. Obridszy za punkt wyjścia ubezpieczeniowego, a nie abstrakcję ubezpieczenia lub instytucję ubezpieczeniową już istniejącą, pomoc powinnyby w każdym wypadku płynąć z jednej instytucji. Jakkolwiek struktura poszczególnych ubezpieczeń jest różna, to przecież każde ma na celu pomoc finansową i rozporządzanie środkami pieniężnymi. Zarówno administracja uproszczona przy zasrodkowaniu całej akcji, jak i połączone sumy pieniężne, które stanowicby mogły wydatne źródła kredytu, przemawiają za połączeniem wszystkich gałęzi ubezpieczeniowych w jednym wielkim odpowiednio na cały kraj rozbudowanym zakładzie.

Niemcy odczuwali oddawna ujemne strony rozczłonkowania ubezpieczeń, pojawiały się różne projekty scalenia, ale jak dotąd powstała jedynie instytucja centralna. Urząd Ubezpieczeniowy w Berlinie, oraz Kodeks ubezpieczeniowy, oba w 1911 roku. Poszczególne działy ubezpieczeń posiadają liczne i bogate instytucje, które łączyć jest trudne i właśnie ten ich wysoki stopień wodoskonalenia stanowi zaporę dla koncentracji.

W Polsce będzie o tyle łatwiej przeprowadzić postulat scalenia ubezpieczeń, że dopiero są w przygotowaniu. Mamy bowiem jeden zasadniczy ubezpieczenie chorobowe, wydane przez rząd pol-
ski i obowiązujące na całym terytorium państwa (oprócz Śląska), do którego już obecnie dodaje się pewne obowiązki, np. wobec nieszczęśliwych wypadków robotników lub pracowników umysłowych. Do tych zagadnień powrócę później. To też od początku reform socjalnych przejawia się dążenie do objęcia jedną ustawą wszystkich rodzajów ubezpieczenia robotniczego, a pierwszą próbą, zresztą b. szczęśliwą, jest ustawa o ubezpieczeniu pracowników umysłowych z 1927 r. Idea scalenia przewodniczy również projektowi ubezpieczenia robotniczego, który ostatnio uchwalony został przez Sejm.

Wypowiedziane tu uwagi doprowadzają do wniosku:

1) że współczesne ubezpieczenie społeczne jest koniecznością, niewyraźny wyrazem opieki społeczeństwa nad temi, których trafiło nieszczęście. „Ubezpieczenia społeczne, powiedział Albert Thomas, stają się rezuwerarem, który przyjmuje pracowników nie biorących udziału w czynnym życiu i z którego życie gospodarcze wydobywa siły robocze reaktywowane, lub conajmniej ocalone od fizycznego lub moralnego upadku” 1).

2) Stało się również postulatem powszechne uznaniem, że ubezpieczenie społeczne musi być instytucją uregulowaną przez państwo i polegać winno na przymusie dwustronnym, to zn. pracowników i pracodawców. W Niemczech zasada przymusu nie ulega wątpliwości. We Francji, w Belgii, gdzie przeważało dotąd ubezpieczanie się dobrowolne, wypowiadają się uczeni za przymusem, a mianowicie: Paweł Pic, autor wielkiego dzieła o prawie robotniczem (Le droit ouvrier), Varlez, szermierz, który dzieciątki lat upominał się o ubezpieczenie na wypadek bezrobocia, Denis, Jay i wielu innych. W utworzonych lub zreorganizowanych po wojnie państwach, w Czechosłowacji, Austrii, Jugosławii, Polsce, system ubezpieczeń przymusowych zapanował bezpośrednio. Uważać go przeto musimy za system ustalony na dłużej latę, powtarzając przez politykiem belgijskim Jay’em „L’assurance ouvrière sera obligatoire oû ne sera pas” 2).

3) Ubezpieczenia społeczne obejmują stopniowo wszystkie rodzaje pracy najemnej, a obecnie rozszerzają się również na pracowników samodzielnych.

Dawniejsze hasło: „Pomoc własna” ustępuje przeto współcze-

1) Sprawozdanie B. I. T. z 1930 r.
2) Niema ubezpieczenia poza ubezpieczeniem przymusowem.
snemu dążeniu do solidarnej organizacji. Cnota oszczędności przeobraża się w zasilanie instytucji dobra publicznego. Współdziałanie kapitału i pracy zastępuje dawny antagonizm. Wszystko to jednak dzieje się nie dobrowolnie, ale dziś jeszcze pod przymusem ustaw i państwa.

3. Rodzaje ubezpieczeń społecznych.

Ubezpieczenia społeczne obejmują wszelkie kategorie ryzyk, a zatem: chorobę i śmierć, nieszczęśliwe wypadki, niezdolność do pracy, t. zw. inwalidztwo, starość, pomoc osieroconej przez zarobkującego rodzinie, a zwłaszcza żonie i dzieciom, oraz bezrobocie. Do ubezpieczeń ogólnych dodać jeszcze należy specjalne kategorie ludności, objęte ubezpieczeniem, albo od niego wykluczone, a zatem górników, robotników kolejowych, marynarzy.

Reformy ubezpieczeniowe z wielką energią ulepszane są lub wprowadzane na nowo po wojnie. Stoi to w związku z wyższą oceną materiału ludzkiego zubożonego przez straty wojenne i obniżkę urodzeń, a jednocześnie ze wzrostem i postępami organizacji i uświadomienia wśród robotników i pracowników umysłowych.

Ubezpieczenia jako instytucje humanitarne i finansowe rozpatrywane być muszą z obu tych punktów widzenia. W pierwszym rzędzie bowiem powinny nieść pomoc i opiekę nieszczęśliwym, a jednocześnie prowadzić taką gospodarkę, którą świadczenia uzgodniała z dochodami, a dochody w jak najwydatniejszy sposób potrafiła zużytkować. Wobec finansowych zobowiązań, jakie przyjmują na siebie zakłady ubezpieczeniowe, gwarancję za ich wykonanie przyjmować powinno państwo. Pociąga to za sobą nadzór gospodarki, a niekiedy zawieszenie samorządu w instytucjach, co wzbudza niezadowolenie stronictw politycznych 4). Są jeszcze inne względy, a mianowicie: liczebność ubezpieczonych, dość wysokie składki, dopłaty rządu gromadzą w instytucjach ubezpieczeniowych wiele sumy, które idą na inwestycje trwałe. Przestrzegać trzeba, aby wydatki inwestycyj były racjonalne i przeprowadzenie ich oszczędne. Nietykło są to pieniądze publiczne, ale potrzeby mas pracujących są tak wielkie, iż nie luksus, ale kulturalne i zdrowotne istytucje są dla nich nie-

4) Przeżywaliśmy to niedawno w kasach chorych.


W b. Galicji istniały kasy chorych, ubezpieczenie od nieszczęśliwych wypadków i ubezpieczenie powszechne dla urzędników. Projekty ustawy scaleńiowej, którą Austria przygotowywała przez kilka lat, nie zostały nawet przedłożone parlamentowi, w myśl tradycji austriackiego szlendzanu, który prac nigdy nie kończył. A jednak projekt ten zapomniany dzisiaj miał duże cechy dodatnie, a mianowicie łączył ubezpieczenie chorobowe, wypadkowe i dodawał do nich ubezpieczenie inwalidzkie i starości. Była to w zakresie ubezpieczeń przemysłowych pierwszy scaleńiowa ustawa, a scaleńie ubezpieczeń jest wszak dziś na porząd- ku dziennym. Poza tem rozszerzał koło dawniej ubezpieczonych i ogarniał niemal 10 milionów osób ubezpieczeniem inwalidztwa i starości. Bardzo ważnym novum było włączenie pracowników samodzielnych do ubezpieczeniu starców i inwalidów. Dowcipną była również organizacja, która stwarzała biura powiatowe i krajowe, a wierzyło, że stawiały w Wiedniu, aby uzgodnić autonominie krajów z prądem do etatyzacji, w Austrii bardzo silnym.

W Polsce jedynie województwa zachodnie korzystały z pełnego systemu ubezpieczeń społecznych, wprowadzonych przez Prusy.

Z tej różnorodności stosunków, które Niepodległa Polska za- stała, wyniknęły pewne zobowiązania i niewątpliwie trudne za-
danie zadać uczyćć wymaganiem i przyzwyczajeniom ludności.

1-o Z pośród istniejących systemów ubezpieczeń wybrano ubezpieczenie przymusowe i samorząd ubezpieczeniowy z gwarancją i kontrolą państwa.

2-o Pierwsze i podstawowe ubezpieczenie chorobowe objęło całe terytorium państwa. Ubezpieczenia w b. Galicji i w b. Wielkopolsce musiały swoje instytucje zmodyfikować i przystosować do polskiej ustawy.


Polska przejąć również musiała w zakresie ubezpieczeń ciężaru wynikającego z rent przyznanych przed 1918 rokiem. Renty powyższe powstały, zwłaszcza w b. zaborze pruskim, z ubezpieczeń inwalidzkiej i starości, oraz z ubezpieczeń wypadkowych.

W zakresie stosunków międzynarodowych ubezpieczenie odgrywa ważną rolę. Wprawdzie mamy dotąd emigrację, a sporo czasu upłynęło zanim staniemy się ogniskiem przyciągającym pracowników innych narodowości. Ale istnienie i dobre funkcjonowanie naszych ubezpieczeń społecznych wobec panującej dotaż gospodarczo wojennym ma dla naszych emigrantów pierwszorzędne znaczenie. Rozbudowując system swoich ubezpieczeń Polska brać musi pod uwagę wszystkie te warunki. Wszystkie instytucje ubezpieczeń społecznych organizowane są i kontrolowane przez Departament Ubezpieczeń Społecznych w Ministerstwie Opieki Społecznej.

Dalszym posunięciem w zakresie ustawodawstwa ubezpieczeniowego jest Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 29 listopada 1930 r. „O organizacji i funkcjonowaniu instytucji ubezpieczeń społecznych”. Rozporządzenie wyprzeda niejako ustawę scaleniową, ponieważ odnosi się do gałęzi ubezpieczeń, unormowanych przez ogólno-panstwowe ustawy. Wyjątek są z pod rozporządzenia instytucje ubezpieczeniowe na terytorium woj. śląskiego. Rozporządzenie normuje
w sposób jednolity organizację władz ubezpieczeniowych i nadzór państwowy nad ich funduszami i działalnością. Normy te obejmują Zakład Ubezpieczeń od wypadków we Lwowie, Ubezpieczenie Krajowe w Poznaniu, bractwa górnicze w województwach południowych i Zakłady Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych. Pomimo organizacyjnej jednolitość, każdy rodzaj ubezpieczeń otrzymał specjalne wskazówki organizacyjne.

Jeżeli rozpatrzmy ubezpieczenia społeczne ze względu na kategorię pracowników, czy robotników, która z nich korzysta, przedstawi nam się obraz zestawiony dla 1928 roku w następującej tablicy, opracowanej na podstawie Rocznika Ubezpieczeń Społecznych za 1927 rok (str. 2).

<table>
<thead>
<tr>
<th>Grupy województw</th>
<th>Pracownicy umysłowi</th>
<th>Robotnicy rolni</th>
<th>Górnicy</th>
<th>Robotnicy przemysłowi i inni</th>
</tr>
</thead>
<tbody>
<tr>
<td>Woj. centralne</td>
<td>□ * △ ○</td>
<td>△</td>
<td>□</td>
<td>△ ○</td>
</tr>
<tr>
<td>&quot; wschodnie</td>
<td>□ * △ ○</td>
<td>△</td>
<td>□</td>
<td>△ ○</td>
</tr>
<tr>
<td>&quot; zachodnie</td>
<td>□ * △ ○</td>
<td>△</td>
<td>□</td>
<td>△ ○</td>
</tr>
<tr>
<td>&quot; południowe</td>
<td>□ * △ ○</td>
<td>△</td>
<td>□</td>
<td>△ ○</td>
</tr>
<tr>
<td>Górny Śląsk</td>
<td>□ * △ ○</td>
<td>△</td>
<td>□</td>
<td>△ ○</td>
</tr>
<tr>
<td>Śląsk Cieszyński</td>
<td>□ * △ ○</td>
<td>△</td>
<td>□</td>
<td>△ ○</td>
</tr>
<tr>
<td>pow. Będzin</td>
<td>□ * △ ○</td>
<td>△</td>
<td>□</td>
<td>△ ○</td>
</tr>
</tbody>
</table>

Objaśnienie znaków — typ ubezpieczenia.

□ — choroba i maszerystwo.
* — niezdolność do pracy i śmierć ubezpieczonego.
△ — niesczęśliwe wypadki.
○ — brak pracy.

System ubezpieczeń w Polsce dąży do uwzględnienia wszystkich kategorii ryzyka, łagodząc na tej drodze walkę o być klas najemnych, oraz do ubezpieczeń, któreby służyły każdemu rodzajowi pracy. Doząd jednak na całym obszarze Rzeczypospolitej udało się to tylko przeprowadzić dla pracowników umysłowych. Robotnicy rolni w województwach centralnych i wschodnich korzystają jedynie z ubezpieczeń od niesczęśliwych wypadków, w południowych nie są ubezpieczeni na starość i na wypadek inwalidzta. Robotnicy rolni nie są ubezpieczeni na wypadek braku pracy. Górnicy w województwach centralnych
i wschodnich nie mają ubezpieczeń starości, inwalidności, a taki sam brak przedstawia ustawodawstwo ubezpieczeniowe robotników przemysłowych w woj. centralnych, wschodnich, południowych i na Śląsku Cieszyńskim. Mamy zatem w Polsce ważne braki w zakresie ubezpieczeń społecznych.

4. Ubezpieczenie na wypadek choroby.

Choroba wycofuje pracownika z życia ekonomicznego, a tym razem rzuca cień smutku i dezorganizacji na jego rodzinę. Zadaniem ubezpieczenia jest przywrócić chorego jak najprędzej do zdrowia, powrócić go wydajnej pracy, a jednocześnie dać mu w okresie niezdolności do tej pracy środki do życia.

Zdawałoby się, że powinny wystarczyć pobudki indywidualne do ubezpieczenia chorobowego. Zbiorowa zorganizowana pomoc jest bowiem tańsza, a poza tym może dostarczyć specjalistów i środków leczniczych, na jakie przeważnie nie stać człowieka pracy. Pomimo to i pomimo niewątpliwych sukcesów liczbnych dobrovolnego ubezpieczenia we Włoszech i we Francji przewartościują zasada przymusu. W Europie ubezpieczonych obowiązkowo na wypadek choroby jest dziś przeszło 50 milionów osób w 22 państwach 10). Ponieważ i rodziny korzystają z dobrodziejstw ubezpieczenia mówić można o 200 zgórach milionach.

A zatem prawie połowa ludności europejskiej podlega obowiązkowi ubezpieczenia chorobowego. Za M. B. P. podaję liczby ubezpieczonych w r. 1926 w tych państwach, gdzie stanowią one według ustawy ogół ludności pracującej:

<table>
<thead>
<tr>
<th>Państwa</th>
<th>Rok wydania ustawy i nowel do ustawy</th>
<th>Liczba ubezpieczonych w tysiącach</th>
</tr>
</thead>
<tbody>
<tr>
<td>Niemcy</td>
<td>1911 i 1924</td>
<td>19.086</td>
</tr>
<tr>
<td>W. Brytania</td>
<td>1911 i 1923</td>
<td>15.037</td>
</tr>
<tr>
<td>Rosja</td>
<td>1922</td>
<td>5.735</td>
</tr>
<tr>
<td>Czechosłowacja</td>
<td>1924</td>
<td>2.500</td>
</tr>
<tr>
<td>Polska 11)</td>
<td>1920 i 1929</td>
<td>2.662</td>
</tr>
<tr>
<td>Austria</td>
<td>1888 i 1922</td>
<td>1.620</td>
</tr>
<tr>
<td>Norwegia</td>
<td>1915</td>
<td>599</td>
</tr>
<tr>
<td>Jugosławia</td>
<td>1922</td>
<td>484</td>
</tr>
<tr>
<td>Irlandia</td>
<td>1911</td>
<td>400</td>
</tr>
<tr>
<td>Bułgaria</td>
<td>1924</td>
<td>241</td>
</tr>
</tbody>
</table>


Zasadą przeważającą jest obowiązek ubezpieczenia każdej osoby, która zawodowo oddaje swój czas i siły pracy. Ubezpieczenie objęło przedewszystkiem przemysł i handel, potem poszli robotnicy transportowi oraz rolni, ale zawsze praca zależna, przeważnie najemna. Przy w o l n e m ubezpieczeniu ubezpieczać się mogą także pracownicy samodzielni. Decyduje o ich dopuszczeniu ogólne położenie materjalne osoby, czy rodziny. Ubezpieczenie wolne jest wiele elastyczniejszym od obowiązkowego, niema bowiem jednolitej zgóry oznaczonej organizacji. Jest to jego niewątpliwa wyższość.

Przy ubezpieczeniach zastrzeżony są przeważnie ograniczenia wobec cudzoziemców. Decyduje zasada wzajemności. Cudzoziemiec korzysta z ubezpieczeń, o ile jego kraj może się taką samą instytucją wykazać i o ile jest traktat, który tę wzajemność zapewnia. Inaczej skonstruowane są ustawy chorobowe, które nie robią różnic między cudzoziemiarami, a krajowcami.

Świadczenia kas chorych oprócz opieki lekarskiej w najszerszym znaczeniu polegają również na opłatach pieniężnych w określe niezdolności do pracy. Opłaty powyższe powinnyby wyrównywać zarobek normalny. Wypłacają jednak przeważnie około 60%. W razie śmierci rodzina otrzymuje zaślełków na pogrzeb. Świadczenia lekarskie przysługują również rodzinom ubezpieczonych. Ubezpieczenie chorobowe polega na organizacjach samoobsługowych, przyczem prawo wyborcze przysługuje ubezpieczonym i pracodawcom. Składki opłacane są przez obie strony, w zażądzie również obie strony mają swoich przedstawicieli. Zakłady ubezpieczeniowe polegają przeważnie na samostszczelności.

Są jednak wyjątki. Takim jest Italia, jedyny kraj, gdzie istnieje ubezpieczenie macierzyństwa. Przynusowi ubezpieczeniowemu ulegają od 1910 roku robotnice fabryczne od 15 do 50 lat.

\(^{12}\) United States America.
a ¼ składki ubezpieczeniowej daje państwo, pozostałą kwotę oplacają zarobkodawcy i robotnicy.

Dla górników istnieją zwykle specjalne kasy chorych. We Francji np., która aż do roku 1930 nie miała przymusowego ubezpieczenia dla ogółu najmłodów, ubezpieczenie od choroby i starości obowiązuje górników od 1894 r. Oplata do kas przez przedsiębiorców i ubezpieczonych po 2½%. Emerytury przyznawane są starcom od 55 roku życia.

Waźnym zagadnieniem przy ubezpieczeniu chorobowem jest sprawa centralizacji, czy decentralizacji kas. Wielkie kasy, obejmujące w Wiedniu czy Warszawie setki tysięcy członków, są zasobne, stwarzać mogą sanatorium, budować szpitale, dawać członkom możliwość wyjazdów w celach leczniczych, a wreszcie oszczędzać na administracji. Ponieważ jednak chory wymaga pomocy szybkiej i bliskiej, dużo argumentów przemawia za wielką liczbą kas różnego typu, chociażby drobnych. Taka różnorodność kas chorobowych istniała w Austrii i w Niemczech, po których Małopolska i Wielkopolska odziedziczyły instytucje ubezpieczeń od chorób.


W Austrii od 1919 roku włączono także robotników rolnych i leśnych do ubezpieczenia, pozostawiając dawną różnorodność kas, a zatem kasy powiatowe, czy miejskie, fabryczne, budowlane, cechowe i górnicze.

W Polsce ustawy niemieckie są dotąd stosowane na Górnym Śląsku. Na pozostałym obszarze państwa obowiązuje ustawa z 19 maja 1920 r.

Bardzo ważnym, a nie wykonywanym dotąd obowiązkiem kas jest działalność profilaktyczna. Nie dość jest leczyć choroby, należy podnosić ogólny stan zdrowia, a zatem szerzyć
zasady higieny i zapobiegać chorobom. Wprawdzie zadania powyższe powierzone są specjalnym urzędem państwowym i miejskim 19), nie zwalnia to jednak kas chorych od moralnego obowiązku czuwania nad higieną klas pracujących. Taki obowiązek zgodny jest również z interesem samych kas, bo podniesienie stanu zdrowia członków zmniejsza liczbę i długość trwałości zachorowań, a zatem obniża wydatki kas. W następstwie obniżenia wydatków mogłoby nastąpić znikaż składek dość wysokich od 3 — 8% zarobku. W Polsce składka do kasy chorych wynosiła 6 1/4% posażenia.

Przechodzą z kolei do ubezpieczeń chorobowych w Polsce. Ubezpieczenie na wypadek choroby nie jest w Polsce nowością. Robotnicy zakładów rzadowych mieli prawo leczenia się już za czasów Królestwa Kongresowego dla siebie i członków rodziny, oraz prawa emerytalne, a organami wykonawczymi były stowarzyszenia.


Tak więc Państwo Polskie zastoło w 1918 roku kasy cho-

19) Ośrodki zdrowia — instytucje, prowadzące całość akcji higieniczno-zapobiegawczej, obejmujące najmniej dwa działy pod kierunkiem lekarskim oraz higienistki — wywiadowczyni.

Ośrodki były w 1929 roku — 97, a w 1930 — 151. Najwięcej przeciw gruźlicy i jałgieny, należą tu również choroby weneryczne, opieka nad dzieckiem, badania zdrowia i higiena szkolna.

Fundusze (3 209 000) daje skarb państwa, samorządy (największe), fundacja Rockenfeller, Opłaty za zabiegi specjalne ponosi kasa chorych.

18) Wycicki — Dzieje... str. 137 i n.

368
nych według ustaw niemieckich w Wielkopolsce i na Śląsku, także kasy w b. Galicji i w Cieszyńsku, działające na podstawie ustawy austriackiej, zastało również, pomimo braku ustaw ubezpieczeniowych, uregulowaną pomoc dla chorych robotników w b. Kongresówce.


Obowiązkowi ubezpieczenia podlega cały świat pracy zależnej, a załom pracownicy umysłowi i ręczni, terminatorzy i praktykanci, oraz niestale zatrudnieni chałupnicy i osoby, które z nimi pracują. Wykluczeni od tego ubezpieczenia są urzędnicy państwowi, powołani z nominacji. Ubezpieczenie w innych instytucjach nie zwalnia od obowiązku należenia do kasy chorych. Poza kategoriami wyłączonymi w art. 3 — 7, dozwolone jest dobrowolne ubezpieczanie się do lat 45. Tak szerokie koło ubezpieczonych zmuszało do ubezpieczenia i opłaty składek osoby z wysokimi dochodami (adwokatów, lekarzy), które z usług kasy nie chciały korzystać, jak również tych, co jak np. urzędnicy i pracownicy magistratu Warszawy mieli pomoc chorobową oddawaną istniejącą i byli z niej zadowoleni. Niezadowolenie wybuchło również wśród robotników obowiązanych do opłaty 2/5 składki (3/5 płaci pracodawca), ponieważ za czasów rosyjskich wogóle robotnicy nie płacili. Kasy obejmować mają również wieś, co nie dało się dotąd uskutecznić poza terytorium w pobliżu miasta, ale i tu przejawia się częstokroć niezadowolenie, gdy kilka kilometrów oddalonej pomocy lekarska zmusza do wozzenia chorego. W interesie kas leży jednak tak upowszechnić ubezpieczenia, aby składki od wysokich dochodów dopełniały sum zebranych. Wszak ubezpieczenie społeczne opiera się musi na solidarności wszystkich warstw narodu.

Świadczenia kasy chorych polegają na udzielaniu „pomocy lekarskiej i zasiłków na koszty pogrzebu swym członkom i ich rodzinom, oraz zasiłków pieniężnych członkom w czasie cho-
roby i położu” (art. 22). Pomoc lekarska rozpoczyna się od pierwszego dnia choroby i trwać może 26 a nawet 39 tygodni. Zasiłek pieniężny od 3-go dnia choroby, lub od pierwszego dnia niezdolności do pracy, obliczany jest w stosunku 60% od uposażenia. Przewidywane jest w wypadkach wyjątkowych przedłużenie pomocy lekarskiej i podwyższenie zasiłków.

Położnice, jako członkinie lub żony ubezpieczonych otrzymują pomoc lekarską i położniczą, zasiłek równy pełnej płacy zarobkowej w ciągu 8 tygodni, oraz zasiłek w naturze lub gotówce w czasie karmienia do 12 tygodni. Ta pomoc dodatkowa ma na celu wyrównanie żądania konwencji międzynarodowej o ochronie macierzyństwa, która przewiduje 12 tygodni przerwy w pracy i pomoc materialną dla matki i dziecka.

Pomoc dla rodzin obejmuje dzieci śledne i nieśledne, zamieszkujących z ubezpieczonym krewnymi wstępnych i zstępnych, a nawet żonę i dzieci ubezpieczonego, które nie zamieszkują z nim razem, lecz otrzymują alimenta. Przyznać należy, że zasięg pomocy jest bardzo obszerny.

Kwestia wyboru lekarzy rozstrzygnięta została w taki sposób, że wolny wybór ograniczony jest do licznych grona lekarzy, z którymi kasa zawarła umowę.

 Dochody kas chorych pochodzą: 1-o ze składek ubezpieczeniowych (6 i pół % od poborów), wpłacanych w 2/5 przez ubezpieczonego a w 3/5 przez pracodawcę, 2-o z zapomóg instytucji publicznych, z darowizn i zapisów, oraz z procentów od kapitału. Każda kasa obowiązana jest tworzyć fundusz zapasowy w wysokości najmniej rocznego wydatku.

Organizacja kas uległa znacznym zmianom wskutek Rozporządzenia Prezydenta z 29 listopada 1930 roku. Pomijając przepisy dawniejsze, przeważnie znane i wchodzące z użycia, przedstawię główne z pośród nowych postanowień.

Rozporządzenie stoi na stanowisku kas dużych (najmniej 10 tys. członków, w województwach wschodnich może być obniżone do 5-u). Kasy muszą obejmować poza okresem miasta także, okrąg wiejski. Organami kas są: rada zarządzająca i przez nią wybiera dyrekcja, komisja świadczeniowa, rewiżyjna i rojemcza. Rada składa się z 12 — 15 członków, wybraćcych w oddzielnych grupach przez pracodawców (1/4) i ubezpieczonych (1/3), w tem po jednym przedstawicieli pracowników.
umysłowych i rolnych. Pracownicy umysłowi i robotnicy głosują w 2 odrębnych grupach Pracodawca rozporządza ilością głosów, zależną od liczby zatrudnionych przez niego obowiązkowo osób, ale ma najwyżej głosów 30. Prawodawcy chodziło o wyrównanie przewagi liczebnej robotników, która dotkliwie dawała się we znaki pracownikom umysłowym. Prawdopodobnie liczono się także ze względami politycznymi i możliwości opanowania kasy przez wrogie państwu elementy. Do głosowania oraz do uzyskania mandatu wymagane jest obywatelstwo polskie i 24 ewentualnie 30 lat.

Wśród artykułów określających bliżej tryb administrowania kasami należy jeszcze zaznaczyć, że członkowie Rady Zarządzającej urzędują bezpłatnie, że tylko wiek i choroba mogą ich zwolnić od obowiązku przyjęcia mandatu, że w posiedzeniach Rady i komisyjnych brać udział dyrektor i lekarz naczelnny. W ogóle nowe rozporządzenie stara się podnieść uprawnienia lekarza naczelnego i zrównać go z dyrektorem. A zatem obaj biorą udział we wszelkich decyzjach Rady Zarządzającej i komisyjnych. Dyrektorowi podlega cały sztab administracji, lekarz naczelnny wiadomości zakładowi leczniczymi i jest zwierzchnikiem pracowników leczniczych, lekarzy, felczerów, akutscherek, aptek i t. p. Takie wzmocnienie wpływu i władzy lekarzy już i obecnie wychoǳi kasom na dobre. Warto również zanotować, że od dyrektora niekoniecznie wymaga się wyższych studiów, co wobec dużego wpływu lekarzy może istotnie nie być koniecznym.

Kasy chorych tworzą okręgowe związki kas, połączone w Związek ogólnopolski. Głównym jego zadaniem oprócz nadzoru nad wszelkimi zakładami kas chorych stanowią: 1-o udzielanie pomocy kasom, które są w potrzebie, ustawiania minimum opłat na rzecz Związku, 2-o podejmowanie środków, które mogąby podnieść zdrowotność kraju.

Obserwuje uprawnienia ma Urząd Ubezpieczeń. Należy tu kontrola nad funduszami i działalnością kas aż do zawieszania samorządu i zastępowania go na okres przejściowy przez komisarza rządowego. Komisarze tacy na mocy rozporządzenia z 27 marca 1920 r. powołani są do organizowania nowych kas, otrzymują obserwery pełnomocnictwa, a uprawnienia powyższe przenoszą na kasy powierzone im w zastępstwie.

Kasy chorych w Polsce zrobili doąd bardzo dużo, ale nie umiały rozstrzygnąć problemu lecznictwa na wsi. Przedewszystkiem...
stkiem dlatego, że na wsi polskiej zająć się trzeba nietyklo robotnikami najennemi, ale i drobnem własnośćstwem. Trudno niekiedy oddzielić jednych od drugich, bo żona, córka, synowie chłopa właściciela pracują jako wyrobniczy. Organizacja lecznictwa musi zatem objąć całą ludność wiejską, wyodrębnić wśród niej kategorię gospodarzy, których choroba nie pozbawia zarobku i którzy sami za siebie płaciłiby składki, ponieważ nie ma tu pracodawcy. Drugim szkopulem jest odległość od siedziby kasy, rzadka i rozproszona ludność, zwłaszcza w województwach wschodnich. Ubezpieczenie chorobowe dla ludności wiejskiej musi być zatem oparte na innej, niż istniejące kasy chorych, podstawie. Bardzo praktycznym wydaje mi się projekt inż. Radomyskiego, który krytykuje dzisiejszy utrój ubezpieczenia chorobowego i żąda a) dostosowania ubezpieczeń do warunków życia ludności wiejskiej, b) rozciągnięcia ubezpieczeń na ogół pracowników wiejskich i usunięcia nadmiernych kosztów ubezpieczeń, które zaciążyły na produkcji rolnie 19). Projektuje zaś decentralizację lecznictwa na wsi przez użarządzanie stacji leczniczych, posiadających apteczki i wyszkolony personel.

Statystyka kas chorych wykazuje stały wzrost liczby ubezpieczonych i świadczeń, a mianowicie liczba ubezpieczonych wynosiła w tysiącach:

<table>
<thead>
<tr>
<th>Lata</th>
<th>Polska bez G. Śląska</th>
<th>Górny Śląsk</th>
</tr>
</thead>
<tbody>
<tr>
<td>1925</td>
<td>1648</td>
<td>231</td>
</tr>
<tr>
<td>1926</td>
<td>1693</td>
<td>218</td>
</tr>
<tr>
<td>1927</td>
<td>1955</td>
<td>246</td>
</tr>
<tr>
<td>1928</td>
<td>1990</td>
<td></td>
</tr>
</tbody>
</table>

w tem 30% kobiet

W 1929 r. członków rodzin było 2698 tysięcy. Kasy chorych obsługują przezeń 5,2 miliona osób. Kas chorych liczono w 1927 r. 291 w całym państwie, z czego na Górnym Śląsku — 47. Rozpoczął się już proces scalania kas i liczba ich obniżyła się do 60. Aptek było 83. Wydawały one w r. 1927 na środki lecznicze 29,1 milionów złotych, to zn. 15% wszystkich składek. Apteki są przeważnie własnością kas. O ile niema aptek własnych istnieje umowa według wspólnie ustalonego cennika ze wszystkimi aptekami w mieście.


372
Dochody kas chorych rosną ze 144 milionów zł. w roku 1920 do 206 milionów w 1927 r. Na Śląsku powiększają się z 19 na 27 milionów. Główne dochody (95% wszystkich) czerpią kasę ze składek. Przypis składek dawał w 1927 r. 194 miliony zł., z czego w milionach zł. przypadało na:

| woj. centralne | 102,4 |
| woj. wschodnie | 7.3  |
| woj. zachodnie | 41.9 |
| woj. południowe | 38.2 |
| Śląsk Cieszyński | 4.3  |

Przeciętna składka roczna wahała się od 74 do 121 złotych, co na nasze stosunki stanowi duże obciążenie.


Kasy chorych, wchodzące w każdym kraju do systemu ubezpieczeń, stanowią jednak typ sam w sobie, który utrzymuje międzynarodowe stosunki. Od 1927 r. odbywają się kongresy międzynarodowe kas chorych. Ostatni kongres zasiadał w Prazie (wrzesień 1931 r.) przy udziale 200 delegatów z 36 związków państwowych. Kongres stanął na stanowisku, że pomimo kryzysu ubezpieczenie chorobowe powinno się rozwijać, a poświadczenie było przystąpienie do Związku kas dwóch nowych instytucji francuskich i centralnej kasy górniczej z Czechosłowacji.

5. Nieszczęśliwe wypadki.

Pole pracy jest jednocześnie polem bitwy. Nietylicznie zużywają się siły, ale padają ofiary w postaci trupów, okaleczeń lub przejściowej, czy stałej niezdolności do pracy.

Statystyka przygotowująca materiał do ustaw ubezpieczeniowych przed wojną mówi, że w 1913 r. było w b. Kongresówce 12429 nieszczęśliwych wypadków, w tym 58 śmiertelnych.
W b. Galicji na 262 tysiące ubiegnych robotników było 1100 wypadków, a w tem 102 śmiertelne. Statystyka wypadków zgłoszonych w Polsce daje następujące cyfry:

<table>
<thead>
<tr>
<th>Lat</th>
<th>Liczba wypadków</th>
<th>W śmiertelnych</th>
<th>Wdów</th>
<th>Sierot</th>
</tr>
</thead>
<tbody>
<tr>
<td>1925</td>
<td>11.163</td>
<td>806</td>
<td>510</td>
<td>991</td>
</tr>
<tr>
<td>1926</td>
<td>12.747</td>
<td>913</td>
<td>626</td>
<td>1.165</td>
</tr>
<tr>
<td>1927</td>
<td>15.790</td>
<td>926</td>
<td>634</td>
<td>1.200</td>
</tr>
<tr>
<td>1928</td>
<td>18.871</td>
<td>1.058</td>
<td></td>
<td></td>
</tr>
<tr>
<td>1929</td>
<td>21.881</td>
<td>1.214</td>
<td></td>
<td></td>
</tr>
<tr>
<td>1930</td>
<td>18.943</td>
<td></td>
<td></td>
<td></td>
</tr>
</tbody>
</table>

Dodać należy, że cyfry powyższe nie obejmują Górnego Śląska. Zniewo nieszczęścia i śmierci jest przeto obfit i należy łączyć jego następstwa.

W tym celu służy najbardziej upowszechnione ubezpieczenie od nieszczęśliwych wypadków. W Europie ubezpieczenie powyższe istnieje w każdym państwie, a nawet Stany Zjednoczone Am. Półn. tak bardzo niechętnie ustawodawstwu pracy, wprowadziły między 1908 a 1913 r. takie ubezpieczenie obowiązkowo lub fakultatywnie w 35 stanach dla ogółu przedsiębiorstw przemysłowych.

Rzykio nieszczęśliwego wypadku zachodzi przy każdej pracy, ale stopień jego jest różny. Największy odsetek wypadków przypadła na przemysł wielki i powodowany jest przez motory, maszyny, transmisyje, windy i t. p. Każda maszyna powinna być przeto zaopatrzona w ochronę. Niektóre ustawodawstwa zabraniają dostarczania do fabryk maszyn bez ochron. Ale i rolnictwo, a zwłaszcza przemysły rolne, dają duży procent wypadków nieszczęśliwych. I tak w 1925 roku największy odsetek wypadków śmiertelnych, bo aż 19% przypadał na młynarzy, poczem syg gospodarstwa rolne i leśne (10,5%, przeciętnie zaś 7,2% wypadków pociągnęło za sobą śmierć). Poza tym przyczyną są zasypanie, załamanie, upadek z rusztowania, z drabin, ze schodów, z wozów, przez konie, czy bydło i t. d. W 1927 r. kółcowa i uszkodzenia miały za przyczyny na 1000 wypadków:

- motory, transmisyje, maszyny 225
- załamanie rusztowań, spadek ciężaru 184
- upadek z drabin, schodów w otwory 129
- ręczneładowanie, dźwiganie 100
- wozy i zwierzęta 96
- narzędzia ręczne 45
- wypadki kolejowe 82 i t. d.
W kraju tak mało uprzemysłowionym jak Polska, wielu wypadków dałoby się uniknąć, gdyby nie złe drogi, oszczędności w instalacjach, niedbalstwo w stosowaniu ochron i t. p. Przy czyną wypadku jest również wielekróć przemęczenie, albo praca nieprzepracowana do sił i zdolności pracownika. To też zapobieganie nieszczęśliwym wypadkom rozpoczynąć się powinno, od przestrzegania ustaw o czasie pracy, odpoczynku świętym, ochronie pracy kobiet i młodocianych, na usunięciu słabszych i mniej rozwijanych pracowników od prac niebezpiecznych, które wymagają fachowo wyszkolonej obsługi. Przedsiębiorcy, zwłaszcza właściciele, czy dyrektorzy większych zakładów fabrycznych, górniczych, czy wielkich majątków, mogliby zmniejszyć liczbę wypadków przez dbałość o bezpieczeństwo i całość swoich żywych sił roboczych. Zrozumiano to w Ameryce i w Niemczech, gdzie zrzeszenie ubezpieczeniowe dają zniżki przy opłatach przedsiębiorcom, którzy stosują wszelkie przepisy bezpieczeństwa. Humanitaryzm staje się zatem dobrym interesem. I tak np. amerykański trust staliowy (United Steel Corporation) wydał na zapobieganie nieszczęśliwym wypadkom (w tym propaganda i wyszkolenie zawodowe) 9,7 mil. dolarów, a oszczędność na kosztach ubezpieczenia wynosiła 14,6 miliona.

Następstwem nieszczęśliwego wypadku może być: 1) okaleczenie i śmierć pracownika, 2) nędza osoby i jej rodziny, 3) ciężar leczenia inwalidów, 4) zmniejszenie i zahamowanie produkcji przez uszkodzenie maszyn, czy narzędzi pracy. Rozumieją te możliwości i straty tak dobrze przedsiębiorcy w Ameryce, że wytworzył się ruch społeczny, który pod hasłem, bezpieczeństwo przedewszystkim (Safety first) tworzy organizacje specjalne, dochodzące nawet do rozmiarów międzynarodowych 19). Obitczono bowiem, że nieszczęśliwe wypadki powodują roczną stratę 40 milionów tygodni roboczych. Musi zatem 800 tys. robotników pracować przez rok, aby tę stratę wy糅ować 20.

Ubezpieczenie od nieszczęśliwych wypadków ma na celu umożliwić egzystencję poszkodowanemu, a o ile wypadek był


20) Landau, cyt. str. 5—9.
śmiertelny, jego rodzinie. Odszkodowanie udzielane jest w formie jednorazowej sumy, która stanowi wielokrotną rocznego zarobku, lub w postaci rocznej renty. Przepisy ubezpieczeniowe w niektórych krajach przewidują poza tem lecenie i protezowanie poszkodowanych.

- Według prawa cywilnego odpowiedzialność za wypadek nieszczęśliwy ponosi zarobkodawca, czy przedsiębiorstwo np. kolej żelazna za wypadki kolejowe. Przy tej procedurze robotnik musiał udowodnić winę pracodawcy.

Ubezpieczenie społeczne przyjmuje zasadę odpowiedzialności zarobkodawcy. Robotnik bowiem jako strona finansowo słabsza, człowiek przeważnie mało uświadomiony co do praw swoich i trybu postępowania, bardzo często zaniechać musiał swoich pretensji. Ubezpieczenie przymusowe stanęło odrazu na tej zasadzie. Każdy przedsiębiorca ubezpieczyć musi swoich pracowników i związane z tym ciężary przeleć na instytucję ubezpieczeniową.

Ubezpieczenie przymusowe wprowadziły w 1884 r. Niemcy, a w 3 lata potem Austria. Za niemi poszło kilkanaście innych państw.

Przynus ubezpieczeniowy, to zn. konieczność ubezpieczenia pracowników z wyborem instytucji i metody postępowania przyjęła Finlandia, Włochy, Portugalia i Dania. Zaś kraje najoporniejsze wobec każdej próby etatyzmu za wzorem Anglii i Francji stanęły na stanowisku rozszerzonej odpowiedzialności przedsiębiorcy.

Polska zachowuje dotąd dziedzictwo po Niemczech i Austrii i dlatego systemy te bliżej należy poznać.

Koło ubezpieczonych w Niemczech dochodzi do 26 milionów osób, obejmuje bowiem wszystkie zakłady przemysłowe, rolnicze, leśne, budowlane, transportowe i żeglugę morską. Poza tym istnieje ubezpieczenie wieśniaków, żołnierzy i urzędników. Ludność wiejska ubezpieczona jest w oddzielnych zakładach. Podstawą związku jest zawód. Przedsiębiorcy danej branży tworzą związki (Berufsgenossenschaft), obliczają wydatki na emeryturę i odszkodowania i rozdzielają ich sumę pomiędzy zrzeszonych. Robotnik nie płaci i nie uczestniczy w zarządzie. Poszkodowany dostaje się pod opiekę kasy chorych, a dopiero po 13 tygodniach otrzymuje rentę lub jednorazowo odszkodowanie. Wynagrodzenie ofiar zawsze jest tylko częściowe. Przy
zupełnej niezdolności do pracy dochodzi do 66% normalnego zarobku. W razie śmierci wdowy i sieroty otrzymują emerytury.

W Austrii ustawy z 1887 i 1894 r. wprowadziły przynusowo ubezpieczenie dla wszelkich przedsiębiorstw, które posługiwawły się siłnikami i zatrudniały powyżej 20 robotników. Podstawą łączności było terytorium. Łączono zatem przedsiębiorstwa rolne i przemysłowe, poświęcając różnice ekonomiczne dla względów autonomii poszczególnych krajów. Dla Galicji był zakład we Lwowie. Obowiązek zgłaszania do ubezpieczenia przypadał przedsiębiorcy podobnie jak w Niemczech, a robotnicy opłacali 10% składki. Świadczenia zakładu w Austrii były wyłącznie pieniężne. Pomoc w postaci emerytury 60% od zarobku, a przy częściowej niezdolności do pracy najwyższej poło- wa. W razie śmierci ubezpieczonego emerytura dla wdowy i nieletnich dzieci.

Systemy niemieckie i austriacki dotąd w Polsce obowiązują. W b. zaborze pruskim pozostały zawodowe związki przedsiębiorców i dawne centrale. Mamy przeto Ubezpieczalnię Krajo- wą w Poznaniu dla przemyślu i Zakład Ubezpieczeń w rolni- ctwie; oba dla terytorium województwa poznańskiego i pomor- skiego. Dla Śląska istnieją dwie różne ubezpieczalnie (przemysł i rolnictwo). W rolnictwie ubezpieczeni są również drobni rolnicy i właściciele. Ustawą z 1921 roku rozszerzono atrybucje Zakładu Ubezpieczeń we Lwowie na terytorium przyłączone do Polski, a należącego poprzednio do królestwa węgierskiego, a w 1924 r. na województwa centralne i wschodnie.

Od 1925 roku ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków działają w całej Polsce, jakkolwiek system nie jest jednolity. W 1925 roku było ubezpieczonych 1.209 tys. osób w przemyśle, a 1.466 tys. osób w rolnictwie, w 1927 roku cyfra ubezpieczonych podnosi się do — 3.287 tys., z czego na przemysł przy- pada 44%, a na rolnictwo 56%. W 1929 r. wykazuje statysty- ka 3.833 tys. ubezpieczonych. Roczní przydział składek dochodzi do 28 milionów złotych, do których dodać trzeba odsetki od kapitałów. Renty wynosiły w 1927 r. 21 milionów złotych, wpłacanych na ręce 70.755 rencistów. Najwyższe składki proporcjonalne do zarobków, płaci przemysł na Śląsku, a już dużo niższe rolnictwo we wszystkich województwach. Renty są jed- nak tak bardzo małe, że tylko niski poziom potrzeb naszego
ludu może na nich poprzerwać. Oto przeciętne renty w złotych na miesiąc, które otrzymuje:

<table>
<thead>
<tr>
<th></th>
<th>Lwów</th>
<th>Poznań</th>
</tr>
</thead>
<tbody>
<tr>
<td>uszkodzony</td>
<td>20,09</td>
<td>20,38</td>
</tr>
<tr>
<td>wdowa</td>
<td>24,18</td>
<td>21,19</td>
</tr>
<tr>
<td>sierota</td>
<td>18,47</td>
<td>23,34</td>
</tr>
<tr>
<td>ascendent</td>
<td>15,74</td>
<td>19,71</td>
</tr>
</tbody>
</table>

Ponieważ inwalida wielekroć zmienia miejsce pobytu, niejednolitość systemu może mu być niedogodna. Zależność stosunków obecnych stanowi jedynie fakt, że ludność znacznej części terytorium już się z niemi zżyła.

Za przykład przymusu ubezpieczeniowego biorę ustawy wło- skie z 1904 r. i 1917 r. Ubezpieczonymi przymusowo są robotnicy w przemysle i rolnictwie, właściciele, dzierżawcy, połowniczy, ich dzieci i żony. Pozostawiona jest wolność wyboru instytucji ubezpieczeniowej. Poszkodowany zależnie od stopnia niezdolności do pracy pobiera emeryturę lub otrzymuje kapitał. Przy wypadkach śmierci rodzina dostaje od 500 do 2500 lirów.

We Francji uстаwa ubezpieczeniowa w zakresie nieszczęśliwych wypadków wydana została w 1898 roku. Dotyczy ona jedynie wypadków, które zaszły przy pracy w przemysle i górnictwie. Przymusu ustawy ta nie nakłada i nie rozstrzyga bezapelacyjnie obowiązku przedsiębiorcy do odszkodowania, natomiast kuracja nawet wieloletnia przeprowadzona być może na koszt przedsiębiorcy. Oddzielną ustawą z 1919 r. objęte są choroby zawodowe, które również pociągnąć mogą za sobą niezdolność do pracy, a zatem powinny być traktowane na- równie z wypadkami okaleczenia. Emerytura dochodzi do 66%/5% stałego zarobku. W razie śmierci ofiary rodzina otrzymuje emeryturę. Państwo gwarantuje wypłatę zobowiązań zakładów ubezpieczeniowych i tem różni się korzystnie francuskie ubezpieczenie od angielskiego.

Do nowej scaleniowej ustawy ubezpieczeniowej, o której mó- wić będzie dalej, wchodzą także nieszczęśliwe wypadki.

Ustawa austriacka z 1887 roku o ubezpieczeniu od nieszczęśliwych wypadków została przystosowana do stosunków polskich ustawą z 7 lipca 1926 r. i obejmuje dziś terytorja b. zaboru rosyjskiego i b. zaboru austriackiego. Ubezpieczenie powyższe.

Oprócz tych ubezpieczeń, które dla b. zaboru austriackiego i b. zaboru niemieckiego dawały normy ogólne, kolejarze i górńicy korzystają również z ubezpieczeń specjalnych. Na wypadek inwalidztwa i starości ubezpieczeni są na podstawie ordynacji z 1911 roku k o l e j a r z e w woj. poznańskim, pomorskim i na Górnym Śląsku. Liczba ubezpieczonych doszła w 1928 roku do 86 tysięcy, rent wypłacono złóć 14 tysięcy.

G ó r n i c y w Małopolsce ubezpieczeni byli na podstawie ustawy austriackiej z 1889 roku. Wchodziła tu oprócz inwalidności i starości także choroba. Ustawa z 1920 r. o ubezpieczeniu chorobowem wszystkich warstw ludności pracującej, na podstawie najmu objęła również i górników, ubezpieczenie górnickie ogranicza się przeto do dwóch pierwszych wypadków. Na terenie woj. Krakowskiego istniało 5 niezależnych od siebie kas, które połączone w jedną pod nazwą Bractwo Górnicze w Krakowie. Poza niem działa autonomiczna kasa bracka w Borysławiu. Ogólna liczba ubezpieczonych wynosiła w 1928 r. 11,325 górników, a liczba płynnych rent 4614, w tym inwalidzkich 2501, wdowic 1187 i sierocych 926. Oprócz ogólnego ubezpieczenia inwalidzkiego na podstawie niemieckiej ustawy z 1911 r. górńicy b. zaboru pruskiego korzystają z d o d a t-

6. Inwalidztwo i starość.

"Za starców uważane są przeważnie osoby ponad 60 lat. Jakkolwiek zdolnością, czy osłabienie sił życiowych połączone ze starością, zależy od właściwości indywidualnych, oraz od zajęcia, czy sposobu życia, w wieku późnym występuje przeważnie obniżenie lub zanik zdolności do pracy, czyli inwalidność. Niewydolność przychodzi częstokroć wiele wcześniej, a nawet zjawia się u osób zupełnie młodych, na skutek gruźlicy, anemii, wstrząsu nerwowego i t. p. Ciężkie warunki życia najmłodszych sprawiają, że wśród klas pracujących właściwa starość spotyka się rzadziej, niż niedolność do pracy.

Według definicji ustawy niemieckiej za niezdolnego do pracy uchodzi człowieka, który z powodu starości, choroby, lub innej ułomności może zapracować zaledwie 1/3 tego co zarabiają osoby fizycznie i umysłowo zdrowe, z podobnym wykształceniem, w tej samej okolicy, w tym samym rodzaju pracy. To też łączenie, ubezpieczenia starości i inwalidztwa dokonywa się jedyne ze względu na wspólną obu rodzajom niedolność do pracy, przy inwalidztwie całkowitą lub częściową. Zarówno starość, jak i stan inwalidności powinna za sobą konieczność wypłaty rent lub emerytur, niezbędnych ze względów humanitarnych i gospodarczych.

Skoro raz przyjęliśmy zasadę, że ubezpieczenie jest nowoczesną formą oszczędzania na ryzyko życiowe, a zatem i na niedolność do pracy, względne humanitarne są bodaj zbyteczne, by je uzasadniać. Gospodarstwo może jedynie zyskać przez zwolnienie od pracy starszych grup wieku. Postępy techniki w produkcji wymagają młodych sił, któreby je potrafiły zastosować i nie były spętane przyzwyczajeniem do starych

Niema żadnego uzasadnienia, aby ubezpieczenie powyższe obejmowało tylko przemysł. Praca na roli tak samo zużywa siły i nie daje możliwości zebrania majątku. Ubezpieczeniu podlegają przeto robotnicy zarówno w przemysle i handlu, jak i w rolnictwie.

Struktura ludności pod względem wieku, który jest tu momentem decydującym, inną jest w każdej z tych gałęzi gospodarstw. I tak w Niemczech emerytury przypadały starcom od lat 70, których liczono w państwie 142%o, Tymczasem starców 70-letnich było wśród rolników 274%o, w przemyśle 73%o a w handlu 52%o 19). Długowieczność robotników miejskich to znaczny przemysłowy i handlowy tak rzadko dosięgają 70 lat, że nazwę Alters und Invalidenversicherung zastąpiono przez jedyną nazwę ubezpieczenia inwalidzkiego. Starzec, który doszedł do lat 70 już przez to samo stawał się inwalidą. Obecnie granicą wieku jest lat 65. Renty inwalidzkie tak bardzo przeważały, że wśród rencistów znajdowało się zaledwie 10% rent starszych. Klasa robotnicza nie dochodzi w pełni sił do lat 70. To też renty starsze pobierają przeważnie pracownicy na wsi, inwalidzkie w miastach.

Zaopatrzenie starszości osiągnięte być może dwiema drogami:

1-0 Istnieje obowiązek ubezpieczenia dla pracowników zależnych, przyczem opłacają składki pracodawcy i pracownicy. O ile jest przymus ubezpieczeniowy jak np. w Hiszpanii czy w Italii lub w Niemczech obowiązek ubezpieczenia trwa od 16 do 60 lub 65 lat wieku, a do osiągnięcia pełnej renty starszej po-

19) Grabowski, str. 208.
trzebne jest minimum 1200 tygodni opłaconych składek. System powyższy jest przeniesieniem zasad emerytalnych na uposażenie najemników.

2-o System powszechnych emerytur przyjmuje, że o starców dbać powinno państwo i dostarczać im bodaj minimalnych środków do życia, o ile nie mają wystarczających dochodów. Emerytury tego typu istnieją w Europie od r. 1890, w Wielkiej Brytanii i w Danii, oraz w państwach australijskich.

W Anglii każdy obywatel lub obywatelka (nawet gdyby była żoną lub wdową po obcokrajowcu) ma prawo do emerytury o ile ukończy 65 lat a jej dochód roczny nie przekracza 31 ł szt. Państwo dopełnia dochody swych starców, przyczem okazało się, że w bogatej Anglii w 1913 r. na 963 tysiące rencistów 890 tysięcy, to zn. 92% otrzymywało pełną rentę 5 szylingów tygodniowo, to zn. żadnych nie miało zasobów. W Danii system jest podobny, jedynie granica wieku niższa, lat 60. Nowa Zelandia i Federacja Australijska (Commonwealth of Australia) przyjęły również angielski system emerytur. Ubezpieczenie inwalidów złączone jest w Anglii w ustawach z 1911 i 1913 roku z ubezpieczeniem chorobowem.

We Francji, gdzie fakultatywne ubezpieczenie na starość (Caisse nationale des retraites pour la vieillesse) istniało już w 1850 roku, włączono inwalidztwo i starość do całego systemu ubezpieczeń obowiązkowych dopiero w lipcu 1931 roku, nażywając je ubezpieczeniem społecznym i dołączając chorobę i śmierć. Ubezpieczeniami socjalnymi zajmowały się tam towarzystwa wzajemności (Mutualités). Wobec poważnego powodzenia łatwo im było prowadzić walkę przeciw nowej ustawie, opartej na odmiennych zasadach prawnych. Sprzeciwiali się lekarze, buntowali lud komuniści, w imię wyzszy państwa, które każde opłacać ubezpieczenia. Najsielszą kampanię prowadziły rolnicze grupy zarobkodawców, walczące w imię swojej pracy przeciw rzekomym zakusom etatyzmu. Wśród dźwięków Międzynarodówki palono lub topiono w rzekach książeczki ubezpieczeniowe. Pomimo to system ubezpieczeń prymusowych zwyciężył po dziesięcioletniej walce.

Ubezpieczenie społeczne we Francji obejmuje kilka kategorii ubezpieczonych, a zatem: a) pracowników najemnych do 18000 fr. rocznego uposażenia, b) ubezpieczonych dobrowolnie, c) drobnym rolników. Dobrowolni mogą przystępować do ubezpieczeń wszystkich lub jednego. Francja przyjęła system skaleniowy i traktuje w jednej ustawie ubezpieczenie chorobowe, śmierć, starość, inwalidztwo, oraz ubezpieczenie macierzyństwa i licznych rodzin. Wydaje są zatem z systemu powyższego niespodziewane wypadki, podlegające odszkodowaniu w myśl ustawy z 1898 r., oraz bezrobocie. Fundusze płyną ze składek (8% od zarobku), które po połowie wpłacają pracownicy i pracodawcy, oraz z dopłaty państwa. Udział państwa dochodzi do 1½ miljarda franków. Korzystają z tej kwoty ubezpieczenia prymusowo pracownicy zależni, drobni rolnicy i rzemieślnicy wiejscy; dla wsi przeznaczona jest najwyższa kwota 800 milionów. Nie korzystają z dopłat państwa dobrowolnie ubezpieczeni, ani cudzoziemcy.

Ustawa z 1930 roku znówolała prawa cudzoziemców z obywatelami własnymi, ale tylko tych, którzy posiadają na terytorium Francji „une residence réelle et permanente” 19). Nie należą tu zatem np. robotnicy zamieszkał na granicy, którzy przychodzą do fabryk lub kopalni francuskich, ani robotnicy sezono-

19) Istotne i stałe mieszkanie.

383
wi, ani jednych ani drugich nie zwalnia to od obowiązku płacenia składek. Jak wobec tych klausul przedstawia się sytuacja robotników polskich, o tym później.

Ubezpieczenie chorobowe udziela świadczeń rzeczowych i pieniężnych w przeciągu 6 miesięcy. Chory sam sobie wybiera lekarza i sam go opłaca, poczemu kasa ubezpieczeniowa zwraca mu wydatki. Warto zaznaczyć że wprowadzono powszechne badanie zdrowia ubezpieczonych co lat 5. Szczególną opieką otacza ubezpieczenie macierzyństwo. Istniejące już dawniej zaśiłki dla licznich rodzin włączono do ustawy ubezpieczeniowej. Przy ubezpieczeniu niezdolności do pracy i starości uwaga została głównie zwrócona na starość, która zaczyna się już od lat 60. Inwalidztwo uważane jest za przedwczesną starość i traktowane jednakowo.


Należy wyjaśnić przepisy, jakim podlega półmilionowa rzesza zatrudnionych we Francji robotników polskich. Zostały one ustalone przez konwencje francusko-polskie z 1919 i 1920 roku, które potem kilkakrotnie omawiano i ustalono w szczegółach. Z umów polsko — francuskich wynika:

1) zrównanie obywateli polskich z francuskimi w zakresie emerytur robotniczych i towarzyskich oraz górniczych i ustalenie ciężarów ubezpieczeniowych, przypadających na ubezpieczenia społeczne jednego i drugiego państwa w razie przełożenia ubezpieczonego z Francji do Polski i odwrotnie. (K. II art. 1)

2) zrównanie obywateli polskich z francuskimi w zakresie odszkodowań za nieszczęśliwe wypadki przy pracy (K. I art. 3);

59) Nazywan konwencje z 3 września 1919 r. K. I., a konwencję z 14 października 1920 r. K. II.
3) przyznanie Polsce społecznej klauzuli narodu najbardziej uprzywilejowanego (K. I. art. 4);

4) równość traktowania w zakresie wszystkich ustaw o ubezpieczeniu społecznym (K. II. art. 2);

5) unormowane świadczenia na rzecz obywateli polskich w razie bezrobocia. (K. II. art. 5) 21).

Powracam do ubezpieczeń inwalidztwa na terenie Polski. Dla całej Polski ubezpieczenie inwalidztwa i starości wejdzie do nowej ustawy, zw. scaleniową, ponieważ obejmuje wszystkie typy ubezpieczeń oprócz wypadków i bezrobocia. Obecnie tylko dawny zabór pruski posiada ubezpieczenie starości i inwalidztwa i tu śledzić można jego działanie.

Dla obu województw poznańskiego i pomorskiego istnieje Zakład Ubezpieczeń Społecznych o 3 wydziałach, przekształconych obecnie na 3 odrębne zakłady. Liczba ubezpieczonych wynosiła w r. 1927 przeciętnie 840 tysięcy osób, z czego na Pomoce i Poznańskie przypada 540 tysięcy, a na Śląsk 300 tysięcy. Składka przeciętna wynosiła na Śląsku — 38 zł. 34 gr., w Poznaniu — 25 zł. 50 gr. Liczba płynnych rent była w 1927 r. 111 tysięcy, w czem połowa renty inwalidzkie. Podział między rolnictwem i przemysłem wywodzą odmienny typ dzisiejszy, a mianowicie z każdych 1000 rent przypadało na:

<table>
<thead>
<tr>
<th>woj. zachodnie</th>
<th>Górny Śląsk</th>
</tr>
</thead>
<tbody>
<tr>
<td>Rolnictwo, ogrodnictwo, hodowla zwierząt</td>
<td>538</td>
</tr>
<tr>
<td>Leśnictwo, rybołówstwo</td>
<td>115</td>
</tr>
<tr>
<td>Kopalnie i hutnictwo, przemysł budowlany</td>
<td>111</td>
</tr>
<tr>
<td>Handel i komunikacje</td>
<td></td>
</tr>
</tbody>
</table>

Tak więc w grupie inwalidów i starszych wywodzą się wybitnie przemysłowy charakter Górnego Śląska, a wybitnie rolniczy Wielkopolski.

Na świadczenia rentowe wydana w 1927 roku 6,975 tysięcy w woj. zachodnich, a 7,666 tys. na Górnym Śląsku.


Polityka społeczna 25

385
Kolejarze w Wielkopolsce i na Śląsku posiadają również ubezpieczenia na wypadek inwalidztwa i starości. Małopolska zaś ubezpieczenie inwalidzkie górników w kasach brackich.

Kasy brackie opierają swoje istnienie na postanowieniach ustawy austriackiej z 1889 roku. Po wprowadzeniu kas chorych, kasom brackim pozostało jedynie ubezpieczenie inwalidztwa. Ogólna liczba ubezpieczonych w 1927 r. 11417 osób.

Jak widzimy, ubezpieczenie starości oraz inwalidztwa w Polsce obejmuje znaczną odłam pracowników i opiera się dość na ustawodawstwie odziedzicznym po Niemcach. Ponadto w zakresie ubezpieczeń istnieje między Niemcami i Polską umowa z 11 czerwca 1931 r., oparta na wzajemności i zastosowaniu norm ustawodawstwa polskiego i niemieckiego. Poważna ona na wypłacie rent i świadczeń obywatelom polskim w Niemczech i niemieckim w Polsce, za okresy przepracowane w każdym z krajów. Umowa zrównoważa pod względem świadczeń obywateli polskich z niemieckimi.

Ubezpieczenie starości przeniosło się także za ocean. W Stanach Zjednoczonych istnieją ubezpieczenia starości już w 13 stanach. Ostatnio wprowadzono je w Nowym Yorku dla starców powyżej 70 lat wieku.

7. Ubezpieczenie pracowników umysłowych.

Opieka nad pracą fizyczną i umysłową zarówno w dziedzinie ustaw ochronnych, jak i ubezpieczeń biegnie równolegle. Praca fizyczna, silniejsza lepiej odrzuca prawną zorganizowaną w przedsądach do czasu umysłową, ale metody postępowania i zasady organizacji są te same. Tak jak ustawy ochronne uwzględniały czas pracy, odpoczynek świąteczny, urlopy i t. p. pracowników fizycznych i umysłowych, tak samo ubezpieczenia pracowników umysłowych przewidywać muszą podobne wypadki losowe, co ubezpieczenia robotnicze. Różnice znikają coraz bardziej.

Inicjatywę do obowiązkowych ubezpieczeń pracowników umysłowych dała Austria, gdzie już od 1888 roku Centralny Związek Urzędników Prywatnych zwrócił się do rządu i parlamentu o ubezpieczenie na wypadek niezdolności do pracy, starców, wdów i sierot. W 1906 roku izby ustawodawcze uchwali...

Za przykładem Austrii poszły Niemcy w 1911 roku. Państwo polskie zastało przeto ubezpieczenia pracy intelektualnej w b. zaborach austriackim i pruskim w każdym odrębne, a wobec nowelizacji ustawami polskimi i ustawami sejmu śląskiego, obowiązywał trojak typ ubezpieczeń społecznych dla pracy intelektualnej. W b. zaborze rosyjskim zaś pracownicy umysłowi ubezpieczali się tylko w towarzystwach prywatnych, które zawiodły wielokrotnie w okresie wojny. Jako przykład rozbieżności ustaw służyć może fakt różnicy w obliczaniu renty. Po 10 latach ubezpieczenia renta inwalidzka (starcza) wynosi 20% ubezpieczonego wynagrodzenia i dochodzi po 40 latach do 75% w Małopolsce. W b. dzielnicy pruskiej przy tej samej normie tylko do 50%, na Śląsku zaczyna się od 45%, a dochodzi do 80. Podobne różnice są w obliczeniach renty wdowiej i sierociej 22).

Działając na terytorium Małopolski, województw zachodnich i Śląska ubezpieczenie pensyjne urzędników prywatnych obejmowało w 1927 r. 87,552 osoby. Ogólna suma przypisu składek wynosiła około 25%/ milionów, a przeciętna składka na ubezpieczonego 291 złotych. Najwyższe składki płaciła Małopolska, zwłaszcza w małym zakładzie ukraińskim, gdzie dochodziły

22) Dr. J. Pasternak — Ubezpieczenie pracowników umysłowych. P. i O. S. 1927, zeszyt 1, str. 55.
do 18% zarobku. Najniższe renty płacił zakład w Poznaniu, najwyższe odpowiednio do składek zakład ukraiński. A miażdziej średnia miesięczna wysokość renty wynosiła w złotych 23):

<table>
<thead>
<tr>
<th>Zakłady</th>
<th>Starczej</th>
<th>Inwalidzkiej</th>
<th>Wdowie</th>
<th>Sierocie</th>
</tr>
</thead>
<tbody>
<tr>
<td>Poznański</td>
<td>34</td>
<td>29</td>
<td>12</td>
<td>2</td>
</tr>
<tr>
<td>Śląski</td>
<td>70</td>
<td>72</td>
<td>23</td>
<td>12</td>
</tr>
<tr>
<td>Lwowski</td>
<td>69</td>
<td>57</td>
<td>26</td>
<td>12</td>
</tr>
<tr>
<td>Ukraiński</td>
<td>—</td>
<td>167</td>
<td>60</td>
<td>18</td>
</tr>
</tbody>
</table>

Stan majątkowy (przewyżska aktywów nad pasywami) zakładów wynosił przeszło 81 milionów złotych.

Od 1924 roku rozpoczynają się prace przygotowawcze do ustawy ujednolającej ubezpieczenie pracowników umysłowych w całą Polskę i podnoszącą znaczenie świadczenia. Rozporządzenie powyższe ogłoszone zostało 24 listopada 1927 roku. (Rozporządzenie wykonawcze 22 grudnia tegoż roku). Od 1 stycznia 1928 r. rozpoczyna się obowiązek ubezpieczenia. Polska nie jest w tym wypadku odosobniona, gdyż ubezpieczenie pracowników umysłowych posiada również Austria, Niemcy, Czechołowska, Jugosławia, a Belgia przygotowuje odnośny projekt.

Polskie ubezpieczenie pracowników umysłowych obejmuje brak pracy, niezdolność do wykonywania zawodu, starość i śmierć. Obowiązkowi ubezpieczenia podlega praca niefizyczna zależna, u osób od 16 — 60 roku życia, o ile nie są urzędnikami państwowymi, funkcjonariuszami samorządów, Banku Polskiego, Pocztowej Kasy Oszczędności, Banku Rolnego i Banku Gospodarstwa Krajowego. Wyłączeni od ubezpieczenia są również duchowni i zakonni. Poza tym wyjątki koło ubezpieczonych jest bardzo szerokie, obejmuje bowiem pracowników niefizycznych, o ile wykonywują pracę zależną, a oprócz zawodów wymienionych w ustawie (art. 3) przyznaje Ministrowi Opieki Społecznej prawo rozszerzenia obowiązku ubezpieczenia na inne zawody.

Osoby ubezpieczone dzieli ustawa na 14 grup zarobkowych, poczynając od najniższej (60 — 90 zł. miesięcznie) aż do ostatniej (720 zł. i wyżej). Do uposażenia zalicza oprócz płacy w go-

towce także udział w zyskach i wynagrodzeniu w naturze. Odpowiednio do dochodów ubezpieczonego normują się składki i świadczenia.

Zakłady Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych (Z. U. P. U.) są to instytucje prawa publicznego, posiadające osobowość prawną. Pracownicy tych zakładów zrównani są z funkcjonariuszami państwowemi. Stali pracownicy składają przysięgę, a nie: stali przyrzeczenie wierności, równego traktowania wszystkich obywateli kraju, przestrzegania przepisów prawa, posłuchu wobec przełożonych i dochowania tajemnicy urzędowej. Dla celów ubezpieczenia potworzone są zakłady w Warszawie, we Łowie, w Poznaniu i w Królewskiej Hucie. Każdy zakład prowadzi dwa finansowo i rachunkowo odrębne działy: 1) ubezpieczenie na wypadek braku pracy i 2) ubezpieczenie emerytalne t. j. ubezpieczenie inwalidów, starców i członków rodziny ubezpieczonego, oraz postępowanie na wypadek śmierci.


Wszystkie zakłady należą do Związku Z. U. P. U (z siedzibą w Warszawie), który ma doniosłe zadanie pieczy nad ogółem ubezpieczonych, oraz nad funduszami zakładów, ich biuroowością i administracją, ustala zasady rozrachunku między zakładami, organizuje ilustracje zakładów, prowadzi centralną statystykę w zakresie tego ubezpieczenia, reprezentuje instytucję naze-

---

24) Dyrektora zatwierdza państwowa władza nadzorcza.


Prawo do świadczeń powstaje po 6-miesięcznym przebywaniu w zajęciu i opłacie składek, które wynoszą 2% od zarobku, (opłacane w 1/3 przez ubezpieczonego, a w 1/3 przez pracodawcę). Te same normy płatności obowiązują wobec innych rodzajów ubezpieczeń, a całość opłat wynosi 10% od dochodu. Bezrobotny musi się zarejestrować i poddać kontroli. Miarą zasiłku jest podstawowa płaca pobierana od dnia utraty pracy przez 6 — 9 miesięcy. Zasiłek zasadniczy dla samotnych wynosi 30 — 40%, o ile jest rodzina 10% więcej, ale nigdy ponizej 30 zł. miesięcznie. Ubezpieczony traci zasiłek, o ile podał nieprawdziwe dane lub był karany więzieniem powyżej 1 miesiąca, ale w takim razie renta zostaje przekazana rodzinie, pozostającej na jego utrzymaniu. O ile ubezpieczony stracił pracę z powodu niedostatecznej fachowości, ustawa przewiduje doskonalenie w zawodzie na rachunek zakładu.

Do działu emerytur należą renty dla inwalidów pracy, oraz
dla starców. Za niezdolnego do wykonywania swego zawodu uważa ustawa pracownika, którego zdolność obniżyła się o 50% zdolności osób zdrowych fizycznie i umysłowo o podobnym uzdolnieniu zawodowem (art. 22/2). Jeżeli inwalida rozmuśnie spowodował niezdolność do pracy, nie ma prawa do renty inwalidzkiej. Obliczenie renty dokonywa się na podstawie wszystkich przepracowanych miesięcy, a renta zasadnicza stanowi 50 — 60% poborów, najmniej zaś 50 zł. miesięcznie. Gdy inwalida potrzebuje stałej opieki, otrzymuje dodatek na tę pomoc. Na dziecko inwalidy zakład daje 1/10 renty rodzicielskiej. Przy nieuleczalnym inwalidztwie renta może być zastąpiona przez jednorazową sumę t. zw. odprawę. To samo uprawnienie przysługuje pozostałym, wdowie lub sierotom.

Emerytura przysługuje starcom: mężczyznom od 60 lat wieku przy 480 miesiącach opłat ubezpieczeniowych, kobietom od 55 lat przy 420 miesiącach ubezpieczeniowych. Wysokość renty oblicza się według przeciętnej płacy z całego okresu ubezpieczenia. Prawo do emerytur powstaje niezależnie od zdolności do wykonywania zawodu.


Zajęcia sądowe świadczeń dopuszczalne jest jedynie z tytułu alimentów, oraz pretensji gminy z tytułu opieki społecznej.

Ubezpieczenie chorobowe lub wypadkowe pozostaje dla pracowników umysłowych w dawnym trybie. Ustawa przewiduje jednak nawiązanie stosunku między kasami chorych a Z. U. P. U. A zatem na kasy nałożono dodatkowe obowiązki pośredni-
czenia w rejestracji, w wypłacie zasiłków i w kontroli miesięcznej nad pozbawionymi pracy. Czynności powyższe wykonywać również mogą gminy miejskie i wiejskie, oraz instytucje społeczne, skoro zakład uzna je za odpowiednie do tego zadania.

Ubezpieczeni poprzednio w zakładach dawniej istniejących nie mogą tracić kwot wpłaconych, ani nabytych uprawnień. Ustawa przewiduje te wypadki i włącza dawniejśszy okres ubezpieczeniowy do ubezpieczenia nowego, a zakładom przekazuje sumy pozostałe po dawnem ubezpieczeniu urzędników prywatnych.

Liczba ubezpieczonych w końcu 1928 roku wynosiła 225.081. Najwyższa cyfra przypadała na zakład w Warszawie (104.361), w innych nie dochodziła nawet do połowy tej cyfry. Kobiety stanowiły 28,6% ogółu 25), co mniej więcej odpowiada liczbie pracujących po biurach i kancelariach prywatnych kobiet. W kasach chorych, gdzie ubezpieczeni są pracownicy i robotnicy, procent kobiet jest nieco wyższy (30,2%). Mediania wieku wynosi dla mężczyzn 32 lata, dla kobiet 26, a dla ogółu 30 lat. Liczebność starszych roczników kobiet szybko się zmniejsza, co wskazuje na tendencję doboru młodszych pracowników, oraz na wielką podaż sił młodych. Ponieważ chodzi tu o pracę niefizyczną, zjawisko to jest ujemnym, bo wskazuje, iż ludzie, którzy powinni w zakładach wyższych przygotować się do zawodów umysłowych, zmuszeni są zarabiać na chleb, nie kształcząc się zawodowo czy naukowo, albo przeciążając się podwójną pracą.

Liczność mężczyzn i kobiet do wieku 23 lat jest prawie jednakowa, zaś w wieku 35 lat liczba mężczyzn jest 3¼ razy wyższą niż kobiet. Kobiety traktują przeto pracę zarobkową jako stan przejściowy i to jest bowiem najważniejszą przyczyną, że nie dochodzą do wyższych stanowisk. Przeciętna płacy podstawowej 220 złotych, różni się według płci: mężczyźni 270 złotych, kobiety 160. Poza tym w grupach wyższych uposażeń, ponad 420 złotych, kobiet prawie niema.

Statystykę rent, pobieranych przez ubezpieczonych podaje Rocznik tylko dla zakładów istniejących już przed 1928 rokiem. Zakład warszawski nie mógł jeszcze dostarczyć danych.

25) 161 tys. mężczyzn i 64 tys. kobiet.
Ogólna ilość rent wynosiła 5099. w tem inwalidzkich 1016, starszych 838, wdwowych 1605 i sierocych 1640. Suma wydatkowana na renty wynosi 358 tysięcy miesięcznie. Renty inwalidzkie są najliczniejsze (90% ogólnych) i przypadają osobom w wieku od 50 — 70 lat [26]

<table>
<thead>
<tr>
<th>Rok</th>
<th>Liczba pracowników</th>
<th>Odsetek pobierających zasiłki w stosunku do liczby</th>
<th>Kwoty wypłacone w tysiącach złotych</th>
</tr>
</thead>
<tbody>
<tr>
<td></td>
<td>ubezpieczonych</td>
<td>bezrobotnych</td>
<td>pobierających zasiłki z akcji ustawowej</td>
</tr>
<tr>
<td>1928</td>
<td>218.949</td>
<td>9.918</td>
<td>2.301</td>
</tr>
<tr>
<td>1929</td>
<td>250.761</td>
<td>10.745</td>
<td>3.516</td>
</tr>
<tr>
<td>1930</td>
<td>291.233</td>
<td>17.945</td>
<td>9.399</td>
</tr>
<tr>
<td>1931</td>
<td>257.904*</td>
<td></td>
<td></td>
</tr>
</tbody>
</table>

*) Według Małego Rocznika Statystycznego, str. 110.

Ubezpieczenie pracowników umysłowych w Polsce zasłużywało na obszerniejsze omówienie ze względu na to, że pracownicy korzystają na zasadzie obowiązku ubezpieczeniowego ze wszystkich rodzajów ubezpieczeń społecznych, mogą zatem nie trzyszczyć się o ryzyko życiowe, ani o starsze. Natomiast stałem niedomaganiem są nieskie uposażenia. Organizacje pracownicze powinny przeto wszystkie swoje wysiłki skierować ku uzyskaniu płac wyższych i dążyć do doskonałszego przygotowania zawodowego, co zresztą usprawiedliwi roszczenia podwyżek, a wydzie na korzyść społeczeństwa, pracowników jak i pracodawców.

Typ ubezpieczeń pracowniczych w Polsce ma szereg dodatkowych właściwości, a mianowicie:
1-o Rozporządzenie Prezydenta z 24.XI. 1927 oraz rozporządzenia wykonawcze są starannie i poprawnie zredagowane i obejmują wszechstronnie sprawę ubezpieczeniową.
2-o po raz pierwszy w naszym prawodawstwie ubezpieczeniowem nastąpiło scalenie kilku rodzajów ubezpieczenia (brak pracy, inwalidztwo, starszość, śmierć, wdowy, sieroty), jest to niejako wzór jak powinno być rozwiązane zagadnienie tego scalenia.

[26] Dane według Rocznika Ubezpieczeń za rok 1928 — str. 231 i n.
3-o scaleńce stanowi niewątpliwą oszczędność sił i środków, oraz czasu i kłopotów dla osób ubezpieczonych. Wybrano pracowników umysłowych, jako mniej licznych, gdyż realizacja jest w tym wypadku łatwiejszą do przeprowadzenia.

4-o interesowani są naogół zadowoleni i nie narzekają, pomimo, że składki stanowią poważne obciążenie budżetu pracownika.

5-o wyodrębnienie pracowników umysłowych od robotników słuszne jest ze względu na odmienne warunki kulturalne każdej warstwy. Należałyby to samo uczynić z kasami chorych, przynajmniej na lat kilka, dopóki nie podniesie się poziom oświaty naszych warstw robotniczych.

Obok wymienionych zalet ubezpieczenie ma poważne braki, nie uwzględnia bowiem pracowników umysłowych samodzielnych. Ci mogą się jednak ubezpieczyć dobrowolnie, opłacając całość składki i wykazują swoje dochody. W tym wypadku członkowie rodziny nie korzystają z ubezpieczenia.

8. Ubezpieczenia społeczne na terenie międzynarodowym.


394
chodzę zatem do ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków, tem dla nas ważniejszych, że bezpośrednio wiąże się z niem kwestią uprawnień dla robotników, pracujących na terenie obcego państwa, a zatem dotyczy setek tysięcy naszych emigrantów w Niemczech i we Francji.

Od roku 1925 istnieje przy M. O. P. komitet, który zajmuje się metodami zapobiegania wypadkom (pour la prévention des accidents):

a) Komitet opracowuje program urządzeń, których wprowadzenie obniżyć może liczbę nieszczęść. Dopomaga tu odrębne nastawienie przedsiębiorców w Ameryce i Europie. I tak np. niebezpiecznym jest szczepianie wagonów, przeprowadzane ręcznie w Europie, automatycznie zaś w Ameryce. Przy porównaniu obu metod okazało się, że liczba wypadków w Ameryce była mniej więcej taka sama jak w Europie. Tam automatyzm zastępował ludzi, zgodnie z ogólnym dążeniem amerykańskiego życia. W Europie ręczne szczepianie dawało zarobek liczniejjszej rzeszy robotników. Sprawy powinnyby zatem zostać bez zmiany, gdyby nie to, że tempo pracy w Ameryce jest dużo szybsze, a zatem porównanie wypadłooby jednak na jej korzyść.

b) Do komitetu należy statystyka porównawcza wypadków, przyczem notuje się nietylnko liczbę ale i charakter i typ wypadków w różnych krajach. Cyfry uzyskane oraz informacje o różnorodnych typach ochrony, czy zapobiegania, przyczyniają się niewątpliwie do torowania drogi wzmożonemu bezpieczeństwu pracy. Dodatkową korzyścią, która wynika z badań powyższych, jest zajęcie się sprawą, wywołane przez obrady i kwestionariusze komitetu.

Przy zagadnieniu nieszczęśliwych wypadków wystąpiła ze specjalnym naciskiem sprawa obcokrajowców, a zwłaszcza pracujących w górnictwie i przemysłach metalurgicznych, szczególnie niebezpiecznych. Konwencja o równouprawnieniu robotników cudzoziemców z krajowymi w zakresie odszkodowania za wypadki przy pracy, uchwaloną została w 1925 r. Do chwili obecnej uzyskała ona najwyższą liczbę ratyfikacji. Ratyfikowało ją 27 państw.

Równouprawnienie rozumiane być może dwojako:

1-o przewodniczy tu zasada wzajemności, a zatem kraje, które się do równouprawnienia zobowiązają, obiecują jednakie trak-
towanie własnych i obcych obywateli i w razie renty przyznanej ubezpieczonemu, wypłacanie jej nawet wtedy, gdy kraj opuścił;
2-o poza tem możliwość kontynuowania praw nabytych po prze-
niejszeniu się do innego kraju. Nad temi rozszerzonemi uprawnien-
niami wywiązała się debata w 1932 r. w Genewie.

Na podstawie wzajemności wchodzą państwa w układy bila-
teralne, których liczba wynosi już kilkadziesiąt, np. Francja i Belgia, W. Brytanii a Argentyna, Polska i Francja, Polska
i Niemcy i t. p.

Na terenie międzynarodowym obowiązki i prawa Polski
były trojakie: 1) Polska przez sukcesję po państwach zabor-
czych przejęła zobowiązania z tytułu as terracji socjalnej Po-
łasków, dawniejszych obywateli pruskich i austriackich, i uzys-
kała prawo do rezerw, przeznaczonych na pokrycie tych cię-
żarów ubezpieczeniowych, 2) Polska bierze udział w międzyn-
arodowem ustawodawstwie pracy przez ratyfikowanie kon-
wencji i omawianie zaleceń, 3) zawiera umowy wzajemności
z państwami sąsiadującymi lub tymi, do których kieruje się pol-
ska emigracja. Umowy te jako specjalne traktaty lub pewne arty-
kuły w ogólnych traktatach handlowych, omawiają warunki
przebywania obywateli polskich w danym kraju. O ile są to pra-
cownicy, umowy dotyczą również ubezpieczeń społecznych.

Rezerwy przyznane Polsce zostały w Niemczech i w Austrii
zdewaluowane, a rezerw przyznanych w okresie po dewaluacji
w 1924 r. i w 1930, Niemcy nie wypłacili. Państwo polskie obcią-
żone jest dodatkowo wypłatą rent z okresu przed 1919 ro-
kiem, na które niema pokrycia.

Udział Polski w ustawodawstwie międzynarodowowym wyraził
się przez ratyfikację konwencji w sprawie bezrobocia w 1925
roku, oraz drugiej w tymże roku w sprawie zrównania obywa-
teli obcych z własnymi w zakresie odszkodowań za niesczęśli-
we wypadki.

Przy konwencjach bilateralnych Polski najważniejszą jest
sprawa górników pracujących w kopalniach węgla. Polska jest
dziś najpoważniejszą dostarczycielką rąk do pracy w przemysł-
św węglowym. Do Francji idą nietyklo emigranci z Polski, ale
i polscy górnicy, którzy lata całe pracowali w Westfalii i Nad-
renji. Obecnie zaś po wojnie niechętnie widziani w Prusach,
a również powodowani niechęcią pomnażania bogactwa nie-
mieckich kapitalistów, przechodzą do Francji. Naturalnie są oni
bezpłatnie zainteresowani położeniem górników we Francji, oraz stopniem w jakim będą mogli korzystać z istniejącego w tym kraju ustawodawstwa ochronnego i ubezpieczeń społecznych.

Górniacy we Francji korzystają z ubezpieczeń na wypadek choroby i starości (ust. z 1894 r.) oraz ich wypadku (ust. z 1923 r.). Z ubezpieczeń tych mogą korzystać robotnicy przemysłu górniczego i pochodnych, to znaczy mających związek z eksploatacją górniczą. Urzędnicy przedsiębiorstw górniczych są objęci przemysłem ubezpieczeń narodowem z robotnikami. W każdym przedsiębiorstwie tworzone są kasy górnicze, których fundusz składa się ze składek ubezpieczonych i pracodawcy, oraz z dopłat państwa. Kasą zarządzają Rada Administracyjna, wybierana przez ogół członków, obywateli francuskich. Zarówno drobne rozmiary kas, jak i zastrzeżenie co do obywatele, stawiają polskich górników w położeniu bardzo niekorzystnym.

Ubezpieczeniem starości oraz wypadku zajmują się kasy centralne na terenie całej Francji (z wyjątkiem Alzacji i Lotaryngii). Kieruje niemi Rada Administracyjna złożona z 18 członków, których mianuje państwo, pracodawcy i pracownicy, każda strona po ½ ogółu członków. Renta starcza przyznawana jest po dojściu do 55 lat wieku. Wysokość renty zależy od liczby lat przepracowanych i wielkości rodziny. Pełna renta po 30 latach ubezpieczenia wynosi 5000 franków i wyżej iść nie może. Inwalida otrzymuje zasiłki z kasy pomocy. Pomoc w razie choroby wcześniej już była dla cudzoziemca dostępna, natomiast świadczenia ubezpieczeniowe dla starców, czy inwalidów pracy są nadzwyczaj trudne do osiągnięcia.

Polsko — francuska konwencja o ubezpieczeniu górniczym, podpisana w grudniu 1929 roku, zrównoważy obywatele polskich z francuskimi w zakresie ubezpieczeń, a w dodatku przenosi uprawnienia nabyte na terenie Niemiec na ubezpieczenie francuskie.

Polsko-niemiecka konwencja górnośląska z 1922 r. nastręczała natomiast szereg trudności, które szybko tak daleko, że aby korzystać ze świadczeń na terenie Niemiec, Polak ubezpieczony być musiał w obu krajach i płacić podwójne składki.

W dniu 11 czerwca 1931 r. podpisana została w Berlinie polsko — niemiecka umowa o ubezpieczeniu społecznym, co zakończyło rokowania prowadzone od 1926 roku. Umowa berlińska
na charakter dwustronny, to znaczy dotyczy stosowania ustaw zarówno niemieckich, jak i polskich, zakresem swoim obejmuje wszystkie rodzaje ubezpieczenia oprócz ubezpieczenia na wypadek bezrobocia, u regulowanego już poprzednio. Zarówno opłaty jak i świadczenia mają być dla cudzoziemców takie same jak dla obywateli własnych. Czynne zaś i bierne prawo wyborcze, a zatem udział we władzach ubezpieczeniowych, oraz wpływ na to, czynności zastrzeżone jest wyłącznie dla własnych obywateli. Umowa berlińska usunęła również trudności nierozstrzygnięte dotąd na terenie międzynarodowym, a dotyczące uprawnień zdobytych w jednym kraju (np. w Niemczech przy ubezpieczeniu na wypadek inwalidztwa) wobec ustawodawstwa kraju drugiego, w którym pracuje (np. w Poznaniu, gdzie obowiązuje ustawa o ubezpieczeniu inwalidności i starości). Ubezpieczenie każdego z obu państw zalicza okresy ubezpieczeniowe drugiego państwa, znaczy to, że robotnik ma swoją bodę zmiany miejsca zatrudnienia między Niemcami i Polską, nie tracąc swoich poprzednio nabytych praw i opłaconych składek.

Ponieważ Polska nie ma dotąd pełnego systemu ubezpieczeń poza G. Śląskiem i b. zaborem pruskim, umowa postanawia, że ubezpieczony praw swych nie traci, gdyż może dobrowolnie kontynuować opłatę składek, zaś do renty (chodzi tu o rentę starczą lub inwalidzką) zaliczane będą okresy składowe przebyte w obu państwach.

O ile Niemcy lub Polska zawrą umowę z trzecim państwem, uprawnienia ubezpieczonego mogą być kontynuowane na jego terenie 29). W taki sposób w zakresie reform socjalnych zespołcztkwane zostało porozumienie sąsiadujących ze sobą narodów niemieców i polaków, którzy tak liczne utrzymują ze sobą stosunki.